



BIULETYN

Północno-Wschodniej
Izby Lekarsko-Weterynaryjnej

ISSN 2081-3708

Nr 1 (71)/2019



BIULETYN

Północno-Wschodniej
Izby Lekarsko-Weterynaryjnej

Nr 1 (71) / 2019



Numer rachunku bankowego Północno-Wschodniej Izby
Lekarsko-Weterynaryjnej
PKO BP S.A. II o/Białystok 25 1020 1332 0000140202410678

Biuro Północno-Wschodniej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej
czynne codziennie od 8.00-14.00 oprócz sobót
i dni ustawowo wolnych od pracy

Adres:
16-070 Choroszcz, Porosły, ul. Wierzbowa 57
biuro kom. 795 543 102
biuro tel. (85) 651 65 91, tel./fax. (85) 651 28 43

e-mail: izbawet@poczta.wp.pl
sekretariat@izbawetbial.pl
www.izbawetbial.pl

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Redaktor Naczelny

lek. wet. Emilia Wielądek-Żukowska, emilia.zukowska@izbawetbial.pl

Sekretarz

lek. wet. Joanna Piekut, j.piekut@izbawetbial.pl

Redaktorzy

lek. wet. Andrzej Czerniawski, andrzej.czerniawski@izbawetbial.pl
lek. wet. Piotr Gogacz, piotr.gogacz@izbawetbial.pl
prof. dr hab. Mirosław Kleczkowski, miroslaw.kleczkowski@izbawetbial.pl
lek. wet. Emilian Augustyn Kudyba, emilian.kudyba@izbawetbial.pl
lek. wet. Katarzyna Łuniewska – Kopacz,
katarzyna.luniewskakopacz@izbawetbial.pl
lek. wet. Marek Wysocki, marek.wet@interia.pl
prof. dr hab. Teresa Zaniewska, tezan1@wp.pl

Redaktorzy Honorowi

dr n. wet. Jan Krupa jan.krupa@izbawetbial.pl

ISSN: 2081-3708

Fot. I strona okładki:

Olga Lewczuk

Fot. IV strona okładki:

Emilian Kudyba, Marek Wysocki

SKŁAD I DRUK:

Anna Lenda

deart.

Białystok, ul. 42 Pułku Piechoty 78
tel. +48 508 282 933, e-mail: biuro@3deart.pl
www.cyfrowybialystok.pl

Spis treści

Z ŻYCIA IZBY

Marek Wysocki

<i>Sprawozdanie z działalności Rady Północno – Wschodniej Izby Lekarsko – Weterynaryjnej od 18 marca 2018 r. do 06 kwietnia 2019r.</i>	<i>8</i>
---	----------

Emilia Wielądek-Żukowska

<i>Sprawozdanie z XXV Zjazdu Sprawozdawczego lekarzy weterynarii Północno – Wschodniej Izby Lekarsko – Weterynaryjnej</i>	<i>14</i>
<i>Fundacja „Pro Bono Veterinariae”</i>	<i>20</i>

Emilia Wielądek-Żukowska

<i>Dzieje Północno – Wschodniej Izby Lekarsko – Weterynaryjnej</i>	<i>21</i>
--	-----------

ADMINISTRACJA WETERYNARYJNA

Grzegorz Jakubik

<i>Zarys dziejów weterynarii w Polsce północno-wschodniej</i>	<i>38</i>
---	-----------

Jerzy Jastrzębski

<i>Organizacja i zadania administracji weterynaryjnej w pierwszych latach niepodległości</i>	<i>60</i>
--	-----------

NAUKA

Grzegorz Jakubik

<i>Lekarze weterynarii zmieniają świat</i>	<i>70</i>
--	-----------

Włodzimierz A. Gibasiewicz

<i>Kolejna ofiara Powstania Warszawskiego ze środowiska weterynaryjnego Antoni Leparski</i>	<i>79</i>
---	-----------

Hanna Mamzer

<i>Oczekiwania wobec lekarzy weterynarii jako odzwierciedlenie przemian świadomości ludzi</i>	<i>85</i>
---	-----------

Jerzy Murawski

<i>Asf – oczywistość a rzeczywistość. Rozumienie rozmiaru zagrożenia testem sprawności polskiej weterynarii</i>	<i>89</i>
---	-----------

Grzegorz Jakubik

<i>Przykłady stosowania leków roślinnych w schorzeniach chirurgicznych zwierząt</i>	<i>98</i>
---	-----------

Bartosz Winiecki

<i>O bartnictwie wczoraj i dziś</i>	<i>103</i>
---	------------

Emilia Wielądek-Żukowska

<i>Kronika</i>	<i>112</i>
----------------------	------------

RECENZJE I SPRAWOZDANIA

Dariusz Jackowski

Jubileusz 100-lecia służby weterynaryjnej Wojska Polskiego 122

Jan Dynkowski

ASF – niekończąca się opowieść 134

Marek Pirsztuk

Robocze spotkanie korporacji weterynaryjnych

Estonii, Litwy, Łotwy, Polski 137

Jolanta Magnuszewska

Spotkanie integracyjne lekarzy weterynarii 140

Osobowość Roku 2018 141

Jerzy Kita

Koty 142

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Jan Krupa (1936 - 2019) 145

Sławomir Bełżek (1978 - 2019) 148

Eleonora Bukowska (1951 - 2019) 149

D E K R E T

W PRZEDMIOCIE WYRĄCZENIA Z KOMPETENCJI MINISTRA
SPRAW WEWNĘTRZNYCH SŁUŻBY WETERYNARYJNEJ I PRZE-
KAZANIA TEJŻE SŁUŻBY KOMPETENCJI MINISTRA ROLNI-
CTWA I DÓBR PAŃSTWOWYCH.

Art. 1. Z zakresu kompetencji Ministra Spraw Wewnętrznych,
określonego w art. 24 dekretu Rady Państwaowej o tymczasowej
organizacji władz naczelnych w Królestwie Polskiem z dn. 3 stycz-
nia 1918 r. wyłącza się służbę weterynaryjną. Równocześnie służ-
ba ta zostaje przekazana kompetencji Ministra Rolnictwa i Dóbr
Państwowych.

Art. 2. Wykonanie niniejszego dekretu powierza się Ministro-
wi Rolnictwa i Dóbr Państwowych, który w porozumieniu z Ministrem
Spraw Wewnętrznych i Ministrem Zdrowia Publicznego wyda konieczne
zarządzenia przejściowe.

Dan w Warszawie dnia 21 grudnia 1918 r.

Naczelnik Państwa:

H. J. Piłsudski

Prezydent Ministrów:

H. Skłodowska-Curie

Marek Wysocki
Prezes PWILW

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI RADY PÓŁNOCNO – WSCHODNIEJ IZBY LEKARSKO – WETERYNARYJNEJ OD 18 MARCA 2018 R. DO 06 KWIETNIA 2019 R.



Panie Przewodniczący, zaproszeni goście, koleżanki i koledzy, delegaci na Okręgowy Zjazd Północno – Wschodniej Izby Lekarsko – Weterynaryjnej.

W okresie sprawozdawczym od ubiegłorocznego Zjazdu Północno – Wschodniej Izby Lekarsko – Weterynaryjnej w dniu 17 marca 2018 r. odbyło się 7 posiedzeń Rady.

Podjęto 54 uchwały osobowe, z czego 36 dotyczyło nadania prawa wykonywania zawodu. Z innych izb przyjęliśmy 6 osób, natomiast naszą izbę opuścili 4 osoby.

W związku ze zmianami regulaminów zakładów leczniczych dla zwierząt podjęto 33 uchwały.

W roku bieżącym Rada podjęła w dwóch przypadkach uchwały w sprawie odbycia obowiązkowego przeszkolenia uzupełniającego, co było związane z przekroczeniem pięcioletniego okresu od ukończenia studiów i brakiem podjęcia pracy w zawodzie lekarza weterynarii. Zderzyliśmy się z niedoskonałością prawa, ponieważ nadanie prawa wykonywania zawodu powinno zostać poprzedzone przeszkoleniem. Przepisy nakazują jednak wpisanie na listę lekarzy weterynarii wykonujących zawód i dopiero wówczas, następuje zobowiązanie do przeszkolenia. Rada w tym zakresie opracowała stosowny regulamin przeszkolenia.

W ubiegłym roku podjęta została uchwała w sprawie obowiązku informacyjnego kierowników zakładów leczniczych dla zwierząt po zaprzestaniu pełnienia tej funkcji. Związane to było z ujawnieniem funk-

cjonowania zakładu leczniczego przy braku kierownika. Dotyczyło to tzw. gabinetu sieciowego, w którym po odejściu z pracy lekarza weterynarii pełniącego funkcję kierownika zatrudnionych było dwóch lekarzy weterynarii, przy czym jeden z nich pełnił funkcję kierownika we własnym gabinecie, drugi natomiast figurował jako kierownik w gabinecie na terenie działalności Zachodnio-Pomorskiej Izby Lekarsko - Weterynaryjnej. W omawianym przypadku z winy zaniedbań właściciela, po wspólnej interwencji z nadzorem farmaceutycznym, zakład został zawieszony na okres około dwóch miesięcy, to jest do czasu uporządkowania rejestru w Zachodnio-Pomorskiej Izbie Lekarsko – Weterynaryjnej.

Nadmieniam, że zmiany tego rodzaju regulowane są w drodze uchwały rady okręgowej, więc niekiedy procedura jest rozciągnięta w czasie. W świetle przepisów jedynie właściciel miał obowiązek w ciągu trzydziestu dni informowania właściwej izby okręgowej o zmianach na stanowisku kierownika. Obecnie podjęta uchwała nakłada na kierownika zakładu leczniczego obowiązek informowania PWILW o zaprzestaniu pełnienia tej funkcji w ciągu siedmiu dni. Na nasz wniosek podobną uchwałę podjęła rada krajowa w stosunku do całego kraju.

Podjęto dwie uchwały w sprawie skreślenia z rejestru członków.

Na dzień dzisiejszy Północno – Wschodnia Izba Lekarsko - Weterynaryjna liczy 757 członków, z czego aktywnych zawodowo jest 669 lekarzy weterynarii. Grono emerytów i rencistów liczy 88 osób. W ciągu roku nastąpił wzrost o 43 osoby, przy jednoczesnym zwiększeniu emerytów i rencistów o 8 osób.

Aktualnie zarejestrowanych mamy 342 zakłady lecznicze dla zwierząt. W stosunku do ubiegłego roku nastąpił wzrost o 5 zakładów. Struktura zakładów przedstawia się następująco:

1. gabinety weterynaryjne – 267
2. przychodnie – 60
3. lecznice – 13
4. kliniki – 1
5. laboratorium – 1

W okresie sprawozdawczym zarejestrowano 22 nowe zakłady. W dwunastu przypadkach rejestracje dotyczyły zmiany siedziby.

Przeprowadzono 25 kontroli zakładów leczniczych. Na uwagę zasługuje fakt podnoszenia standardów nowo powstających obiektów.

Od 25 maja 2018 r. zaczęło obowiązywać rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady o ochronie danych osobowych, tzw. RODO. W związku z tym na początku maja ubiegłego roku, za pośrednictwem kancelarii mecenasa Marka Wynimko, przeprowadziliśmy

szkolenie, w którym uczestniczyło 65 osób. Dodatkowo Rada PWILW opracowała komplet dokumentów dla zakładów leczniczych, które zostały opublikowane w „Biuletynie” nr 2/2018.

W roku ubiegłym wydano trzy numery „Biuletynu”, przy czym nr 3/2018 był podwójny. W tym miejscu składam serdeczne podziękowania dla zespołu redakcyjnego, a w szczególności Redaktor naczelnej Emilii Wielądek - Żukowskiej, Emilianowi Kudybie oraz prof. Teresie Zaniewskiej.

„Biuletyn” wydawany jest bez kosztowo dla Izby dzięki sponsorom opłacających koszt wydruku (Centrowet, Dovet, Scan-Vet oraz Adam Pawłowski i firma Warta). Zespół redakcyjny nie pobiera żadnych wynagrodzeń. Ponosimy jedynie opłatę za kolportaż. Jednakże odnotowujemy coraz mniejsze zaangażowanie, brakuje chętnych do pisania, członkowie nie chcą dzielić się własnymi doświadczeniami i przeżyciami. Całość pracy spada na garstkę osób, którym raz jeszcze dziękuję. Podjęto decyzję wydania w 2019 r. dwóch numerów. Przyszłość „Biuletynu” zależeć będzie od aktywności i zainteresowania członków Izby. W kraju jedynie dwie izby okręgowe wydają własne biuletyny. Poza naszą wykonuje to Dolnośląska Izba Lekarsko - Weterynaryjna, w której od wielu lat wydawane są dwa egzemplarze w ciągu roku.

W pierwszą sobotę września 2018 r. w Augustowie na statku Sajno odbyło się spotkanie integracyjne członków naszej Izby. Spotkanie miało wydźwięk międzynarodowy, gdyż gościliśmy zaprzyjaźnione samorządy z Litwy oraz Łotwy. W imprezie uczestniczyło 151 osób, co przełożyło się na wspaniałą atmosferę, wymianę doświadczeń zawodowych oraz koleżeńskie rozmowy do późnych godzin wieczornych. Słowa podziękowania chciałbym złożyć sponsorom: Krajowej Radzie Lekarsko - Weterynaryjnej, firmom Centrowet, Makrowet, Dovet, Zoetis oraz Elanco. Wszystkich Państwa już w tej chwili zapraszam na dzień 31 sierpnia 2019 roku do Augustowa na kolejne spotkanie integracyjne. Z uwagi na plan cykliczności, impreza ta przyjmuje charakter ogólnokrajowej oraz międzynarodowej. Pojemność statku jest ograniczona, toteż proszę zgłoszenia uczestnictwa nie odwlekać na ostatnią chwilę. Bliższe szczegóły podane zostaną niebawem na stronie Izby, w najbliższym „Biuletynie”, jak również pocztą elektroniczną.

W okresie sprawozdawczym PWILW dofinansowała różne działania, takie jak organizacja konferencji, szkoleń czy wydawania przez lekarzy weterynarii publikacji. Na ten cel przeznaczaliśmy kwotę ok. 5 tys. złotych. W grudniu byliśmy organizatorem spotkania opłatkowego. Cieszę się, że pod szyldem samorządu skupiamy wszystkie śro-

dowiska weterynaryjne, a także organizacje i firmy działające na rzecz naszego zawodu.

W dalszym ciągu utrzymujemy dobre relacje z zaprzyjaźnionymi samorządami z Litwy oraz Łotwy. Przedstawiciele naszej Rady w osobach Marka Pirsztuka oraz Jana Dynkowskiego, na zaproszenie przyjaciół z Łotwy, uczestniczyli w międzynarodowej konferencji w Jelgawie z udziałem samorządów z Łotwy, Litwy, Estonii oraz Polski. Tematem konferencji był „Rynek weterynaryjnych produktów leczniczych - ryzyko po wejściu rozporządzenia w sprawie weterynaryjnych produktów leczniczych w 2022 roku.”

Rada podjęła decyzję o kontynuacji ubezpieczenia wszystkich członków PWILW nieposiadających zaległości w opłacaniu składek członkowskich tytułem odpowiedzialności cywilnej lekarzy weterynarii w ramach płaconej składki. Stało się to możliwe dzięki inicjatywie nakłonienia Krajowej Rady Lekarsko – Weterynaryjnej do ogólnopolskiego charakteru tego ubezpieczenia. Decyzja, co do ubezpieczenia, pozostaje w gestii poszczególnych izb okręgowych. W następnych latach wysokość składki uzależniona będzie od stopnia szkodowości danej izby. Mam obawy, co do przyszłości, gdyż nasza Izba odznacza się wyjątkowo dużym stopniem szkodowości. Zarówno w ubiegłym okresie, jak i obecnie szkodowość znacznie przekracza wartość składki. W przypadku istotnego wzrostu opłaty możemy tego nie udźwignąć. Spróbujemy wówczas wynegocjować atrakcyjną indywidualną stawkę dla chętnych. Z tego powodu w preliminarzu budżetu na 2019 rok nie ujęliśmy tej pozycji.

W ubiegłym roku składając sprawozdanie z działalności Rady zobowiązałem się do szczególnej gospodarności finansowej. Mam świadomość, że gospodarujemy pieniędzmi składkowymi. Zapewniam, że oglądana jest każda złotówka. Słowa dotrzymałem. Ubiegły rok, pomimo wielu inicjatyw, zamknęliśmy dodatnim saldem. W stosunku do planu przychody zwiększyliśmy o kwotę ok. 16 tys. złotych, natomiast po stronie kosztów wydaliśmy mniej o ponad 30 tys. złotych. Pomimo ubiegłorocznym zapowiedziom, nie wnioskuje o podniesienie składki członkowskiej.

Budżet na 2019 r. zaplanowany został w sposób zrównoważony. Przewidujemy oszczędności, które być może przydadzą się następcom w kolejnych kadencjach, na przykład w przypadku ewentualnej potrzeby zakupu siedziby Izby.

W sprawozdaniu ubiegłorocznym krytycznie odniosłem się do sytuacji finansowo- kadrowej w Inspekcji Weterynaryjnej oraz braku re-

waloryzacji cennika na czynności zlecone. Niestety, w dalszym ciągu jest to aktualny problem. Dodatkowo nastąpiła zmiana na stanowisku Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi, z którą pojawiły się decyzje impulsywne, nieodpowiedzialnie oznajmiane podczas blokad rolniczych. Pierwszą ofiarą został jeden z najlepszych europejskich urzędników weterynaryjnych Krzysztof Jażdżewski, zastępca Głównego Lekarza Weterynarii. Został odwołany w trybie natychmiastowym, pomimo wydania decyzji mieszczącej się w granicach treści przepisów rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 6 maja 2015 roku w sprawie środków podejmowanych w związku z wystąpieniem afrykańskiego pomoru świń. W imieniu Rady PWILW wystosowałem pismo protestujące, w którym wykazałem pochoptność podjętej decyzji. Wskazałem na równoczesny eksport na Litwę żywca z polskich stref czerwonych oraz na przykładzie jednego z przedsiębiorstw z województwa podlaskiego korzystne saldo finansowe handlu z Litwą. Do Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi wystosowałem w dniu 11 lutego 2019 roku pismo w związku z ujawnioną aferą związaną z nielegalnym ubojem krów. Negatywnie ustosunkowałem się do zaistniałej sytuacji, potępiając patologiczny proceder. Odniosłem się także negatywnie do medialnych zapowiedzi pracowników Ministerstwa Rolnictwa w stosunku do zamysłu uchylecia art. 16 ustawy z dnia 29 stycznia 2004 r. o Inspekcji Weterynaryjnej, a przez to likwidacji możliwości wyznaczenia przez właściwego powiatowego lekarza weterynarii do wykonywania czynności urzędowych w zakresie badania zwierząt rzeźnych i mięsa lekarzy weterynarii nie będących pracownikami Inspekcji Weterynaryjnej. Wskazałem potrzebę wzmocnienia inspekcji poprzez znaczący wzrost wynagrodzeń oraz zwiększenie zasobów kadrowych. Zdaniem Rady zmiany legislacyjne nie powinny dotyczyć modernizacji nadzoru weterynaryjnego nad procesem uboju zwierząt, ale przede wszystkim całego procesu związanego z ubojem, który rozpoczyna się w momencie przekazania przez posiadacza zwierzęcia przewoźnikowi, a następnie dalszego przekazania go do zakładu ubojowego, które to czynności aktualnie odbywają się bez obowiązkowego nadzoru weterynaryjnego. Przede wszystkim uzasadnione wydaje się wprowadzenie odpowiednich obowiązków wobec posiadaczy zwierząt, pośredników w obrocie zwierzętami oraz właścicieli zakładów ubojowych, a także mechanizmów pozwalających na ich skuteczne egzekwowanie.

W dniu 7 grudnia 2018 r. Krajowa Rada Lekarsko – Weterynaryjna podjęła uchwałę nr 36/2018/VII w sprawie ramowego regulaminu rzecznika odpowiedzialności zawodowej okręgowej izby lekarsko-wete-

rynaryjnej. Podyktowane to było potrzebą dostosowania organizacji pracy rzeczników oraz biura rzecznika do aktualnego prawa. Uchwała nakazuje przyjęcie regulaminu przez okręgowe zjazdy do dnia 30 czerwca 2019 roku. Rada PWILW przygotowała stosowną uchwałę na dzisiejszy Zjazd celem jej podjęcia.

Rada PWILW przygotowała do dyskusji oraz ewentualnego podjęcia następujące apele i stanowiska:

- Apel w sprawie podjęcia działań mających na celu zwiększenie wynagrodzeń Inspekcji Weterynaryjnej.
- Apel w sprawie zmiany rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 2 sierpnia 2004 r. w sprawie warunków i wysokości wynagrodzenia za wykonywanie czynności przez lekarzy weterynarii i inne osoby wyznaczone przez powiatowego lekarza weterynarii.
- Apel w sprawie wprowadzenia zmian w art. 26 ust. 1 pkt 6 ustawy z dnia 21 grudnia 1990 roku o zawodzie lekarza weterynarii i izbach lekarsko-weterynaryjnych (dotyczy to frekwencji na rejonowych zebraniach wyborczych).
- Stanowisko związane z zapowiedziami likwidacji art. 16 ustawy z 2004 roku o Inspekcji Weterynaryjnej.

SPRAWOZDANIE Z XXV ZJAZDU SPRAWOZDAWCZEGO LEKARZY WETERYNARII PÓŁNOCNO – WSCHODNIEJ IZBY LEKARSKO – WETERYNARYJNEJ

XXV Zjazd Sprawozdawczy Lekarzy Weterynarii Północno – Wschodniej Izby Lekarsko - Weterynaryjnej odbył się 06 kwietnia 2019 r. w „Dworze Czarneckiego” w Porosłach.

Obrady otworzył Prezes PWILW Marek Wysocki. Na początku powitał obecnych gości: Jacka Łukaszewicza – Prezesa Krajowej Izby Lekarsko – Weterynaryjnej; Mirosława Kalickiego – Preze-



Od lewej: Marian Czerski, Marek Wysocki, Józef Hańczuk, Vidmantas Bižokas, Marian Waszkiewicz, Mirosław Kalicki, Jacek Łukaszewicz

sa Kaszubsko-Pomorskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej; Vidmantasa Bižokasa - Prezesa Stowarzyszenia Lekarzy Weterynarii z Litwy; Henryka Grabowskiego - Podlaskiego Wojewódzkiego Lekarza Weterynarii w Białymstoku, Mariana Waszkiewicza, Zdzisława Jabłońskiego, Andrzeja Czerniawskiego – poprzednich Prezesów PWILW; Jana Dynkowskiego – Przewodniczącego PTNW O/Białystok; Mirosława Tołwińskiego – zastępcę Krajowego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej, Mariana Czerskiego – członka Krajowego Sądu Lekarsko - Weterynaryjnego, przewodniczącego Sądu Lekarsko – Weterynaryjnego PWILW oraz Kanclerza Kapituły Medalu Honorowego; Józefa Hańczuka – prezesa Fundacji „Pro Bono Veterinariae”; Katarzynę Łuniewską



Od lewej: Wojciech Barszcz, Agnieszka Berlińska, Marek Pirsztuk, Andrzej Czerniawski, Jan Dynkowski, Emilia Wielądek-Żukowska

– Kopacz, Emiliana Kudybę, Sławomira Mioduszeńskiego – Kapitułę Medalu Honorowego; Emilię Wielądek-Żukowską – redaktora naczelnego Biuletynu PWILW; powiatowych lekarzy weterynarii woj. podlaskiego, w tym Katarzynę Waszkiewicz – Powiatowego Lekarza Weterynarii w Kolnie z gratulacjami objęcia stanowiska; Józefa Wszeborowskiego – prezesa

Koła Seniorów PWILW; Zbigniewa Minkiewicza – mecenas; wszystkich przedstawicieli organów PWILW; delegatów, a w szczególności lekarzy weterynarii odbierających dyplomy prawa wykonywania zawodu.

Minutą ciszy uczciliśmy pamięć o zmarłych: Czesławie Drewnoskim, Janie Krupie, Sławomirze Bełżku.

Następnie delegaci przyjęli regulaminu Zjazdu oraz zatwierdzili jego porządek. Przewodniczącym Zjazdu został Andrzej Czerniawski, zastępcami: Jan Dynkowski i Marek Pirsztuk, sekretarzami: Emilia Wielądek-Żukowska, Agnieszka Berlińska, Wojciech Barszcz.

Wybrano również Komisję Mandatową w osobach: przewodniczący Marian Waszkiewicz, członkowie: Dariusz Filianowicz, Leszek Wojewoda oraz Komisję Uchwał i Wniosków w osobach: przewodniczący Jerzy Trzonkowski, członkowie: Paweł Mędrak, Sławomir Wołeko.

Marek Wysocki powitał nowych absolwentów. Dyplomy prawa wykonywania zawodu odebrali: Robert Bielicki, Martyna Frejman, Gawlik Maciej Marian, Marzena Jaroszewicz, Wojciech Kaczyński, Agata Kitlas, Kamil Kleszczewski, Sylwia Klimaszewska, Yanush Kryshapovich, Tomasz Perkowski, Karolina Roszkowska, Piotr Tyszka, Magdalena Zimnoch. Dyplomy wręczyli Marek Wysocki, Jacek Łukaszewicz i Mirosław Kalicki.

Marian Czerski, Kanclerz Kapituły, poinformował, iż w dniu 22.03.2019 r. Medale Honorowe Północno – Wschodniej Izby Lekarsko – Weterynaryjnej zostały przyznane: Józefowi Hańczukowi, Vidmantasowi Biżokasowi i Marianowi Waszkiewiczowi. Następnie pokrótce przedstawił sylwetki odznaczonych. Medale wręczył Marian Czerski

w asyście Marka Wysockiego, Jacka Łukaszewicza oraz Mirosława Kalickiego. W imieniu odznaczonych podziękowania złożył Marian Waszkiewicz.

Głos zabrali następujący goście:

1. Vidmantas Bižokas – Prezes Stowarzyszenia Lekarzy Weterynarii z Litwy, który powiedział, że otrzymane odznaczenie jest dla niego ogromnym wyróżnieniem. Następnie podkreślił ścisłą współpracę Stowarzyszenia z PWILW. Wyraził nadzieję, że współpraca ta będzie dalej kontynuowana.
2. Jacek Łukaszewicz - Prezes Krajowej Rady Lekarsko – Weterynaryjnej, który w bardzo obszerny sposób omówił działania Krajowej Rady obecnej kadencji związane z: sytuacją kadrowo – finansową Inspekcji Weterynaryjnej; współpracą z Głównym Lekarzem Weterynarii oraz Sarą Meskel – przewodniczącą Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pracowników Inspekcji Weterynaryjnej, udziałem w posiedzeniach komisji i NIK-u, prowadzeniem rozmów z przedstawicielami Rządu, prowadzeniem kampanii medialnej i dementowaniem nieprawdziwych przekazów. Omówił również niebezpieczeństwa związane z planowanymi zmianami prawa weterynaryjnego.
3. Mirosław Kalicki - Prezes Kaszubsko - Pomorskiej Izby Lekarsko – Weterynaryjnej, który podziękował za zaproszenie, pogratulował absolwentom wyboru zawodu, podzielił się swoimi refleksjami dotyczącymi zawodu lekarza weterynarii oraz życzył udanego Zjazdu.

Przewodniczący Komisji Mandatowej Marian Waszkiewicz powiedział, iż na 87 delegatów na sali znajduje się 58 delegatów, co daje 66,6% obecności.

W związku z powyższym Komisja Mandatowa stwierdziła, iż XXV Zjazd Sprawozdawczy Lekarzy Weterynarii Północno – Wschodniej Izby Lekarsko – Weterynaryjnej jest prawomocny.

Następnie sprawozdania przedstawili: Marek Wysocki Prezes PWILW, Henryk Matyszewski



Uroczyste wręczenie prawa wykonywania zawodu.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Marian Czerski Przewodniczący Sądu Lekarsko – Weterynaryjnej, Marek Rutkowski zastępca Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej, Józef Hańczuk Przewodniczący Fundacji „PRO BONO VETERINARIAE”. Delegaci nie mieli pytań dotyczących wyżej przedstawionych sprawozdań.

Zjazd podjął następujące uchwały:

1. Uchwała nr 3/XXV/2019 Zjazdu Sprawozdawczego Lekarzy Weterynarii Północno – Wschodniej Izby Lekarsko – Weterynaryjnej w Porosłach k/Białegostoku z dnia 06 kwietnia 2019 r. w sprawie zatwierdzenia sprawozdania Rady Północno – Wschodniej Izby Lekarsko – Weterynaryjnej i udzielenia absolutorium Radzie Północno – Wschodniej Izby Lekarsko – Weterynaryjnej za rok 2018.
2. Uchwała nr 4/XXV/2019 Zjazdu Sprawozdawczego Lekarzy Weterynarii Północno – Wschodniej Izby Lekarsko – Weterynaryjnej w Porosłach k/Białegostoku z dnia 06 kwietnia 2019 r. w sprawie zatwierdzenia sprawozdania finansowego Rady Północno – Wschodniej Izby Lekarsko – Weterynaryjnej za rok 2018 i uchwalenia budżetu Północno – Wschodniej Izby Lekarsko – Weterynaryjnej w Porosłach k/Białegostoku na rok 2019.
3. Uchwała nr 5/XXV/2019 Zjazdu Sprawozdawczego Lekarzy Weterynarii Północno – Wschodniej Izby Lekarsko – Weterynaryjnej w Porosłach k/Białegostoku z dnia 06 kwietnia 2019 r. w sprawie zatwierdzenia sprawozdania Komisji Rewizyjnej Północno – Wschodniej Izby Lekarsko – Weterynaryjnej za rok 2018.
4. Uchwała nr 6/XXV/2019 Zjazdu Sprawozdawczego Lekarzy Weterynarii Północno – Wschodniej Izby Lekarsko – Weterynaryjnej w Porosłach k/Białegostoku z dnia 06 kwietnia 2019 r. w sprawie zatwierdzenia sprawozdania Sądu Lekarsko – Weterynaryjnego Północno – Wschodniej Izby Lekarsko – Weterynaryjnej za rok 2018.
5. Uchwała nr 7/XXV/2019 Zjazdu Sprawozdawczego Lekarzy Weterynarii Północno – Wschodniej Izby



Od lewej: Leszek Wojewoda, Marian Waszkiewicz, Dariusz Filianowicz

Lekarsko – Weterynaryjnej w Porosłach k/Białegostoku z dnia 06 kwietnia 2019 r. w sprawie zatwierdzenia sprawozdania Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej Północno – Wschodniej Izby Lekarsko – Weterynaryjnej za rok 2018.

6. Uchwała nr 8/XXV/2019 Zjazdu Sprawozdawczego Lekarzy Weterynarii Pół-

nocno – Wschodniej Izby Lekarsko – Weterynaryjnej w Porosłach k/Białegostoku z dnia 06 kwietnia 2019 r. w sprawie ramowego regulaminu Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej Północno – Wschodniej Izby Lekarsko – Weterynaryjnej.

Następnie głos zabrał Józef Wszeborowski, który podzielił się swoimi spostrzeżeniami na temat zawodu lekarza weterynarii oraz trwającego procesu zmian. Natomiast Józef Hańczuk w swoim wystąpieniu zwrócił uwagę, iż we wszystkich doniesieniach prasowych i innych komunikatach nie wskazuje się odpowiedzialności producenta w produkcji pochodzenia zwierzęcego. Obwinia się wyłącznie Inspekcję Weterynaryjną. Należy więc we wszystkich możliwych momentach wskazywać i podkreślać znaczenie producenta w łańcuchu żywnościowym. Marek Wysocki dodał, iż zaproponowane będzie stanowisko, w którym m. in. jednoznacznie wskazuje się odpowiedzialność producenta żywności.



Od lewej: Sławomir Wołejko, Jerzy Trzonkowski, Paweł Mędrak

Zjazd podjął następujące Apele:

1. Apel nr 1/XXV/2019 Zjazdu Sprawozdawczego Lekarzy Weterynarii Północno – Wschodniej Izby Lekarsko – Weterynaryjnej w Porosłach k/Białegostoku z dnia 06 kwietnia 2019 r. do Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi w sprawie podjęcia działań mających na celu zwiększenie wynagrodzeń pracowników Inspekcji Weterynaryjnej.
2. Apel nr 2/XXV/2019 Zjazdu Sprawozdawczego Lekarzy Weterynarii Północno – Wschodniej Izby Lekarsko – Weterynaryjnej w Porosłach k/Białegostoku z dnia 06 kwietnia 2019 r. do Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi w sprawie zmiany rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 2 sierpnia 2004 r. w sprawie warunków i wysokości wynagrodzenia za wykonywanie czynności przez

lekarzy weterynarii i inne osoby wyznaczone przez powiatowego lekarza weterynarii (Dz. U. 2013.424 tj.).

3. Apel nr 3/XXV/2019 Zjazdu Sprawozdawczego Lekarzy Weterynarii Północno – Wschodniej Izby Lekarsko – Weterynaryjnej w Porosłach k/Białegostoku z dnia 06 kwietnia 2019 r. w sprawie wprowadzenia zmian w art. 26 ust. 1 pkt. 6 ustawy z dnia 21 grudnia 1990 roku o zawodzie lekarza weterynarii i izbach lekarsko – weterynaryjnych (Dz.U.2016.1479 tj.).
4. Stanowisko XXV 2018 Zjazdu Sprawozdawczego Lekarzy Weterynarii Północno – Wschodniej Izby Lekarsko – Weterynaryjnej w Porosłach k/Białegostoku z dnia 06 kwietnia 2019 r. wyrażające zaniepokojenie planowanymi zmianami przepisów weterynaryjnych.

Przewodniczący Zjazdu Andrzej Czerniawski wobec wyczerpania oraz realizacji wszystkich punktów porządku obrad zakończył Zjazd.

Józef Hańczuk
Prezes Fundacji „PRO BONO VETERINARIAE”
ul. Wierzbowa 57
16-070 Choroszcz
NIP 5423179061
Regon 200382923
KRS 0000363832
Nr konta: 64 1500 1344 1213 40104776 0000

FUNDACJA „PRO BONO VETERINARIAE”

Fundacja „PRO BONO VETERINARIAE” została powołana przez Północno – Wschodnią Izbę Lekarsko - Weterynaryjną w 2010 roku i celem jej działania jest w szczególności:

- prowadzenie działań na rzecz rozwoju i szerzenia wiedzy o ochronie zdrowia zwierząt oraz weterynaryjnej ochronie zdrowia publicznego i środowiska;
- wspieranie programów inicjatyw na rzecz polepszenia weterynaryjnej ochrony zdrowia publicznego i środowiska;
- pomoc społeczna lekarzom weterynarii i ich rodzinom znajdującym się w trudnej sytuacji materialnej.

Obserwujemy w ostatnim okresie brak zainteresowania członków samorządu udziałem w odpłatnych szkoleniach oraz brak chęci wpłat minimalnych darowizn na działalność statutową.

W tym miejscu chciałbym poinformować, że kwoty darowizny na rzecz Fundacji w kwocie do 6% w przypadku osób fizycznych i 10 % osób prawnych, można odliczyć od podstawy opodatkowania w zeznaniu rocznym. Warunkiem skorzystania z tego odliczenia jest bankowy dowód wpłaty na rachunek Fundacji. Powyższe nie dotyczy podatników, którzy są opodatkowani podatkiem liniowym lub kartą podatkową.

Utworzono zakładkę na stronie Izby, gdzie znajduje się informacja o naszych wszystkich działaniach. Jednocześnie oczekujemy na wszelkie sugestie dotyczące działalności statutowej. Licząc na zrozumienie pozostaję z szacunkiem.

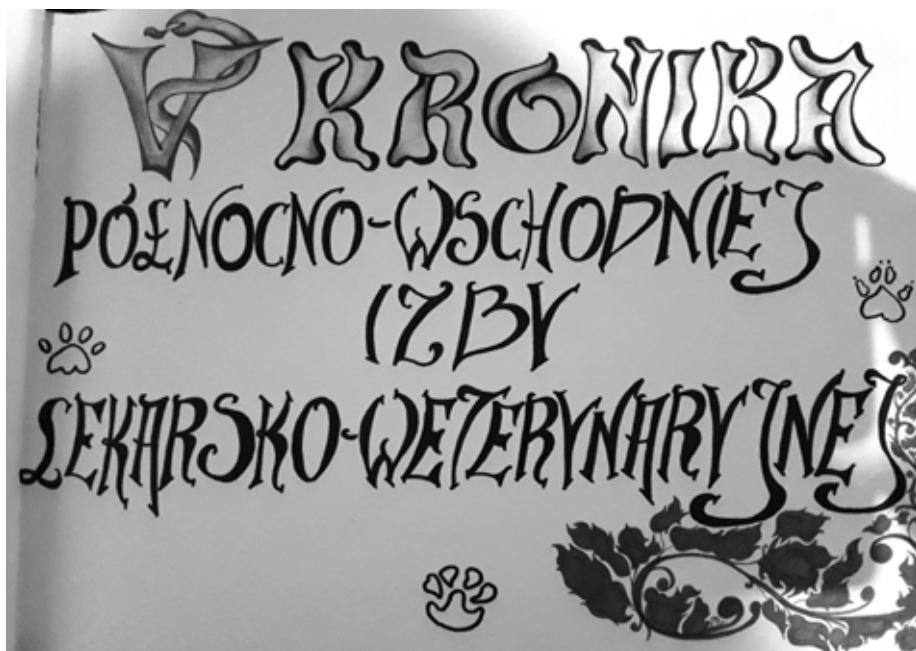
lek. wet. Józef Hańczuk
tel +48502378187
e-mail: hańczuk@poczta.onet.pl

Emilia Wielądek-Żukowska
Sekretarz PWILW

DZIEJE PÓŁNOCNO - WSCHODNIEJ IZBY LEKARSKO – WETERYNARYJNEJ

Dzieje Północno – Wschodniej Izby Lekarsko – Weterynaryjnej sięgają 1990 roku. Najważniejsze wydarzenia zostały spisane w Kronice założonej z inicjatywy Rady Północno – Wschodniej Izby Lekarsko – Weterynaryjnej pod przewodnictwem Andrzeja Czerniawskiego. Niezmiennie od 2009 roku kronikarzem jest Emilia Wielądek-Żukowska, która odtworzyła historię Izby i na bieżąco relacjonuje najważniejsze wydarzenia z nią związane.

Zapraszam do obejrzenia fotorelacji.



31 październik 2009 r.

**KRONIKA ZARĘKOŃA Z INICJATYWY RADY
POŁOCCO-WSCHODNIEJ IZBY LEKARSKO-WEGETARIANIEJ**

V KADENCJI W SKŁADZIE:

PREZES - ANDRZEJ CZERWIŃSKI
V-CE PREZES - SZANONIR NOŁEJKO
V-CE PREZES - HAREK WYSOCKI
SEKRETARZ - WOJCIECH BARSZCZ
SKARBNIK - DARIUSZ FILIĄKOWICZ

CZŁONKOWIE: JERZY BORĄŃSKI, MICHAŁ CHAJENSKI, HARIŃ CZERŃSKI,
 JAN DYNKOWSKI, PIOTR GOGACZ, ZDZISŁAW JABŁONSKI,
 MIROSŁAW KLECZYŃSKI, EMILIAŃ KUDYBIA, SZANONIR MIODUSZEŃSKI,
 HARIŃ NĄSZKIEWICZ;

„CZŁE NASZE ŻYCIE TO DZIAŁALNOŚĆ I PRACJA. UNIKAJĄC ZARĘKOŃANIA
 W DZIAŁALNOŚĆ I PRACJĘ KADZICH CZŁOŃ RYZYKUJEMY, ŻE W OGÓLE
 NIE ŻYJĄMY ŻYCIA.”

~HEREDOT~

N KOCY USTAWY z dnia 21 kwietnia 1990 r. o zarządzie lekarzy weterynarii i lekarzy
 weterynaryjczych z dnia 25 maja 1991 r. oraz na zjazd zjazdowy Okręgowej Polowco-WSCHODNIEJ
 Izby Lekarsko-Weterynaryjnej. Na zjeździe wybrano Okręgową Polowco-WSCHODNIA IZBY
 Lekarsko-Weterynaryjnej z siedzibą w Białymstoku oraz wybrano statutarych władz Izby:

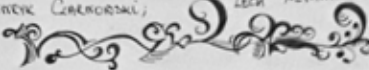
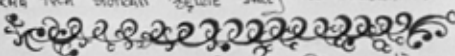
PREZES - dr. med. JÓZEF GREGKO - Białystok
VICE PREZES - dr. med. ZBIGNIEW ZIELIŃSKI - Łomża
VICE PREZES - dr. med. HAREK PIROCH - Augustów
SEKRETARZ - dr. med. MIROSŁAW CIECH - Białystok
SKARBNIK - dr. med. ZDZISŁAW JABŁONSKI

CZŁONKOWIE Izby Okręgowej: JACEK PACHOŃ, HAREK WYSOCKI, BERNARD DĘB, MICHAŁ CHAJEK,
 PIOTR GOGACZ, TADEUSZ PIŁKA, ANDRZEJ GRZYBKA, ANDRZEJ BIELEŃSKI, ZBIGNIEW DĄBROWSKI,
 JÓZEF PIŁKOWSKI, JÓZEF HADZAK, ANDRZEJ JANKOWSKI, ANDRZEJ BERA, JAN CZYMIŃSKI,
 ZBIGNIEW STANISZEWSKI, MIROSŁAW KLECZYŃSKI;

RZECZNIK OBYWATELSTWA ZARĘKOŃEJ: dr. med. WOJCIECH BARSZCZ
ZASTĘPCA: dr. med. JACEK SZABŁOWSKI
ZASTĘPCA: dr. med. JÓZEF GRONADSKI

OKRĘGOWY DĄD LEKARSKO-WEGETARIANIEJ:
PRZEWODNICĄCY: dr. med. JÓZEF BROTHA
ZASTĘPCA: dr. med. HAREK PIETUSKI


 dr. med. JÓZEF GREGKO

CECHOWICIE: HIERONIM BIAŁOJO, JAN KULMA, SŁAWOMIR CHARUBIN, ALBERT KACZAK; HENRIK KAMIEŃSKI;
ANDRZEJ KUTUSKI, HIERONIM HOMIŃSKI;
KOMISJA LENISTWA
PRZEDSIADACZA - LEK. NET. BARBARA DUNAŃ
VICE PRZEDSIADACZY - LEK. NET. LESZEK CIOKATKO
SEKRETARZ - LEK. NET. KRZYSZTOF TOMASZEWSKI
CECHOWICIE: PRZEMISŁAW NAROCKI, JÓZEF GURBOWSKI, TADEUSZ PAROBEC, LECH KISIEL,
HENRIK CARACORSKI; LECH KOSMAŃSKI;

W październiku 1991. z okazji ZPT w AUGUSTOWIE ZARZĄDZANO ZESTAWIENIE TOWARZYSTWA
LEKARZY REZERWARIŃ NAKŁADZĄ DO KRAJOWO-PROWINCJALNEJ KRYZYSOWO-REZERWACYJNEJ
NAPRAWIAJĄCE DO OŚRODKÓW DZIAŁ REZERWARIŃ. W ZESTAWIENIU WŁAŚCIVOŚĆ 160 OSÓB, WYKONANIE
ZADANIE, LE FORMY TENI SŁOŻAKI ZESTAWIENIA KONTROLACJA.

W 1991. DO LEK. LEKARZY REZERWARIŃ ODRĘBNOJ KRAJOWO-PROWINCJALNEJ KRYZYSOWO-
REZERWACYJNEJ TERENOWO PIERWSZE WIDZIANIE ZIMOWY REZERWACYJNEJ, ZAMIERZAJĄCE
FUNKCJONALNE INFORMACJE Z ŻYCIA KRYZYSOWO, WYKONANIE PRACA.


 ODDZIAŁ KULTURY, REZERWA - PRACOWNICY KRAJ. LEKARSTWO - DOKTERANOSTWY I NIEKILKU W ZWIĄZKU
 II KATYŃ
 WYKONFISKOWANA W DNIU 11 GRUDNIA 1955r.
 PREZED - JOSEF GIERKHO
 WICE PREZED - HENRIK KOPCZYŃSKI
 WICE PREZED - WŁODZIMIERZ ŁOŻYŃSKI
 SKARBNIK - ZIGISMUND JABŁOŃSKI
 SEKRETARZ - DOŁYGA KRYSZTOF
 GEOMORFICZNE PRACOWNICY: LEONARD DĄBROWSKI, JOSEF GIERKHO, ANDRZEJ BAGA, LEON SZYMAŃSKI,
 GEOMORFICZNE DASH: WIKTOR CIECH, HENRIK KOPCZYŃSKI; JAN DĄBROWSKI, HIERONIM HODURSKI;
 LEONARD KRYSZTOF; ZIGISMUND JABŁOŃSKI; HENRIK DĄBROWSKI, HENRIK KRYSZTOF;
 JOSEF GIERKHO; EUGENIUSZ JAKOWSKI; JANUSZ KARPIŃSKI, HENRIK TALAGA;
 ODDZIAŁ LEKARSTWA OGROMNIEJ SZKOLENIE - KILKILION KADROW
 ZAMIEJ: JERZYZY DĄC, ANDRZEJ KATYŃSKI;
 ODDZIAŁ KONTAKT KONTAKT
 PRACOWNICY: WIKTOR KATYŃSKI
 WICE PRACOWNICY: JAN KATYŃSKI
 SEKRETARZ: HENRIK KATYŃSKI
 GEOMORFICZNE: LEON DĄBROWSKI; WIKTOR KATYŃSKI; JANUSZ KATYŃSKI
 ODDZIAŁ LEKARSTWO - DOKTERANOSTWY
 PRACOWNICY: HENRIK KATYŃSKI
 WICE PRACOWNICY: JANUSZ KATYŃSKI
 GEOMORFICZNE: HENRIK KATYŃSKI, WIKTOR KATYŃSKI; ZIGISMUND HODURSKI;
 KONTAKT, KONTAKT KONTAKT; ANDRZEJ KATYŃSKI;

24

Oregon Komisja Leniwca
Przewodniczący - Hilold Nabecki
Vice Przewodniczący - Josef Hladus
Sekretarz - Marek Hincenjak
Członkowie: Andrzej Albonicki, Józef Janowski

Oregony Lado Leniwca - Weteranarzy
Przewodniczący: Tadeusz Leski
Sekretarz: - Anna Dymowska
Członkowie: Tadeusz Jarobczyk, Zdzisław Dutaj, Maciej Kasprzak

Prelegaci na Kongres Lado Leniwca Weteranarzy - Marian Kusienczyk; Leoniusz Kominski, Józef Gromadzki;
Leoniusz Mielkowski; Józef Stankowi; Stanisław Jabłonski, Leszek Chojnacko, Antoni Kucuk

Squad Redakcji:
Redaktor naczelny - Leszek Chojnacko
Z-ca Redaktora naczelnego - Dorota Kasprzak
Wierszani Czech, Piotr Bockarewicz, Maciejewski Krasińska, Lechosław Krasiński;
Mikhael Kucharski, Daniel Halasowicz; Jan Kupa.

~ ~ ~ ~ ~

Na dniach 10-21 września 2008. z inicjatywą Podziemnego Wyższego Leniwca Weteranarzy zorganizował
wyjazd wyjazd do Francji w celu leniwca weteranarzy - przewodniczący Marcin Weteranarzy.

~ ~ ~ ~ ~

19 września 2008. w godzinie 12:00 z dworca kolejowego przyjechała grupa leniwca weteranarzy z
miastem Kongresu Brat Leniwca. Weteranarzy ze swymi rodzinami.


 Dnia 19 LUTEGO 2005, godz. 14 IV Zjazd Międzokrajowy - Kibicezy Polscy -
 z siedzibą przy ul. Leśnej - Wierzbica.

IV KADENCJA Polscy - Kibicezy przy ul. Leśnej - Wierzbica

Prezes - Andrzej Jankowski
 vice Prezes - Maciej Gierski
 vice Prezes - Jolita Włodarczyk
 Sekretarz - Beata Kasperak
 Skarbnik - Krzysztof Naleczewski

Członkowie Prezydium: Michał Berman, Marek Wesołki

Członkowie Rady: Wojciech Bielecki, Leszek Ciochan, Jacek Dymowski, Grzegorz Góral,
 Edward Kasprzak, Katarzyna Kuczyńska, Henryk Kutyszewski, Jolita Naleczewska.

Prezidium Opinionszności Zagranicy - Stanisław Wójcik
 zastępca Prezydium - Stanisław Włodarczyk
 zastępca Prezydium - Marek Wesołki

Zjazd Polscy - Kibicezy przy ul. Leśnej - Wierzbica
 Prezydium - Marek Włodarczyk
 zastępca Prezydium - Beata Kasperak

Członkowie: Jacek Filipowicz, Leszek Wójcik, Leszek Wójcik

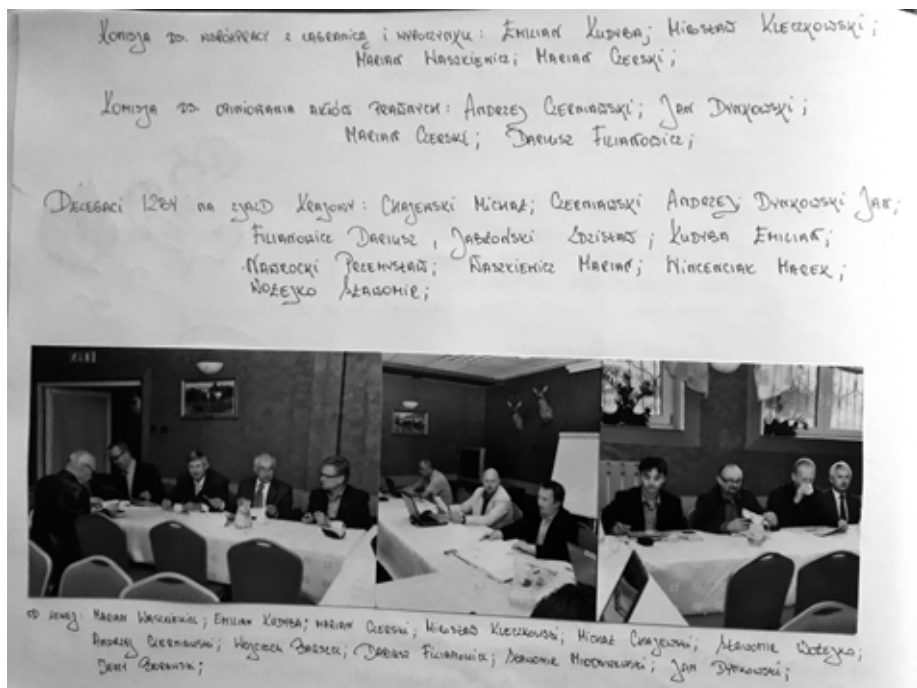
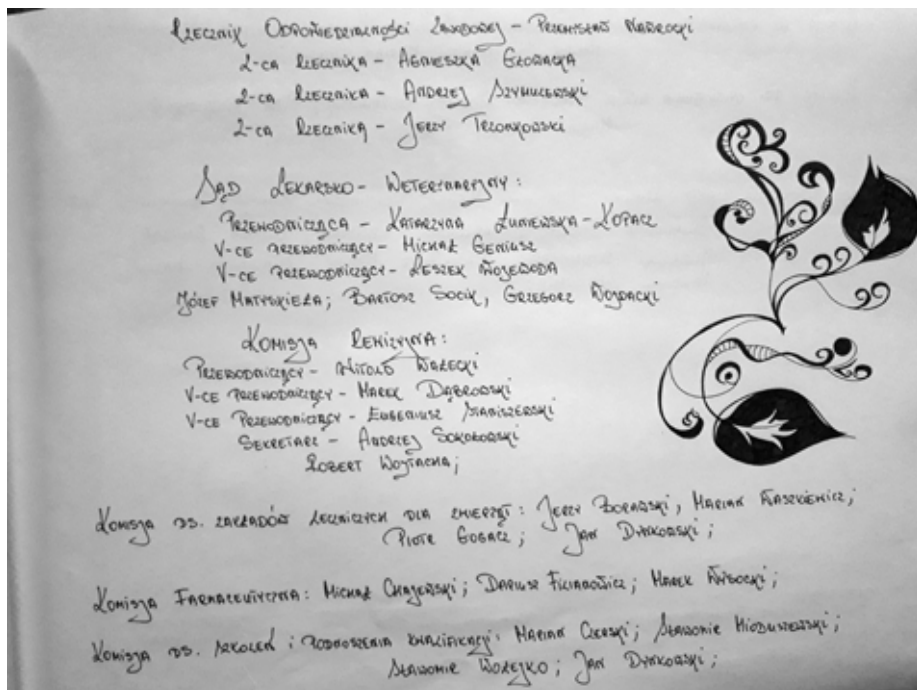
18 MARCA 2009 R. W MIASTACH OBRZĘBIE V ZJAZD SPRAWOZDAWCZO -
KONFERENCJA POKŁADNO - WISCHODNIEJ KEN DEKARSKO - WIEKOWYCH.

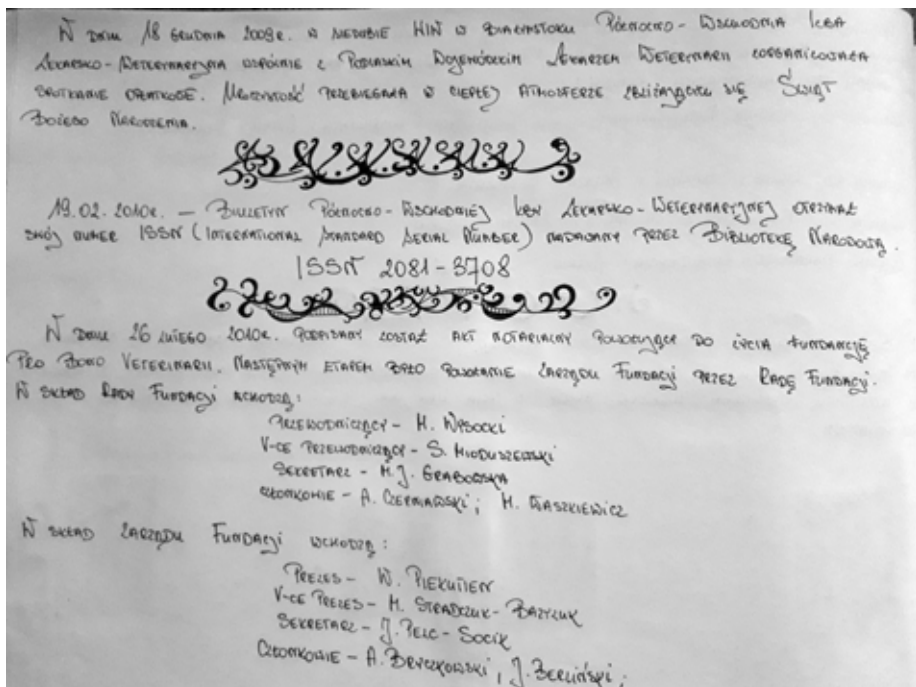
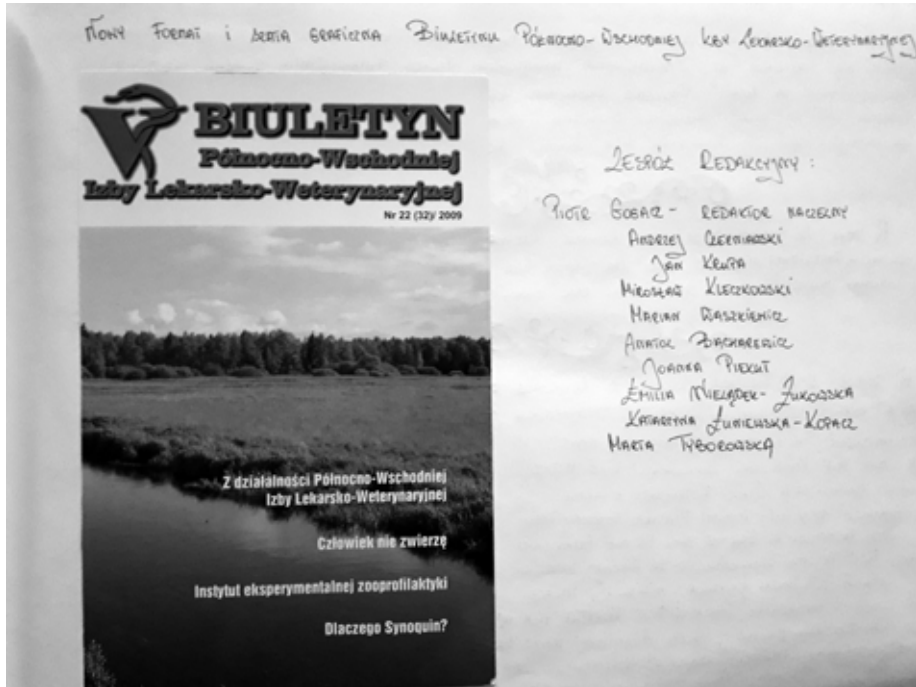
V ZJAZD POKŁADNO - WISCHODNIEJ KEN DEKARSKO - WIEKOWYCH

PREZES - ANDRZEJ CIERMAŃSKI
V-CE PREZES - STANISŁAW WÓJCIKO
V-CE PREZES - MAREK WYBICKI
SEKRETARZ - WOJCIECH BARSZC
SKARBNIK - DARIUSZ FILANOWICZ

CZŁONKOWIE PREZIDIUM: EMILIAN KUDYBA,
STANISŁAW WÓJCIKO

CZŁONKOWIE RADY: BARSZC WOJCIECH; BORSZC JERZY;
CIEPIEŁSKI MIHAŁ; CIERMAŃSKI ANDRZEJ;
CIEPIEŁSKI MIHAŁ; DĄBKOWSKI JAN; FILANOWICZ DARIUSZ
GOBZ PIER; JABŁONSKI KRZYSZTOF; KŁECKOWSKI MIKOŁAJ
KUDYBA EMILIAN; WÓJCIKO STANISŁAW;
WYBICKI MAREK





Wojciech Dziurawski Wicewojwoda Podlaski
Tomasz Głuch - Prezes Zarządu Izby Leków - Włocławek
Marek Pomorski - Prezydent Łodzi Włocławek
Józef Piłsudski - Prezydent Łodzi Włocławek
Józef Piłsudski - Prezydent Łodzi Włocławek
Józef Piłsudski - Prezydent Łodzi Włocławek

[illegible]

[illegible]

W dniu 16 MARCA 2013r. w SALI KONFERENCYJNEJ RESTAURACJI „MOLNET”
w BIAŁYMOKU odbyła się VI ZJAZD SPRAWOZDAWCZO - WYBORCZY LEKARZY WIECZYNY
PÓŁNOCNO - WSCHODNIEJ IZBY LEKARSKO - WETERYNARYJNEJ.

VI KADENCJA PÓŁNOCNO - WSCHODNIEJ IZBY LEKARSKO - WETERYNARYJNEJ



PREZES - ANDRZEJ CZERWIKOWSKI

VICEPREZES - MAREK WYSOCKI
VICEPREZES - MAREK PRZETUK
SEKRETARZ - KRZYSZTOF BIAŁECC
SKARBNIK - LEONORIE WOLĘJCO

CZŁONKOWIE PREZYDIUM - LEONORIE WOLĘJCO;
JAN DANKOWSKI;

CZŁONKOWIE RADY - MARIAN CZERWIK, PIOTR GOGAL;
EMILIAN KUZYBA, KATARZYNA JUMIELEWSKA-KOPIŃ
PATRICK WĘDRZEK, JOHANNA PRZETUK,
JOHANNA TRZOSKOWSKA, MARGARETA LINDOCH;

ZIECNIK ODPWIEDZIALNOŚCI ZAWODOWEJ - ANDRZEJ LEWANDOWSKI

1-CA ZIECNIKA - GRACJANA SZCIEK
2-CA ZIECNIKA - LEONORIE WOLĘJCO
3-CA ZIECNIKA - JÓZEF WIERZBOWSKI (JÓZEF WIERZBOWSKI)

ZJAZD LEKARSKO - WETERYNARYJNY

PREZYDENCJA - GRACJANA SZCIEK
VICEPREZYDENCJA - KRZYSZTOF BIAŁECC
VICEPREZYDENCJA - ROBERT WOGATKA

CZŁONKOWIE: MARIAN CZERWIK
TADUSZ KOLECOWSKI
LEONORIE WOLĘJCO;

KOMISJA REWIZYJNA

PREZYDENCJA - KRZYSZTOF BIAŁECC
VICEPREZYDENCJA - MAREK WYSOCKI
VICEPREZYDENCJA - STANISŁAW TYRKA
SEKRETARZ - ADAM KOTLIŃSKI;



DELEGACJA NA ZJAZD KRAJOWY: ANDRZEJ CZERWIKOWSKI; MARIAN CZERWIK, JAN DANKOWSKI, MAREK BIALY,
EMILIAN KUZYBA, LEONORIE WOLĘJCO, JOHANNA PRZETUK, KRZYSZTOF BIAŁECC, MAREK PRZETUK,
JOHANNA TRZOSKOWSKA, MAREK WIERZBOWSKI, LEONORIE WOLĘJCO, MAREK WYSOCKI,

[illegible]

மேல்க்கண்ட விவரங்களை மூலம்
உருவாகிய இந்த சட்டம், தனது சிறப்பை,
நல்ல நிகழ்வு, நிறைவு, வெற்றியை



REMARK: I want to see Josef Gaudin



Ulaganathan, V. and Sridharan, S.



विद्यार्थी को 2 संकेतों से ज्ञात है।



Слово и время. Слово и время. Слово и время. Слово и время. Слово и время.

JUBILEUSZ z okazji DZIEŃIECZYSTOŚCI WŁODZI DR. ANATOLA ZACHAREWICZA.



ZAPROSZENIE

Drogiemu jubileusowi
z podwójnym numerem
lekturoscarpny Szwajcarii + 660
Stolet + Vat Josef Kauteruk

Tamże Doktorze - zycie twoje znowu
szlachetny miłej z zjedynię ludzi -
z szczytów Twoich brzości. Ad multos
annos!
Znowu Zaczek.

Dołącz do wieloletniej współpracy!
- Marian Kozłowski.

Głównym jubileuszem kulturalnym w tym roku
Szczególnie Salomonowi za
zasługi, którym była znowu
z Panem. po 100 lat. Kauteruk
Stalinski



WIOŚĆ PEDRO GUEVARA VELASCO GOREZ



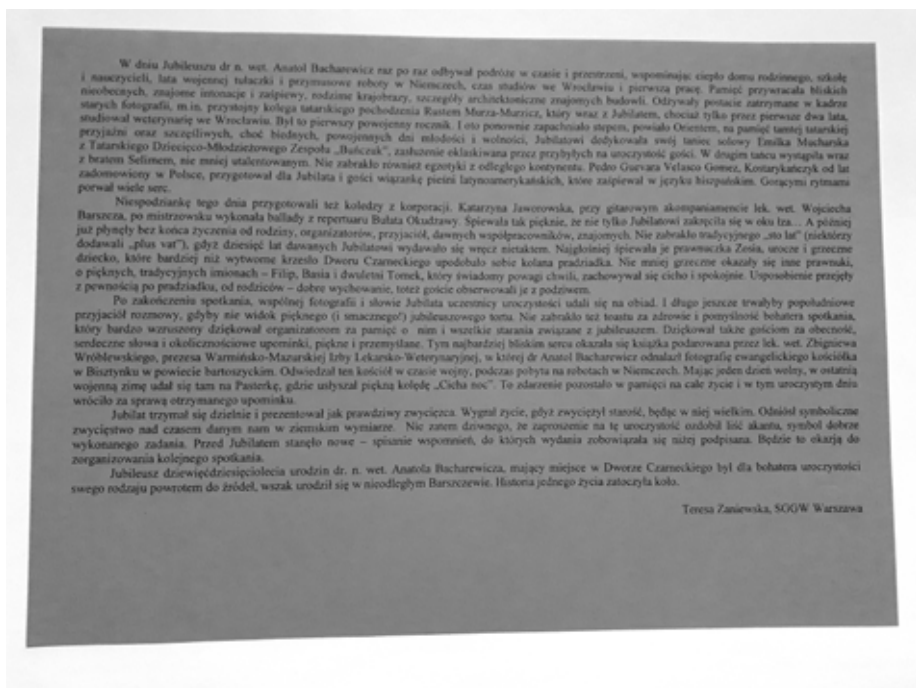
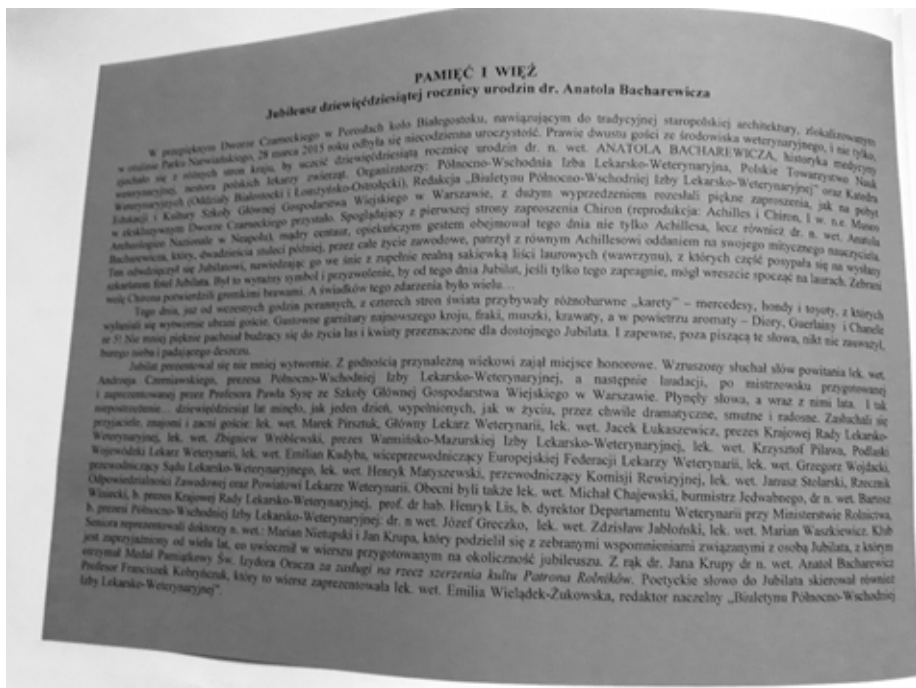
WIOŚĆ ANATOL ZACHAREWICZ, ANATOLIA JAKUBOWA,
ANATOL CIECHANOWSKI, HENRIK PISZCZAK, HENRIK WISOCKI.



STOLECZKA JUBILEUSZOWI ANATOLIA GUEVARA VELASCO GOREZ.



WIOŚĆ JUBILEUSZOWI.



VII KADENCJA PÓŁNOCNO-WSCHODNIEJ IZBY LECARSKO-WETERYNARYJNEJ



PREZES - MAREK WYSOCKI

- ~ PREZES - MAREK WYSOCKI ~
- ~ WICEPREZES - ANDRZEJ CZERNIAŃSKI ~
- ~ WICEPREZES - MAREK PIRESIUK ~
- ~ SEKRETARZ - EMILIA WIERCADER-ZUKOWSKA ~
- ~ KASJER - STANISŁAW NOBETKO ~
- ~ CZŁONKOWIE PREZYDIUM - JOANNA PIEKUT ~
JAN DYKOWSKI ~
- ~ CZŁONKOWIE RADY - HENRIK BARSZCZ, DARIUSZ FILAROWICZ,
PIOTR SOBACZ, ZEMBIUSZ KULECZA, PAWEŁ
MEDEK, JERZY TRZONKOWSKI, LESZEK
NOJEWODA, SŁAWOMIR NIEDUSZEŃSKI ~

RZECZNIK ODPONIEDZIALNOŚCI LECARSKIEJ - JANUSZ STOLARSKI

- 1-CIA RZECZNIKA - MAREK DĄBROWSKI
- 2-CIA RZECZNIKA - KATARZYNA SZKARNOŁA - WITKOWSKA
- 3-CIA RZECZNIKA - MAREK LUTKOWSKI

SĄD LECARSKO - WETERYNARYJNY

- PREZYDENT - MARIAN CIEŚKI
- 1-CIA PRZEWODNICZĄCA - NIEODŁAŻA TOPIŃSKA
- 2-CIA PRZEWODNICZĄCA - GRZEGOŻ WOPACKI
- CZŁONKOWIE - STANISŁAW CHARUBIŃ
SŁAWOMIR PIOTROWSKI
ROBERT NOJEWODA

KOMISJA REWIZYJNA

- PREZYDENT - HENRYK KWIŚCIEŃSKI
- SEKRETARZ - AGNIESZKA BERNIŃSKA
- 1-CIA PRZEWODNICZĄCA - MICHAŁ GEMBUZ
- 2-CIA PRZEWODNICZĄCA - STANISŁAW TYŚKA

DELEGACI NA ZJED KRAJOWY: ANDRZEJ CZERNIAŃSKI, MARIAN CIEŚKI, JAN DYKOWSKI, DARIUSZ
FILAROWICZ, MICHAŁ GEMBUZ, PIOTR SOBACZ, ZEMBIUSZ KULECZA, PAWEŁ
MEDEK, STANISŁAW NIEDUSZEŃSKI, JOANNA PIEKUT, MAREK PIRESIUK, NIEODŁAŻA
TOPIŃSKA, JERZY TRZONKOWSKI, MAREK WYSOCKI



toż: Józef Dąbrowski, Filipowicz, Janusz Stojanowski (Zdzisław Górnicki -
zawieszony), Jan Dąbrowski, Stanisław Kłosowski, Józef
Harnasiewicz (Krzysztof Ziemiański), Maria Cieslik (Krzysztof Ziemiański)
Sądz. Andrzej - Dąbrowski, Zdzisław Kłosowski, Józef
Górnicki (Zdzisław Ziemiański), Janusz Stojanowski, Marek Ziemiański,
Piotr Górnicki, Marek Ziemiański, Józef Stojanowski, Janusz
Wojcik, Józef Ziemiański, Wojciech Ziemiański, Stanisław Ziemiański,
Emilia Ziemiański - Ziemiański, Andrzej Ziemiański

XI KRAJOWY ZJAZD LEKARZY WETERYNARIJ

W dniach 28-29 kwietnia 1976 r. w Jarosławie odbył się I Zjazd Zarządu Stowarzyszenia. W zjeździe uczestniczyło ok. 340 delegatów. Prezencją przewodniczącego reprezentowali: Marian Ciesielski, Andrzej Ciechanowski, Jan Dronowski, Danusia Fijałkowska, Michał Gertluf, Piotr Gozdur, Jerzy Kulecki, Adamów Mioduszeński, Joanna Riecht, Marek Riecht, Mirosław Sochalski, Jacek Jasnowski oraz Marek Nyskowski.

Знаю Николая Александровича Митрофанова, Клеопатру Васильевну Александровну-Митрофанову, без которой невозможно
Клеопатру Комиссу Васильевну, Клеопатру Ефимовну Александровну-Митрофанову и Клеопатру Викторовну Александровну-Митрофанову
Знаю. Переговаривался с ними. Знаю также Алексея Николаевича. Знаю Клеопатру Васильевну Александровну-Митрофанову. Знаю Клеопатру Васильевну Александровну-Митрофанову. Знаю Клеопатру Васильевну Александровну-Митрофанову.

А РЕЧЕНИИ ДВА ОВАС ОДБИТ ДЕ НЕКОЕ НА РЕЧЕНИ КРИЗ ОДНЕ КЕНЗИГО РЕЧЕНИ ОДНАВИНАКОС
 ЛАНДОНС НА ФУНГО РЕЧЕНИ КРИЗ СИНДОНС: АНДРЕЙ СЕРБИНАВИ-ПАН, ЯСЕН СУКАСКИВИ-В-МИЛ,
 КЕНЗИГО НАТЕНС-ПАН.

Zemský Hradec - Jih.
Zemský Hradec - Jih.

[illegible]

Наші дієслова зостали невірні до настільки, щоб це стало:

ПОСТАВЬТЕ ВОПРОСЫ ДО НАСТУПАЮЩЕГО СЕЗОНА:
Вопрос: Скорость - сколько КЕА/ОН? Работ. Делового - Westermarck

Населен Селенга - стокан Калганово Селенга - стокан Калганово
Населен Селенга - стокан Калганово Селенга - стокан Калганово

Nikolay Iosadinski - 1-й из Круглого Восточного Общества Арабского



2LOT VETRIDERS 2017

W dnach 23-25 czerwca 2017r. w miejscowości Łęka Polna odbył się XIV zlot młodzieży z woj. łódzkiej. Uczestniczyli w nim uczniowie zainteresowani i pasjonaci "Kmicic", którzy przyjechali z różnych części woj. łódzkiego do obozowiska położonego w odległości zaledwie 10 km. Stąd do miejscowości Łęka Polna. W tym celu wyruszyli z miejscowości Łęka Polna. W tym celu wyruszyli z miejscowości Łęka Polna. W tym celu wyruszyli z miejscowości Łęka Polna.

Podpis reprezentantů: Marek Hincenau, Anna, Jan, ... (zabývá se BRANÍM KRAJA)

Złot VETRIDERS 2018 ODDZIAŁ MŁDZ. NA D. POLSKIM HORSEM
W MIEJSCOWOŚCI NOUGÉIN K. LEAV

ADMINISTRACJA WETERYNARYJNA

Grzegorz Jakubik

Muzeum Rolnictwa im. ks. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu

ZARYS DZIEJÓW WETERYNARII W POLSCE PÓŁNOCNO-WSCHODNIEJ

Historia weterynarii poszczególnych regionów Polski czeka na opracowanie. Dotychczas powstały między innymi prace doc. Tadeusza Chrostowskiego dotyczące weterynarii płockiej (1983), dr. Waldemara Krzyżewskiego – ziemi przasnyskiej (1994) i Władysława Łukaszyńskiego – ziemi rzeszowskiej (2003). Teren obecnego województwa podlaskiego wciąż takiej monografii nie posiada.

Niniejszy tekst jest próbą zebrania pewnych danych dotyczących historii organizacji służby weterynaryjnej na terenie Polski północno-wschodniej. Ze względu na historyczne uwarunkowania, uwzględniono pewne tereny dziś już związane z innymi regionami, czy nawet znajdujące się poza granicami Polski. Skoncentrowano się na XIX i początku XX wieku. Tekst zamknięto początkowym okresem po zakończeniu II wojny światowej. Historia weterynarii powojennej wymaga jeszcze dokładniejszych studiów.

Obszar zajmowany dziś przez województwo podlaskie przechodził na przestrzeni ostatnich dwustu lat szereg przekształceń politycznych, co wiązało się także ze zmianami w strukturach administracji ogólnej i weterynaryjnej. Owe przemiany w XIX wieku szły dwutorowo, na terenie Królestwa Polskiego i Imperium Rosyjskiego.

W powstałym w 1815 roku Królestwie Polskim z przekształcenia wcześniejszego departamentu łomżyńskiego Księstwa Warszawskiego, powstało w 1816 roku województwo augustowskie. Zajmowało ono północno-wschodnią część Królestwa. Od północy i wschodu sąsiadowało z Imperium Rosyjskim, od południowego zachodu z województwem mazowieckim, od zachodu z Prusami Wschodnimi.

Na podstawie reformy administracji rosyjskiej, w 1837 roku województwo augustowskie przekształcono w gubernię augustowską, ta

zaś zlikwidowana została na mocy ustawy o reorganizacji urzędów gubernialnych z 31 grudnia 1866 roku. Od 1867 r. z obszarów guberni augustowskiej i płockiej utworzono trzy: płocką, łomżyńską (powiaty: kolneński, łomżyński, mazowiecki, makowski, ostrołęcki, ostrowski, pułtuski do 1893, szczuczyński) i suwalską (powiaty: augustowski, kalwaryjski, mariampolski, sejneński, suwalski, władysławowski, wyłkowyski).

W ramach Imperium Rosyjskiego funkcjonował w latach 1807–1842 obwód białostocki. Tę jednostkę administracyjną utworzono z części byłego departamentu białostockiego Prus Nowowschodnich, przyłączonej do Rosji na mocy traktatu tylżyckiego. Obwód podzielono na 4 powiaty: białostocki, bielski, drohiczyński i sokólski. Istniał on do 1842 roku, kiedy to przyłączony został do guberni grodzieńskiej.

Teren zajmowany przez gubernię grodzieńską wyodrębniony został po trzecim rozbiórce Polski jako gubernia słonimska. Powołano ją do życia ukazem z 14 grudnia 1795 roku. W 1796 roku została połączona z gubernią wileńską, tworząc gub. litewską. Gubernia grodzieńska powstała w 1801 roku z południowych terenów dawnej guberni litewskiej. W 1843 roku oddzielono od niej powiaty lidzki i nowogródzki, włączono zaś teren obwodu białostockiego. Gubernia składała się ostatecznie z powiatów: białostockiego, bielskiego, brzeskiego, grodzieńskiego, kobryńskiego, prużańskiego, sokólskiego i wołkowyskiego.

Województwo białostockie zostało utworzone 14 sierpnia 1919 roku. Zawierało powiaty: augustowski, białostocki, bielski, kolneński, łomżyński, ostrołęcki, ostrowski, sejneński, sokólski, suwalski, szczuczyński, wysokomazowiecki. Powiaty: grodzieński, wołkowyski i białowiecki zostały do niego przyłączone 19 lutego 1921 roku. W 1922 r. zniesiono powiat białowiecki, a jego terytorium przyłączono do powiatu bielskiego. W 1925 r. zniesiono powiat sejneński, a jego terytorium przyłączono do powiatu suwalskiego, zaś w 1932 r. zniesiono powiat kolneński, którego terytorium podzielono między powiaty łomżyński i ostrołęcki. W dniu 1 kwietnia 1939 r. powiaty łomżyński, ostrołęcki i ostrowski przyłączono do województwa warszawskiego.

Po II wojnie światowej województwo białostockie powstało poprzez reaktywację przedwojennego województwa białostockiego w dniu 22 sierpnia 1944 r. dekretem Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 21 sierpnia 1944 roku. Na podstawie umowy między Rzeczpospolitą Polską i Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich od województwa odpadła wschodnia część, obejmująca większą część powiatów grodzieńskiego i wołkowyskiego oraz skrawki powia-

tów sokólskiego i augustowskiego. Ostatecznie województwo posiadało powiaty: augustowski, białostocki, bielski, dąbrowski, ełcki, gołdapski, grajewski, hajnowski, kolneński, łapski, łomżyński, moniecki, olecki, sejneński, siemiatycki, sokólski, suwalski, wysokomazowiecki i zambrowski.

Na skutek reformy administracyjnej z 1975 r. utworzono 49 województw. Zlikwidowano pośredni szczebel administracyjny – powiaty. Dotychczasowe województwo białostockie podzielono pomiędzy 3 mniejsze województwa: białostockie, łomżyńskie i suwalskie. W 1990 r. utworzono urzędy rejonowe jako pomocnicze jednostki wojewódzkich organów administracji rządowej. Stanowiły one instytucjonalną bazę przywróconych z dniem 1 stycznia 1999 r. powiatów.

Województwo podlaskie zostało utworzone w 1999 roku z województw poprzedniego podziału administracyjnego: białostockiego (w całości), łomżyńskiego (oprócz 5 wschodnich gmin powiatu ostrowskiego), suwalskiego (tylko gminy powiatów: augustowskiego, sejneńskiego i suwalskiego z miastem Suwałki).

Początki tworzenia się administracji weterynaryjnej sięgają 1807 roku, kiedy Komisja Rządząca Księstwa Warszawskiego powołała do życia Najwyższą Dyрекcję Lekarską aby każdemu wiadomo było, do kogo się udawać ma w potrzebach dotyczących się zdrowia obywatelów i ich domowego bydła. Jest to czas, kiedy nie funkcjonowały jeszcze na naszych ziemiach szkoły weterynaryjne, dotyczy ona więc lekarzy, którzy posiadali pewne przygotowanie z zakresu weterynarii oraz empiryków zajmujących się terapią. Dwa lata później została przekształcona w Radę Ogólno-Lekarską, której przynajmniej jeden członek musiał być biegły w nauce weterynaryjnej.

W administracji państwowej w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych funkcjonował Wydział Lekarski, zaś w województwach – wydziały wojewódzkie, kierowane przez szefa wydziału.

W ramach Królestwa Polskiego sprawami zabezpieczenia zdrowia mieszkańców i ich dobytku zajmował się początkowo Wydział Policji Generalnej Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych. Wciąż w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, jak i w obwodach, sprawami medycznymi i weterynaryjnymi zajmować się zwykle miała jedna osoba. Niska liczba fachowców z zakresu weterynarii sprawiała, że ich aktywność sprowadzała się do statystyk i raportów. Nowo powstałe szkoły weterynaryjne w Wilnie (1823) i Burakowie pod Warszawą (1824) skupiały się bardziej na edukacji przyszłej kadry wojskowej.

Kolejne reformy miały miejsce w latach 1837–1838, ostatecznie zatwierdzone w 1840 roku. W Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych

powołano stanowisko Głównego Inspektora Służby Zdrowia. Główne zadania jego i podległych mu urzędników to: tępienie i zapobieganie chorobom ludzkim i zwierzęcym, zarząd nad kwarantannami, ochrona zawodu. Jednym z przejawów tej ostatniej było wydawanie wykazów osób uprawnionych do prowadzenia praktyki medycznej na terenie Królestwa Polskiego. W tych cennych dziś świadectwach historycznych, obok danych personalnych, możemy zapoznać się ze stopniami nadawanymi przedstawicielom poszczególnych dziedzin. W zakresie weterynarii funkcjonowali: starszy lekarz weterynaryjny, lekarz weterynaryjny 1 i 2 klasy, pomocnik weterynaryjny 1 i 2 klasy, weterynarz nieklasowy, lekarz koni (hippiatrics), pomocnik weterynaryjny klasy 3. Lekarze weterynaryjni wyższych stopni mogli prowadzić samodzielną praktykę, a także ubiegać się o posady asesorów weterynaryjnych przy urzędach lekarskich, lekarzy granicznych i miejskich. Pomocnicy zaś i weterynarze obok praktyki, mogli zajmować stanowiska pomocnicze przy lekarzach weterynarii w większych miastach, czy na granicach oraz pełnić rolę lekarzy weterynaryjnych miejskich w wypadku braku wyżej wykwalifikowanego personelu.

Dla dwóch województw, czy później guberni przewidywano jeden Urząd Lekarski, w jego ramach miał się znajdować asesor weterynaryjny. Główne działania asesora weterynaryjnego sprowadzały się do wydawania opinii i instrukcji na temat metod zwalczania chorób zaraźliwych i działań hodowlanych, działania policyjno-weterynaryjne, a także z zakresu weterynarii sądowej. Dla guberni augustowskiej i płockiej wspólny asesor miał urzędować w Płocku. Przewidziano także funkcje lekarzy bądź weterynarzy obwodowych, zajmujących się bezpośrednio sprawami zdrowia zwierząt w obwodach.

Jednak nadal na terenie Królestwa Polskiego pracowała niewielka ilość personelu weterynaryjnego. „Lista lekarzy i aptekarzy w Królestwie Polskim oraz chirurgów, felczerów i akuszerów na rok 1839” notuje: 5 asesorów weterynaryjnych, starszego lekarza weterynarii przy kwarantannie we Włodawie, 5 weterynarzy, pomocnika weterynaryjnego, 7 lekarzy koni. W sumie 19 osób.

W 1841 roku mamy 4 asesorów weterynaryjnych, starszego lekarza weterynarii przy kwarantannie we Włodawie, 4 lekarzy weterynarii, 4 weterynarzy, 3 pomocników weterynaryjnych i 8 lekarzy koni. W sumie 24 osoby.

W 1843 roku było: 4 asesorów weterynaryjnych, starszy lekarz weterynarii przy kwarantannie we Włodawie, 3 lekarzy weterynarii, 12

weterynarzy, 4 pomocników weterynaryjnych, 8 lekarzy koni. W sumie 32 osoby.

W 1847 roku było: 5 asesorów weterynaryjnych, lekarz weterynarii przy kwarantannie we Włodawie (w stopniu asesora kolegiального), 5 lekarzy weterynarii, 38 pomocników weterynaryjnych, 3 weterynarzy oraz 7 lekarzy koni. W sumie 59 osób.

W wymienionych wyżej publikacjach, w latach 1839–1847, występuje asesor weterynaryjny dla guberni płockiej i augustowskiej – Bernard Wiszowaty. W 1841 roku zanotowano ponadto Karola Bekera – pomocnika weterynaryjnego w Łomży. Obaj ukończyli Oddział Weterynaryjny Akademii Medyko-Chirurgicznej w Wilnie. Lista z 1847 roku wymienia dwie kolejne osoby z guberni augustowskiej, także wileńskich absolwentów. Walenty Kagel, przebywać miał w majątku Królowe Krzesło, w późniejszym powiecie wyłkowyskim, a Bernard Moretti w Suwałkach.

W 1844 r. Rada Administracyjna Królestwa Polskiego wydała „Ustawę policyi weterynaryjnej”. W tym samym czasie, w 1840 r. powołano do życia Szkołę Weterynaryjną w Warszawie w miejsce zlikwidowanego Instytutu Rządowego Weterynarii w Burakowie. Bowiem do wykonania założeń owej ustawy niezbędne było zorganizowanie odpowiedniej grupy specjalistów. Wobec początkowo skromnej ilości weterynarzy, sprawami zwalczania chorób zakaźnych zwierząt zajmowali się także lekarze. Jednak to przedstawiciele weterynarii wymienieni byli jako pierwsi. Do podstawowych zadań policyi weterynaryjnej należały: higiena zwierząt, terapia, zwalczanie partactwa, wspieranie szkół weterynaryjnych, nadzór nad produktami żywnościowymi pochodzenia zwierzęcego, a przede wszystkim zwalczanie chorób zaraźliwych zwierząt, m.in. poprzez ich rewizję w komorach granicznych, w trakcie przejazdów do miast, na jarmarkach.

Obok działań administracyjnych w samym Królestwie Polskim, wprowadzono w 1832 roku przy granicy punkty kwarantannowe do kontroli bydła przepędzanego z terenów Cesarstwa. Obok głównego – we Włodawie, ustanowiono kolejne w Łuszkowie, Terespolu i Ciechanowcu. Od 1857 r. jako stałe funkcjonowały dwie – Włodawa i Łuszków. Ciechanowiecka stała się kwarantanną okresową o ograniczonej działalności. W 1865 r. przywrócono jej poprzedni status oraz ustanowiono okresową kwarantannę w Sztabinie, dla usprawnienia zaopatrzenia Suwałk w mięso. Warto w tym miejscu przypomnieć, że w 1852 roku w ciechanowieckiej kwarantannie pracował Piotr Seifman, osoba wielce zasłużona dla polskiej i nie tylko weterynarii. Po nim stanowisko

objął Alfons Budzyński, znany ze swej aktywności na polu archeologii, pracujący w Ciechanowcu do 1857 roku. Następnie przez ponad 20 lat w kwarantannie służył Marcin Jarmoc, jeden z pierwszych notowanych na naszym terenie lekarzy weterynarii. W 1844 r. pracował bowiem w dobrach Ossolińskich w Rudce.

Po upadku powstania styczniowego nastąpiła w Królestwie Polskim reforma administracyjna. Ukazem z grudnia 1866 roku została wprowadzona w Królestwie nowa, ustawa o zarządzie gubernialnym i powiatowym. Zniosła ona dotychczasowy podział terytorialny oraz zmieniła organizację pośrednich władz cywilnych. Z początkiem 1867 roku Królestwo zostało podzielone na dziesięć guberni: warszawską, lubelską, radomską, kielecką, kaliską, piotrkowską, płocką, łomżyńską, suwalską i siedlecką. W 1912 r. likwidacji uległa gubernia siedlecka. Wtedy do gub. łomżyńskiej przyłączono powiat węgrowski. Zwierzchnikiem guberni był gubernator, zaś jej organem kolegiałnym był rząd gubernialny. W ramach tego ostatniego funkcjonowało siedem wydziałów. Jednym z nich był wydział lekarski.

Wspomniana reforma zniosła działające od 1838 r. gubernialne urzędy lekarskie. Ich obowiązki przejęły wydziały lekarskie rządów gubernialnych, zajmujące się sprawami służby medycznej, farmaceutycznej i weterynaryjnej. W ramach tego ostatniego referatu sprawowano nadzór weterynaryjny nad hodowlą i ubojem zwierząt rzeźnych oraz kontrolę produktów spożywczych pochodzenia zwierzęcego. W ramach personelu wydziału funkcjonował weterynarz gubernialny.

Dzięki skromnej, acz dobrze zorganizowanej kadrze weterynaryjnej, w 1870 r. na terenie Królestwa Polskiego księgosusz został znacznie ograniczony. Kolejne lata to intensywna walka z księgosuszem w obrębie centralnych i wschodnich guberni Cesarstwa Rosyjskiego. Reformy, mające na celu otwarcie rynku rosyjskiego na zachód, spowodowały m. in. zwiększenie kadry weterynaryjnej w Królestwie Polskim. Na mocy ukazu z 17/29 kwietnia 1897 roku utworzono samodzielne, wyłączone spod nadzoru lekarskiego jednoosobowe wydziały weterynaryjne, kierowane przez gubernialnych lekarzy weterynaryjnych. W 1902 roku weterynarzy gubernialnych przemianowano na inspektorów weterynaryjnych. Nadzorowali całość spraw weterynaryjnych i prowadzili korespondencję. Ponadto poszczególne powiaty otrzymały obsadę lekarzy weterynarii, odpowiedzialnych bezpośrednio za stan zdrowia zwierząt w powiecie. Do pomocy posiadali powiatowych felczerów weterynaryjnych. Felczerzy rekrutowali się głównie z podoficerów weterynaryjnych. Nie występowali w innych zaborach poza rosyjskim. Ponadto w ramach

guberni funkcjonowali nadetatowi lekarze weterynarii, delegowani przez inspektora w miarę potrzeby do akcji zwalczania chorób zaraźliwych. W miejscach znacznego obrotu zwierzętami, głównie na stacjach kolejowych wprowadzono punktowych lekarzy weterynarii. W miarę rozwoju kadry weterynaryjnej, pojawili się miejscy lekarze weterynarii, zajmujący się głównie nadzorem nad rzeźniami.

Gubernia grodzieńska, jako leżąca w cesarstwie rosyjskim, była w nieco innej sytuacji. W 1821 roku Komitet Ministrów Cesarstwa Rosyjskiego wydał rozporządzenie Ministrowi Spraw Wewnętrznych, aby w każdej guberni wyznaczyć po jednym weterynarzu, opłacanym z niewykorzystanego funduszu na funkcjonariuszy medycznych. Niestety, cywilni weterynarze pojawili się w terenie dopiero po pewnym czasie. Do służby cywilnej stawić się mogli dopiero po odsłużeniu swojego w wojsku.

Pierwszym, który rozpoczął służbę w guberni grodzieńskiej, miał być Benedykt Fligel. Skierował on w 1829 roku pismo z zapytaniem o możliwość zatrudnienia na stanowisku weterynarza gubernialnego. Nominację otrzymał 14 stycznia 1830 roku. W guberni pracował do 1838 roku. Od 1833 do 1836 roku jego pomocnikiem był Wasilij Stammelbach. W latach 30. tych XIX wieku na terenie guberni przebywał wolnopraktykujący pomocnik weterynaryjny Jan Stankiewicz, który okresowo wyznaczany bywał do pomocy lekarzom powiatowym oraz policji ziemskiej w zakresie zwalczania chorób zakaźnych zwierząt.

W związku z rosnącym zapotrzebowaniem na obsługę weterynaryjną na terenie cesarstwa, decyzją Senatu z 28 września 1841 roku wyznaczono etat weterynarza przy zarządach dóbr państwowych. W guberni grodzieńskiej od 1842 do 1865 roku był nim Józef Kierkowski. W kolejnych latach pełnił służbę na terenie guberni suwalskiej. W zarządzie dóbr państwowych w 1865 r. zastąpił go Michał Kiel.

W ramach służby weterynaryjnej guberni wyznaczono etat weterynarza dla ludności wiejskiej. W 1870 r. był nim wspomniany wyżej Michał Kiel. Kolejni występują jako lekarze w guberni lub konkretnym powiecie, głównie białostockim.

Stada bydła stepowego z Wołynia pędzone były przez teren guberni grodzieńskiej do guberni sąsiednich i do Królestwa Polskiego. Ważnym punktem koncentracji bydła w guberni była Włodawka w powiecie brzeskim. Corocznie trafiało tam ok. 30000 sztuk. Stamtąd transportowane były do Królestwa Polskiego przez kwarantannę we Włodawie, bądź trafiały do różnych punktów guberni, już bez większej kontroli. W związku z koniecznością nadzoru nad zdrowotnością bydła przepę-

dzanego „wołowymi traktami” powstały przy nich punkty kontrolne. Na terenie guberni grodzieńskiej funkcjonowały w Brześciu, Grodnie, Kobryniu i Mokranach. Pracowali tam lekarze weterynarii, którzy po wspomnianej wyżej reformie służby weterynaryjnej przemianowani zostali na punktowych lekarzy weterynarii.

Od połowy XIX wieku zaczęli pojawiać się coraz liczniejsi przedstawiciele służby weterynaryjnej w poszczególnych powiatach, jako lekarze weterynarii powiatowi, bądź nadetatowi. Na początku wieku XX w większych miastach (Grodno, Białystok, Brześć) pojawili się miejscy lekarze weterynarii.

W porównaniu z lekarzami w służbie publicznej, stosunkowo mało jest danych dotyczących lekarzy wolnej praktyki. Występują w źródłach sporadycznie, głównie w kontekście podania informacji o uzyskaniu posady państwowej. Obok wymienionego wyżej Jana Stankiewicza, można wspomnieć o kilku: Samuel Kontowtt (gub. grodzieńska, 1850), Witold Łupiński (Goniądz, 1887), Hipolit Skoczyński (pow. suwalski, 1889), Bogdan Jakubowski (pow. łomżyński, 1891), Stanisław Nielubowicz (pow. grodzieński, 1911).

Bardziej szczegółowe dane mówiące o obsadzie personalnej służby weterynaryjnej w guberniach łomżyńskiej i suwalskiej pochodzą z lat 80. tych XIX wieku. Podstawowymi źródłami są tu wydawane corocznie przez rządy gubernialne pamiętniki (*Памятная книжка*).

W 1885 r. w guberni łomżyńskiej występowało czterech lekarzy weterynarii: weterynarz gubernialny (Alfons Budzyński), weterynarz okręgowy mazowiecki oraz ciechanowiecki kwarantannowy (Marcin Jarmoc), weterynarz okręgowy pułtuski (Antoni Wyszyński), okręgowy weterynarz szczuczyński (Aleksander Bereza).

W 1904 roku personel liczył już 8 lekarzy weterynarii i 5 felczerów – weterynarz gubernialny łomżyński (Aleksiej Andrejew), nadetatowy lekarz weterynarii w pow. łomżyńskim (Aleksander Bereza), powiatowy felczer weterynaryjny łomżyński (Wasilij Korniłow), powiatowy felczer weterynaryjny kolneński (Bolesław Cydzik), powiatowy lekarz weterynarii makowski (Leon Tarnowski), powiatowy felczer weterynaryjny makowski (Jan Marczewski), powiatowy lekarz weterynarii mazowiecki (Władimir Izmiestiew), powiatowy felczer weterynaryjny mazowiecki (Aleksandr Czurkin), nadetatowy weterynarz w pow. ostrowskim (Bolesław Dąbrowski), powiatowy weterynarz ostrołęcki (Stanisław Bzowski), powiatowy felczer weterynaryjny ostrołęcki (Teodor Ulman), powiatowy weterynarz szczuczyński (Kazimierz Jankowski). W powiecie kolneńskim wakowała w 1904 roku posada powiatowego lekarza weterynarii.

W 1914 roku służba weterynaryjna guberni była stosunkowo rozbudowana, liczyła 16 lekarzy weterynarii i 12 felczerów – gubernialny łomżyński inspektor weterynaryjny (Aleksiej Andrejew), powiatowy lek. wet. łomżyński (Aleksander Bereza), punktowy lek. wet. w Łomży (Leon Tarnowski), nadetatowy lek. wet. w Zambrowie pow. łomżyński (Jan Lubczyński), powiatowy felczer wet. łomżyński (Adam Wierzbowski), powiatowy lek. wet. kolneński (Konrad Millak), punktowy lek. wet. w Wincencie pow. kolneński (Edward Bocianowski), powiatowy felczer wet. kolneński (Gierasim Iwaniuk), powiatowy lek. wet. makowski (Albin Lenkiewicz), powiatowy felczer wet. makowski (Makar Bryzgalin), powiatowy lek. wet. mazowiecki (Wacław Bobiński), powiatowy felczer wet. mazowiecki (Aleksiej Puszkarijew), powiatowy lek. wet. ostrołęcki (Stefan Dobek), punktowy lek. wet. w pow. ostrołęckim, a także lek. wet. przy Powiatowej Radzie Opieki Społecznej (Stanisław Bzowski), powiatowy felczer wet. ostrołęcki (Iwan Chochłow), punktowy felczer wet. w pow. ostrołęckim (Teodor Ulman), felczer wet. przy magistracie w Ostrołęce (Iwan Iwanow), felczer wet. przy bezpłatnym ambulatorium w Ostrołęce (Grigirij Penikin), powiatowy lek. wet. ostrowski (Bolesław Dąbrowski), punktowy lek. wet. na stacji Czyżew (Stanisław Musiałowski), powiatowy felczer wet. ostrowski (Aleksandr Czurkin), felczer wet. przy punktowym lek. wet. w Czyżewie (Walenty Przesiak), powiatowy lek. wet. szczuczyński (Zygmunt Bagieński), punktowy lek. wet. w Grajewie (Eugeniusz Kostrzewski), punktowy felczer wet. w pow. szczuczyńskim (Teodor Karmałow), powiatowy lek. wet. węgrowski (Alfons Zabokrzycki), punktowy lek. wet. na stacji Łochów (Stanisław Musiałowski), powiatowy felczer wet. węgrowski (Wasył Grzesiak). Należy tu dodać, że w 1912 roku ze zlikwidowanej guberni siedleckiej do guberni łomżyńskiej dołączono powiat węgrowski, co zwiększyło liczbę kadry weterynaryjnej.

W guberni suwalskiej wg pamiętnika z 1885 roku służba weterynaryjna liczyła 4 osoby: weterynarz gubernialny (Piotr Leśniewski), okręgowy weterynarz augustowski (Jakub Hortyński), okręgowy weterynarz sejneński (Antoni Krauze) oraz okręgowy weterynarz mariampolski (Henryk Majewski).

W 1904 r. w guberni suwalskiej zanotowano 11 lekarzy weterynarii, z czego 8 państwowych – weterynarz gubernialny suwalski (Nikołaj Szyszkiewicz), powiatowy wet. augustowski (Adam Halicki), powiatowy wet. kalwaryjski (Antoni Mackiewicz), powiatowy wet. mariampolski (Henryk Majewski), nadetatowy wet. w pow. sejneńskim (Wincenty Domosławski), okręgowy wet. suwalski (Antoni Krauze), powiatowy

wet. władysławowski (Stanisław Szczuka), nadetatowy wet. w pow. wyłkowyskim (Michał Ogiński), a także lek. wet. przy Suwalskim Gabinecie Bakteriologicznym (Aleksiej Awrinskij), i dwóch wolno praktykujących (Wincenty Skwierczyński, Karl Zeberg).

Nie dotarto do pamiętnika z 1914 roku, za to można podać dane z 1913 roku. Grupa państwowych lekarzy weterynarii liczyła 11 osób. Na czele stał gubernialny inspektor weterynaryjny (Nikołaj Szyszkiewicz). Ponadto publikacja wymienia: powiatowy lek. wet. augustowski (Adam Halicki), powiatowy lek. wet. kalwaryjski (Zygmunt Mockus), powiatowy lek. wet. mariampolski (Henryk Majewski), powiatowy lek. wet. sejneński (Wincenty Domosławski), powiatowy lek. wet. suwalski (Antoni Krauze), powiatowy lek. wet. władysławowski (Gustaw Budzyński), nadetatowy lek. wet. w Szakach pow. władysławowski (Kazimierz Witkowski), powiatowy lek. wet. wyłkowyski (Konstanty Jasiński), punktowy lek. wet. na stacji Wierzbołów pow. wyłkowyski (Michał Ogiński).

Skład służby weterynaryjnej ujętej w pamiętniku guberni grodzieńskiej na 1885 rok – gubernialny weterynarz grodzieński (Teodor Żdanow), wet. dla ludności wiejskiej (Teodor Zagórski), nadetatowy wet. powiatu białostockiego (Aleksander Tanszer), wet. na trakcie przepędu bydła w Brześciu (Michał Kiel), wet. przy trakcie przepędu bydła w Kobryniu (Teslenko-Prichodko), nadetatowy wet. w pow. prużańskim (Iwan Judin), słonimsko-wołkowyski nadetatowy wet. (Iwan Iwanowicz Simonow). W sumie 7 osób.

W 1904 roku w guberni grodzieńskiej wg pamiętnika pracowało 12 państwowych lekarzy weterynarii – gubernialny inspektor weterynaryjny (Iwan Judin), punktowy lek. wet. w Grodnie (Władimir Tołokonnikow), miejski lek. wet. w Grodnie (Wincenty Leonowicz), powiatowy lek. wet. białostocki (Piotr Arepiew), powiatowy lek. wet. bielski (Paweł Eliaszewicz), powiatowy lek. wet. brzeski (Piotr Skwarcow), punktowy lek. wet. w Brześciu (Marcin Mieszaak), powiatowy lek. wet. kobryński (Gottlieb Bodner), punktowy lek. wet. w Kobryniu (Borys Szestakowski), powiatowy lek. wet. słonimski (Dymitr Zubkowicz), powiatowy lek. wet. sokólski (Gawrił Ługowskoj), powiatowy lek. wet. wołkowyski (Siergiej Natkin).

W 1914 roku pamiętnik odnotowuje znaczne rozbudowanie służby weterynaryjnej guberni. Jej struktura przedstawiała się następująco: gubernialny inspektor weterynaryjny (Iwan Judin), miejski lek. wet. w Grodnie (Wincenty Leonowicz), lek. wet. zarządzający miejską stacją sanitarno-mikroskopową dla badania mięsa (Marcin Mieszaak), powia-

towi lekarze wet. grodzieńscy (Wisarion Jewtichiew – Grodno, Władimir Iwanow – Krynki), miejski lek. wet. w Białymstoku (Edward Neuman), powiatowi lekarze wet. białostoccy (Piotr Arepiew – Białystok, Aleksander Hercenberg – Goniądz), powiatowi lekarze wet. bielscy (Nestor Cygir – Bielsk, Aleksander Anopkin – Ciechanowiec), powiatowi lekarze wet. brzescy (Edward von Otto – Brześć, Oskar Lutz – Kamieniec Litewski), punktowi lekarze wet. w Brześciu (Grigorij Umanskij, Nikołaj Anuczin), miejski lek. wet. w Brześciu (Władimir Tołokonnikow), powiatowy lek. wet. kobryński (Gottlieb Bodner), punktowy lek. wet. w Kobryniu (Paweł Eliaszewicz), powiatowi lekarze wet. prużańscy (Aleksander Czerwiakowski – Prużana, Włodzimierz Tumiński – Bereza Kartuska), lek. wet. w zarządzie Białowieskiej Udzielnej Puszczy (Wiaczesław Zauscinskij), powiatowi lekarze wet. słonimscy (Dmitrij Zubkowicz – Słonim, Michaił Łukin – Kosów), powiatowi lekarze wet. wołkowyscy (Nikołaj Kaminskij – Wołkowysk, Michaił Ławrowskij – Świsłocz). W sumie 24 lekarzy weterynarii.

Bezpośrednio przed wybuchem I wojny światowej na terenie byłych guberni Królestwa Polskiego oraz terenów guberni wileńskiej, grodzieńskiej, wołyńskiej i części mińskiej, które weszły w skład odrodzonej Polski było 226 urzędowych lekarzy weterynarii, a także 33 lekarzy weterynarii miejskich i zaledwie 3 samorządowych ziemskich lekarzy weterynarii, w sumie 262. Lekarzy weterynarii wolnej praktyki na wspomnianym obszarze było zaledwie kilku.

W byłym Królestwie Polskim w 1917 r. powołano do życia Wydział Weterynaryjny w ramach Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, na mocy dekretu Rady Regencyjnej z 3 stycznia 1918 roku. Od 1919 roku znalazł się w strukturach Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych na mocy dekretu Naczelnika Państwa z 31 grudnia 1918 r. jako Urząd Weterynaryjny.

Po uzyskaniu niepodległości, na terenie byłego zaboru rosyjskiego w miejsce guberni utworzono 10 okręgów, w nich Okręgowych Inspektorów Weterynaryjnych, w powiatach odpowiednio powiatowych lekarzy weterynarii. W 1919 roku kadra ta przedstawiała się następująco:

Stanisław Murawski – st. insp. okręgu łomżyńskiego

Adam Stasinowski – pow. lek. wet. w Kolnie

Eugeniusz Kostrzewski – st. pow. lek. wet. w Łomży

Stanisław Bzowski – st. pow. lek. wet. w Ostrołęce

Bolesław Dąbrowski – pow. lek. wet. w Ostrowi

Zygmunt Bagiński – pow. lek. wet. w Szczuczynie

Wacław Bobiński – pow. lek. wet. w Wysokiem Mazowieckiem

Antoni Mackiewicz – st. insp. wet. okręgu suwalskiego

Czesław Adamowicz – pomocnik pow. lek. wet. w Augustowie

Kazimierz Witkowski – pow. lek. wet. w Suwałkach

Z dniem 1 stycznia 1920 roku Urząd Weterynaryjny MRiDP został zlikwidowany, a jego zadania przekazano Sekcji Weterynaryjnej.

Z dniem 27 września 1920 r. weszło w życie Rozporządzenie Rady Ministrów w przedmiocie tymczasowej organizacji państwowej służby weterynaryjnej. Określiło zakres kompetencji państwowej służby weterynaryjnej. Sprawowanie państwowej służby weterynaryjnej należy do Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych, Urzędów Wojewódzkich i Starostw oraz do organów samorządowych w poręczonym zakresie działania. Sprawy weterynaryjne, należące do zakresu działania Wojewody, mają być załatwiane w specjalnym „Oddziale Weterynarii”, wchodzącym w skład Departamentu Rolnictwa i Weterynarii Województwa. Oddziałem Weterynarii kierować miał kierownik tego Oddziału.

Sprawy weterynaryjne, należące do zakresu działania Starostwa, załatwiać miał Starosta przy pomocy państwowych lekarzy weterynaryjnych. Państwowi lekarze weterynaryjni Starostwa mieli być bezpośrednimi wykonawcami ustaw i rozporządzeń o zapobieganiu zaraźliwym chorobom zwierzęcy i ich zwalczaniu. W każdym powiecie urzędować powinien przynajmniej jeden, a w miarę potrzeby kilku państwowych lekarzy weterynaryjnych. Do wykonywania czynności urzędowych z dziedziny państwowej służby weterynaryjnej Starosta, w razie potrzeby, mógł użyć zastępczo lekarzy weterynaryjnych wolnopraktykujących, którym w czasie wykonywania tych czynności przysługiwać miały prawa i obowiązki państwowych lekarzy weterynaryjnych.

W miastach o własnym statucie i miastach nie podlegających czasowo lub stale Starostwom, służbę weterynaryjną pełnić mogli samorządowi lekarze weterynaryjni, ustanowieni przez Magistraty tych miast.

Na obszarze byłego Królestwa Polskiego dokonano reformy administracji weterynaryjnej. W momencie powołania województw, w tym województwa białostockiego, kompetencje Okręgowych Inspektoratów Weterynaryjnych w Łomży i Suwałkach przeniesiono na Inspektora Weterynaryjnego w Urzędzie Wojewódzkim w Białymstoku. Inspektorem wet. w Białymstoku mianowany został w 1920 roku Edward Skrzyszewski.—pomocnikiem inspektora weterynaryjnego Antoni Mackiewicz. Powiatowymi lekarzami wyznaczonymi do kolejnych obszarów województwa byli: Władysław Demel – Bielsk, Wincenty Leonowicz – Grodno, Zygmunt Niemczynowicz – Sokółka, Czesław Pawęcki – Wołkowysk.

W miastach polskich w okresie międzywojennym samorządy dbając m. in. o właściwy poziom higieniczny w rzeźniach zatrudniały miejskich lekarzy weterynarii. Postęp w ilości tej grupy zaznaczył się najsilniej na terenie byłego zaboru rosyjskiego, gdzie wcześniej stanowili nieznaczny procent personelu weterynaryjnego. Początkowo nieliczni, pojawili się także w województwie białostockim. Podobnie wyglądała sprawa lekarzy weterynarii zatrudnianych przez samorząd ziemski powiatowy. Zajmowali się głównie lecznictwem, a także szczepieniami ochronnymi, badaniem zwierząt rzeźnych i mięsa, zagażeniami hodowli. Na samorządach głównie spoczywał ciężar lecznictwa. W 1928 roku na terenie województwa białostockiego istniały 3 lecznice i 18 ambulatoriów weterynaryjnych.

Obok utworzenia administracji weterynaryjnej istotnym problemem było zorganizowanie zwalczania chorób zakaźnych, a szczególnie księgosuszu. We wrześniu 1920 roku stwierdzono jego ogniska w powiecie sokólskim. Kolejne zlokalizowano w powiatach białostockim, bielskim, grodzieńskim, wołkowyskim, a także w województwach warszawskim, lubelskim i wschodniej Małopolsce. Do akcji zwalczania epizootcji włączono obok skromnej liczby lekarzy państwowych, także delegowanych z armii oraz absolwentów i studentów. W początkowym okresie, w grudniu 1920 roku stwierdzono chorobę także na zachodnim brzegu Wisły, w powiecie błońskim oraz powszechnie w województwie lubelskim. Na początku roku 1921 osiągnęła województwa poznańskie i pomorskie. Jednak już od marca 1921 roku zintensyfikowano zwalczanie księgosuszu wykorzystując surowicę produkowaną w Michałowie. Zaraza odnowiła się jeszcze we wschodnich województwach, a zlikwidowana został dopiero w grudniu 1922 roku.

Warto w tym miejscu wspomnieć o lekarzach weterynarii z naszego regionu, którzy stawili się do walki z armią bolszewicką i służyli w Wojsku Polskim w okresie 1918-1921, byli to m.in.:

ppor. plek. wet. Józef Adamek
kpt. lek. wet. Czesław Adamowicz
kpt. lek. wet. Władysław Akerman
kpt. lek. wet. Zygmunt Bagiński
por. lek. wet. Mieczysław Bełtowski
kpt. lek. wet. Bekir Biciutko
plut. pchor. art. konnej Ludwik Bilewicz
kpt. lek. wet. Edward Bocianowski
mjr lek. wet. Kazimierz Bortnowski
por. lek. wet. Feliks Braun

kpt. lek. wet. Olgierd Czarnocki
por. lek. wet. Adolf Derwojed
ppor. lek. wet. Stanisław Dowgiałło
mjr lek. wet. Wacław Filipowicz
kpt. lek. wet. Stanisław Grudzień
mjr lek. wet. Jan Lubczyński
mjr lek. wet. Wincenty Łącki
ppor. plek. wet. Stanisław Łukasiewicz
ppor. lek. wet. Czesław Łunkiewicz
kpt. lek. wet. Wacław Majcherski
mjr lek. wet. Kazimierz Maryniarczyk
kpt. lek. wet. Paweł Mazurkiewicz
kpt. lek. wet. Bronisław Mendłowski
kpt. lek. wet. Konrad Millak
ppor. plek. wet. Kazimierz Niemczycki
kpt. lek. wet. Zygmunt Niemczynowicz
ppor. plek. wet. Marian Nowak
kpt. lek. wet. Ignacy Nowodworski
ppor. plek. wet. Edward Patryn
kpt. lek. wet. Aleksander Perenc
por. lek. wet. Józef Redliński
kpt. lek. wet. Bonifacy Rebandel
ppor. plek. wet. Kazimierz Sidor
kpt. lek. wet. Jonasz Szmütz
mjr. lek. wet. Jan Ślaski
ppor. plek. wet. Leon Walter
kpt. lek. wet. Czesław Wikiel
kpt. lek. wet. Kazimierz Witkowski

Pełniejszy obraz struktury służby weterynaryjnej w Polsce okresu międzywojennego dostarczały spisy lekarzy weterynaryjnych wydane przez Ministerstwo Rolnictwa trzykrotnie w 1923, 1931 i 1939 roku.

W województwie białostockim w 1923 roku pracowało roku dwóch lekarzy weterynarii szczebla wojewódzkiego – inspektor weterynaryjny oraz lustrator weterynaryjny w Urzędzie Wojewódzkim. Ponadto w Grajewie urzędował lekarz weterynarii przy Komisji Rewindykacyjnej. Powiatowych lekarzy weterynarii było piętnastu; dwóch w pow. grodzieńskim i wołkowyskim. W powiecie szczuczynskim wakowała posada powiatowego lekarza weterynarii. Lekarzy samorządowych było dziesięciu; pięciu miejskich i pięciu sejmikowych. Ponadto w spisie występowało czterech lekarzy wolno praktykujących

i emeryt. W sumie spis zanotował 32 lekarzy weterynarii zawodowo czynnych i jednego emeryta.

W 1931 roku w województwie białostockim także pracowało dwóch lekarzy szczebla wojewódzkiego – Kierownik Wydziału w Urzędzie Wojewódzkim oraz Kierownik Akcji Zwalczania Chorób Zakaźnych. Lekarzy powiatowych było trzynastu. Powiat sejneński zniesiono z dniem 1 stycznia 1925 roku i przyłączono do powiatu suwalskiego, stąd w Sejnach brak było obsady weterynaryjnej. Powiatowy lek. wet. dla powiatu szczuczyńskiego urzędował w Grajewie. Znacznie wzrosła liczba lekarzy miejskich. W województwie białostockim pracowało ich szesnastu (Augustów, Białystok – 2, Brańsk, Ciechanowiec, Grodno – 2, Indura, Krynki, Łapy, Łomża, Siemiatycze, Skidel, Sokoły, Suwałki, Wołkowysk). Podobnie zwiększyła się liczba lekarzy sejmikowych – było ich także szesnastu (Czyżew, Goworowo, Jedwabne, Kleszczele, Knyszyn, Łunna, Łysków, Porzecze, Roś, Rutki, Suchowola, Szczuczyn, Sztabin, Zabłudów, Zambrów, Zareby Kościelne). Ponadto dwóch lekarzy pracujących było zatrudnionych przez samorządy w Sopoćkiniach i Brzostownicy. Podobnie niska, co w 1923 roku była liczba lekarzy weterynarii wolno praktykujących. Na terenie województwa pracowało ich czterech (Augustów, Perstuń, Sopoćkinie, Wołkowysk). W spisie ujęto jeszcze jedną osobę – dr. Mieczysława Czaję. Kierował on Zootechnicznym Zakładem Doświadczalnym w Świsłoczy w latach 1930–1939. Ponadto zarejestrowano czterech emerytów. Razem w spisie było 54 lekarzy weterynarii zawodowo czynnych oraz 4 emerytów.

W spisie z 1939 roku w wypadku rubryki – charakter pracy zawodowej – dokonano znacznych uproszczeń w porównaniu z poprzednimi spisami z 1923 i 1931 roku. Wyróżniono lekarzy: wolno praktykujących, samorządowych (bez wyszczególniania lekarzy miejskich, sejmikowych), państwowych, emerytów. W wypadku lekarzy pozostających na służbie państwowej, grupa ta obejmowała lekarzy zatrudnionych w Urzędach Wojewódzkich, na etatach państwowych w starostwach (lekarzy powiatowych), pracowników uczelni i innych instytucji oraz lekarzy wojskowych.

W województwie białostockim pracowało w 1939 roku trzech lekarzy weterynarii szczebla wojewódzkiego – inspektor i dwóch referendarzy. W omawianym rejonie pracowało trzynastu powiatowych lekarzy weterynarii, w pow. białostockim występowało dwóch lekarzy tego szczebla. W grupie lekarzy państwowych cywilnych występowały jeszcze dwie osoby. Pierwsza to Tomasz Ślósarski, który w latach 1937–1939 pracował w Naukowym Instytucie Badawczym Naczelnej Dyrekcji La-

sów Państwowych, prowadząc Laboratorium Biologiczne w Białowieży. Kolejną jest dr Mieczysław Czaja, który kierował Zootechnicznym Zakładem Doświadczalnym w Świsłoczy, pow. wołkowyski.

Dużą grupę w 1939 roku stanowili lekarze weterynarii samorządowi. W województwie białostockim pracowało ich bowiem siedemdziesięciu czterech. W powiecie augustowskim było czterech lekarzy samorządowych (Augustów, Raczek, Sopoćkinie, Sztabin). W powiecie białostockim pracowało dziesięciu (Białystok – 3, Choroszcz, Goniądz, Gródek, Jasionówka, Knyszyn, Wasilków, Zabłudów). W powiecie bielskim także (Białowieża, Bielsk, Brańsk, Ciechanowiec, Hajnówka, Kleszczewo, Milejczyce, Narew, Narewka, Siemiatycze). W powiecie grodzieńskim pracowało trzynastu lekarzy weterynarii samorządowych (Grodno – 3, Brzostownica Wlk., Druskieniki, Indura, Jezioro, Krynki, Łunna, Mosty, Porzecze, Skidel). Na terenie powiatu łomżyńskiego było zatrudnionych siedmiu lekarzy w służbie samorządowej (Łomża – 2, Jedwabne, Kolno, Stawiski, Śniadowo, Zambrów). W powiecie ostrołęckim było trzech lekarzy samorządowych (Ostrołęka, Goworowo i Myszyniec). Na terenie powiatu ostrowskiego pracowało czterech lekarzy samorządowych (Ostrów, Długosiodło, Małkinia, Zaręby Kościelne). W powiecie sokólskim pracowało trzech (Sokółka, Dąbrowa, Suchowola). W powiecie suwalskim było sześciu lekarzy weterynarii samorządowych (Suwałki – 2, Filipów, Puńsk, Sejny, Wiżajny). Na terenie powiatu szczuczyńskiego przebywało dwóch lekarzy samorządowych (Szczuczyn i Rajgród). W powiecie wołkowyskim pracowało ośmiu (Wołkowysk – 3, Łysków, Piaski, Roś, Świsłocz, Zelwa). W powiecie wysokomazowieckim było czterech lekarzy samorządowych (Wysokie Mazowieckie, Czyżew, Łapy, Sokoły).

Na terenie województwa białostockiego w 1939 roku pracowało zaledwie trzech lekarzy weterynarii zajmujących się wolną praktyką. Dwóch z nich mieszkało w Białymstoku, jeden w Grodnie. Razem w spisie było 95 lekarzy weterynarii zawodowo czynnych oraz 11 emerytów.

Aczkolwiek zagadnienie weterynarii wojskowej nie jest wiodącym tematem niniejszego opracowania, warto wspomnieć o funkcjonowaniu na terenie województwa białostockiego jednostek wojskowych, w których służyli lekarze weterynarii. W spisie z 1939 roku wymienionych jest siedemnastu lekarzy weterynarii wojskowych. Jednostki, zaś prezentowały się następująco:

Augustów	–	1 Pułk Ułanów Krechowieckich im. Pułkownika Bolesława Mościckiego
----------	---	---

Białystok	–	10 Pułku Ułanów Litewskich 14 Dywizjon Artylerii Konnej
Grajewo	–	9 Pułk Strzelców Konnych
Grodno	–	Szefostwo Wet. Okręgu Korpusu III 29 Pułk Artylerii Lekkiej
Ostrołęka	–	5 Pułk Ułanów Zasławskich
Ostrów	–	18 Pułk Artylerii Lekkiej
Suwałki	–	2 Pułk Ułanów Grochowskich im. Generała Józefa Dwernickiego 3 Pułk Szwoleżerów Mazowieckich im. płk. Jana Koziatulskiego 4 Dywizjon Artylerii Konnej
Wołkowysk	–	3 Pułk Strzelców Konnych im. hetmana Stefana Czarnieckiego
Zambrów	–	Mazowiecka Szkoła Podchorążych Rezerwy Artylerii im. gen. Józefa Bema.

Lekarze weterynarii jako przedstawiciele miejscowej inteligencji, obok pełnienia obowiązków zawodowych włączali się także w życie społeczne.

Bolesław Dąbrowski wybrany został w 1889 roku do Rady Towarzystwa Dobroczynności w Ostrowi.

Adam Halicki był sekretarzem augustowskiego koła Polskiej Macierzy Szkolnej, założycielem w 1907 roku Towarzystwa Oszczędnościowo-Pożyczkowego, w 1908 roku wszedł do komitetu muzealnego przy oddziale suwalskim Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, był także działaczem Augustowskiego Towarzystwa Rolniczego.

Edward Neuman wybrany został w 1913 roku prezesem Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w Białymstoku.

Wincenty Leonowicz był w składzie Tymczasowego Komitetu Miejskiego w Grodnie z ramienia Polskiego Komitetu Demokratycznego w 1919 roku.

Inicjatorem i pierwszym długoletnim prezesem Ochotniczej Straży Pożarnej w Brańsku był w latach 1919–1939 Antoni Dubicki, miejski lekarz weterynarii.

Wacław Bobiński był prezesem Okręgowego Związku Straży Pożarnych w Wysokiem Mazowieckiem, w 1931 roku wybrano go na członka Zarządu Oddziału Towarzystwa Opieki Społecznej „Przystań” w Wysokiem Mazowieckiem, był także członkiem Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego w Wysokiem Mazowieckiem.

Prezesem Okręgowego Związku Straży Pożarnej w Ostrowi był dr Leon Walter.

W czasie II wojny światowej grupa lekarzy weterynarii, podobnie jak i reszta społeczeństwa poniosła spore ofiary. Walczyli w wojnie obronnej, dostawali się do niewoli, są wśród ofiar NKWD jak i terroru niemieckiego. Cześć spośród nich podejmowała także pracę zawodową. Poniżej przedstawiam informacje o lekarzach weterynarii z naszego regionu walczących i poległych w czasie wojny:

Tadeusz Aleksander – udział w wojnie 1939, internowany na Litwie
Kazimierz Bachurzewski – po powstaniu warszawskim więziony w Gross-Rosen, Mauthausen i Wiedniu

Kazimierz Bienko – udział w wojnie 1939, zamordowany przez NKWD w Katyniu, 1940

Józef Bikels – udział w wojnie 1939, więziony w Oflagu VII B Murnau

Ludwik Bilewicz – zginął w więzieniu „Brygidki” we Lwowie, 1940

Stefan Dobek – udział w wojnie 1939

Marian Domaszewski – w czasie II wojny światowej w LWP

Stanisław Dowgiałło – internowany na Litwie, służył w Armii Polskiej w ZSRR i PSZ na Zachodzie

Józef Dziekoński – udział w wojnie 1939, internowany na Litwie, w Armii Polskiej w ZSRR

Wacław Fiedorowicz – udział w wojnie 1939

Ryszard Ganasiński – udział w wojnie 1939, internowany na Litwie, służył w LWP

Kazimierz Gawina – udział w wojnie 1939, zginął w Starobielsku, 1940

Józef Gondzyk – udział w wojnie 1939

Stanisław Gorczyński – odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi za nie dopuszczenie do wysadzenia w powietrze przez Niemców Rzeźni Miejskiej w Ciechanowcu

Józef Hryckiewicz – udział w wojnie 1939

Karol Jacko – zamordowany przez NKWD w Katyniu, 1940

Mieczysław Jamro – udział w wojnie 1939, zamordowany przez NKWD w Katyniu, 1940

Stanisław Kirkor – udział w wojnie 1939, udział w kampanii francuskiej,

Roman Kostrzewski – udział w wojnie 1939

Władysław Kościuszko – udział w wojnie 1939, internowany w Rumunii

Franciszek Lenkiewicz – udział w wojnie 1939

Zenon Lisowski – udział w wojnie 1939, więziony w Oflagu II C Woldenburg

Czesław Łunkiewicz – udział w wojnie 1939, zamordowany przez

NKWD w Katyniu, 1940

Antoni Mackiewicz – zginął w 1939

Jarosław Maksymowicz – zamordowany przez NKWD w Katyniu, 1940

Kazimierz Maryniarczyk – w Armii Polskiej w ZSRR, w Korpusie Polskim we Włoszech

Konrad Millak – więziony w Oflagu VI B Dössel

Leopold Mroczkowski – udział w wojnie 1939, więziony w Oflagu II A Prenzlau, zwolniony, rozstrzelany przez Niemców wraz z rodziną w 1943

Józef Nagoszewer – udział w wojnie 1939, więziony w Oflagu II C Wol-den-burg

Józef Nowak – udział w wojnie 1939

Lucjan Nowowiejski – latach 1941-44 w szeregach AK, aresztowany i rozstrzelany przez Gestapo, 1944

Stanisław Orechwo – współpraca z podziemiem, udział w partyzantce

Jan Pankiewicz – rozstrzelany przez Niemców wraz z rodziną w Baka-łazewie, 1944

Hipolit Perkowski – zamordowany przez NKWD w Katyniu, 1940

Edward Pieniążek – udział w wojnie 1939, ranny pod Kutnem

Tadeusz Podbielski – udział w wojnie 1939, w czasie okupacji w szere-gach AK i BCh

Wojciech Radomiński – udział w kampanii 1939

Marian Rybicki – udział w wojnie 1939, więziony w Oflagu II C Wol-den-burg

Tadeusz Sagal – udział w wojnie 1939, internowany na Litwie, w Armii Polskiej w ZSRR

Kazimierz Sidor – udział w wojnie 1939, więziony w obozach jenieckich

Aleksander Sielicki – udział w wojnie 1939, od 1940 w szeregach AK, aresztowany w 1943, więziony w obozach w Oświęcimiu i Mauthausen

Wincenty Słoniowski – udział w wojnie 1939, zamordowany przez NKWD w Katyniu, 1940

Stefan Soprun – udział w wojnie 1939, więziony w Oflagu IIA w Pran-zlau i IIE w Neubrandenburg

Grzegorz Staśkiewicz – udział w wojnie 1939

Maksymilian Steiger – zamordowany przez Gestapo wraz z rodziną, 1942

Aleksander Szczęścikiewicz – udział w wojnie 1939, zamordowany przez NKWD w Charkowie, 1940

Henryk Szklarczyk – udział w wojnie 1939, dalsze losy nieznane

Włodzimierz Szymrka – od 1944 w LWP

Tomasz Ślósarski – udział w wojnie 1939, poległ pod Dzierżnią
Marian Tabin – udział w wojnie 1939, w latach 1941-1944 w szeregach AK
Jan Talecki – udział w wojnie 1939, więziony w Oflagu VII B w Murnau
Czesław Tarkowski – udział w wojnie 1939, więziony w Oflagu VII B w Murnau
Józef Wiechowski – udział w wojnie 1939, walczył w szeregach AK
Czesław Wikiel – udział w wojnie 1939
Mikołaj Wilczyński – udział w wojnie 1939
Kazimierz Witkowski – udział w wojnie 1939, zamordowany przez NKWD w Charkowie, 1940
Henryk Wojciechowski – udział w wojnie 1939, więziony w Oflagu VII B w Murnau
Józef Gabriel Wysokiński – udział w wojnie 1939, zamordowany przez NKWD w Katyniu, 1940
Antoni Zieliński – udział w wojnie 1939, więziony w Oflagu II B w Arnswalde

Województwo białostockie w 1944 roku posiadało zaledwie 27 lekarzy weterynarii i 48 felczerów weterynarii. Według danych z 1 czerwca 1946 r. w województwie białostockim było 4 lekarzy weterynarii w wydziale wojewódzkim, 9 powiatowych lekarzy weterynarii, 6 w Pow. Urzędach Ziemskich, 15 rejonowych, 1 naukowiec. Razem 34 osoby. W całym kraju mieliśmy wtedy 1239 lekarzy weterynarii.

Dekret z 7 grudnia 1945 r. o wykonywaniu praktyki lekarsko-weterynaryjnej określił jej charakter i zakres oraz osoby mogące ją wykonywać. Nadzór nad wykonywaniem powierzono Ministrowi Rolnictwa i Reform Rolnych.

Na początku 1945 roku w ramach Ministerstwa Rolnictwa i reform Rolnych utworzono Departament Weterynarii. Powstała także na krótko Państwowa Rada weterynaryjna jako organ doradczy ministra.

W urzędach wojewódzkich utworzono początkowo samodzielne wydziały weterynarii. Jednak w 1947 r. zostały zlikwidowane, a w ich miejsce powstały działy rolnictwa i leśnictwa z komórką weterynaryjną. Podobnie w starostwach, powstałe referaty weterynarii włączono do oddziałów rolnictwa i reform rolnych.

Pod koniec lat 40. tych zrodziła się idea upaństwowienia służby weterynaryjnej. Jednym z głównych kierunków jej rozwoju była rozbudowa i upowszechnienie lecznictwa zwierząt. Jako pierwsze w województwie w 1947 roku zostały zorganizowane lecznice w Augustowie, Suwałkach, Grajewie, Ełku, Olecku. W 1948 r. rozpoczęto budowę od

postaw lecznic w Białymstoku, Bielsku Podlaskim, Łomży i Sokółce. W 1948 roku w województwie białostockim było ich 14, zaś w 1955 – 94, w 1965 – 131. W dniu 7 kwietnia 1949 r. uchwalono ustawę o planowym rozmieszczeniu lekarzy weterynarii. Przyczyniło się to do zwiększenia liczby absolwentów wydziałów weterynaryjnych osiedlających się na Białostocczyźnie. Wzrost liczby średniej kadry weterynaryjnej został spowodowany przez organizację szkół: Liceum Weterynaryjnego w Łomży (od 1951 Państwowe Technikum Weterynaryjne) oraz Szkoły Sanitariuszy Weterynaryjnych w Suwałkach.

W 1950 roku powołano Państwowe Zakłady Lecznictwa dla Zwierząt. Wprowadzono rejonizację i organizację zabiegów planowych. Nadzór nad lecznicami sprawowały Powiatowe Zarządy Weterynarii, podlegające Wojewódzkim Zarządom Weterynarii. W 1958 r. powstały w ich miejsce powiatowe i wojewódzkie zakłady weterynarii. Podlegały im PZLZ-ety i Zakłady Higieny Weterynaryjnej.

Zorganizowano jako osobną – służbę weterynaryjną w Państwowych Gospodarstwach Rolnych. Dzięki rozwojowi Państwowych Zakładów Lecznictwa Zwierząt, w 1958 r. przejęły one jej zadania.

W 1951 roku w miejsce Departamentu Weterynarii Ministerstwa Rolnictwa powstał Centralny Zarząd Weterynarii sprawujący nadzór nad upaństwowionymi lecznicami i przemysłem bioweterynaryjnym.

Dekretem z 6 czerwca 1945 roku powołano Państwowy Instytut Weterynaryjny w Puławach, zaś w jego ramach Wojewódzkie Zakłady Higieny Weterynaryjnej. WZHW w Białymstoku istniał już w 1945 roku, w 1950 r. oddano nowy budynek, będący jego siedzibą. Z dniem 1 stycznia 1960 r. WZHW wyłączono z Instytutu Weterynarii i wcielono do Wojewódzkich Zakładów Weterynarii.

Jednym z podstawowych zadań weterynarii powojennej była walka z chorobami zakaźnymi zwierząt. Akcja zwalczania planowego gruźlicy podjęta w 1960 roku sprawiła, że w 1963 r. jako drugie w kraju, województwo białostockie zostało uznane za wolne od gruźlicy bydła. Podobnie skutecznie ograniczono występowania innych „sztandarych” chorób zwierząt gospodarskich – brucelozę bydła (woj. białostockie wolne w 1969 r.), wągryzycy u świń.

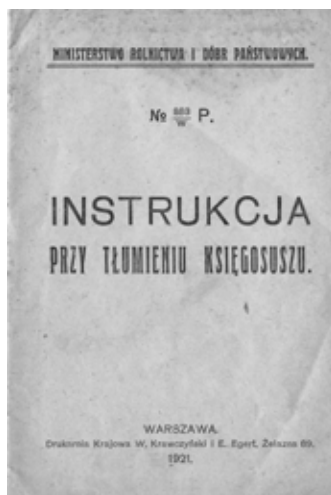
Jak zaznaczono na początku, niniejszy tekst jest zaledwie próbą zasygnalizowania najważniejszych faktów z bogatej historii zawodu weterynaryjnego w Polsce ze szczególnym uwzględnieniem jej północno-wschodnich terenów. Udało się zgromadzić pewną ilość podstawowych danych, zdobyć informacje na temat osób tworzących kadrę weterynaryjną na interesującym nas terenie w XIX i na początku XX wieku. Nie

wyczerpano w żadnej mierze tematu, zostawiając otwartą kwestię dalszych badań, szczególnie dotyczących weterynarii powojennej.

dr Jerzy Jastrzębski

ORGANIZACJA I ZADANIA ADMINISTRACJI WETERYNARYJNEJ W PIERWSZYCH LATACH NIEPODLEGŁOŚCI

Dnia 3 stycznia 1918 roku Rada Regencyjna Królestwa Polskiego wydała Dekret o tymczasowej organizacji Władz Naczelnych w Królestwie Polskim, w którym w artykule 24 zostało określone, że „przygotowanie, a następnie objęcie i prowadzenie wszelkich spraw, wchodzących w zakres ogólnego zarządu krajowego i dozoru nad samorządem miejscowym, policji wszelkiego rodzaju, służby zdrowia ...” należy do kompetencji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.¹ W listopadzie i grudniu 1918 roku toczyły się rozmowy pomiędzy kierownictwami Ministerstw Spraw Wewnętrznych oraz Rolnictwa i Dóbr Państwowych, co do kwestii wyłączenia ze struktury MSW służby weterynaryjnej. W wyniku poczynionych uzgodnień Dekretem Naczelnika Państwa z dnia 31 grudnia 1918 roku przekazano służbę weterynaryjną w kompetencje Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych.² W Ministerstwie Rolnictwa utworzono Sekcję Weterynaryjną z dr. Mieczysławem Dalkiewiczem na czele, której zadaniem było przygotowanie dla Sejmu Ustawodawczego ustaw weterynaryjnych dla wszystkich byłych trzech zaborów. Kontynuacją Wydziału Weterynaryjnego, istniejącego do tej pory w strukturze MSW, był utworzony w Ministerstwie Rolnictwa Urząd Weterynaryjny z naczelnikiem generałem lekarzem weterynaryjnym Michałem Dowborem, który kierował zwalczaniem zaraźliwych chorób zwierzęcych oraz wykonywaniem wszelkich czynności z zakresu państwowej służby weterynaryjnej. Urząd Weterynaryjny zajął się uporządkowaniem administracji weterynaryjnej na obszarze byłego Królestwa, które w skutek działań wojennych ucierpiało najbardziej.



Stosownie do dawnego podziału na 10 guberni, wyznaczonych zostało dziesięciu starszych okręgowych inspektorów weterynaryjnych, a także odpowiednio do ilości powiatów – powiatowi lekarze weterynaryjni oraz powiatowi sanitariusze weterynaryjni. Utworzono jako VII Okrąg Łomżyński i jako IX Okrąg Suwalski, a ich obsada etatowa przedstawiała się następująco:

VII Okrąg Łomżyński

St. Inspektor lek. wet. Murawski Stanisław, Łomża

1. Powiat Łomżyński

St. pow. lek. wet. Kostrzewski Eugeniusz, Łomża

2. Powiat Wysoko-Mazowiecki

Pow. lek. wet. Bobiński Wacław, Wysokie Mazowieckie

3. Powiat Ostrowski

Pow. lek. wet. Dąbrowski Bolesław, Ostrów Mazowiecka

4. Powiat Makowski

Pow. lek. wet. Poczman Stanisław, Maków

5. Powiat Ostrołęcki

St. pow. lek. wet. Bzowski Stanisław, Ostrołęka

Pom. pow. lek. wet. vacat

6. Powiat Kolneński

Pow. lek. wet. Stasinowski Adam, Kolno

7. Powiat Szczuczyński

Pow. lek. wet. Bagieński Zygmunt, Szczuczyn

IX Okrąg Suwalski

St. Inspektor lek. wet. Mackiewicz Antoni, Suwałki

1. Powiat Suwalski

Pow. lek. wet. Witkowski Kazimierz, Suwałki

2. Powiat Augustowski

Pow. lek. wet. vacat

Pom. pow. lek. wet. Adamowicz Czesław Augustów

W lipcu 1919 roku uchwałą Sejmu Ustawodawczego było Królestwo wraz z dołączonymi 3 powiatami z guberni grodzieńskiej: białostockim, bielskim i sokólskim, zostało podzielone na 5 województw. Każde z utworzonych województw obejmowało dwie dawne gubernie, a mianowicie: województwo warszawskie – gubernię warszawską i płocką, województwo łódzkie – gubernię piotrkowską i kaliską, województwo lubelskie – gubernie lubelską i siedlecką, województwo kieleckie – gubernię kielecką i radomską, województwo białostockie – gubernię

łomżyńską i suwalską wraz z dołączonymi trzema powiatami z guberni grodzieńskiej. Utworzone województwo białostockie obejmowało następujące powiaty: augustowski, białostocki, bielski, kolneński, łomżyński, ostrołęcki, ostrowski, sejneński, sokolski, suwalski, szczuczynski i wysokomazowiecki. Na mocy decyzji pokoju ryskiego w 1921 roku do województwa białostockiego przyłączono powiaty: białowiecki, grodzieński i wołkowyski. Sprawy organizacji organów administracji wojewódzkiej zostały uregulowane ustawą tymczasową z dnia 2 sierpnia 1919 roku o organizacji władz administracyjnych II instancji i wydanym na jej podstawie rozporządzeniem Rady Ministrów. Określono w tych przepisach, że sprawy weterynaryjne na terenie województw należą do zakresu działania wojewody, a urząd wojewódzki składa się m.in. z departamentu rolnictwa i weterynarii. Siedzibami władz wojewódzkich zostały miasta: Warszawa, Łódź, Lublin, Kielce i Białystok. Stosownie do nowego podziału na 5 województw, ustanowiono 5 stanowisk inspektorów weterynaryjnych przy urządach wojewódzkich i odpowiadającą podziałowi na powiaty liczbę powiatowych lekarzy weterynaryjnych przy starostwach. Jednocześnie zlikwidowano stanowiska 10 starszych inspektorów weterynaryjnych i ich pomocników. Z dniem 1 stycznia 1920 roku na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów zniesiono Urząd Weterynaryjny w Ministerstwie Rolnictwa i Dóbr Państwowych, a prowadzenie całości zagadnień weterynaryjnych powierzono Sekcji Weterynaryjnej, która na obszarze ziem byłego zaboru rosyjskiego zapoczątkowała reformę organizacji państwowej służby weterynaryjnej, stosownie do nowego podziału kraju na województwa i starostwa. W tymże samym roku Rada Ministrów wydała rozporządzenie z dnia 27 września 1920 roku w sprawie tymczasowej organizacji państwowej służby weterynaryjnej. Weszło ono w życie z dniem 7 grudnia 1920 roku.³ Regulowało ono kompetencje państwowej służby weterynaryjnej podległej Ministerstwu Rolnictwa i Dóbr Państwowych, urzędom wojewódzkim, starostwom i organom samorządowym.

Przed tworzącą się służbą stało zadanie szczególne - walka z zaraźliwymi chorobami zwierząt. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych okólnikiem z dnia 11 grudnia 1918 roku poinformowało powiatowych komisarzy rządowych, że przepisy dotyczące walki z chorobami zaraźliwymi zwierząt domowych oparte są, do czasu wydania nowych ustaw, na Ustawie Lekarskiej Zbioru Praw byłego cesarstwa rosyjskiego wydanego w 1905 roku. Wojna i związane z nią ciągle przemarsze wojsk, rekwizycje koni i bydła, przepędzenie na znacznych przestrzeniach różnego rodzaju zwierząt, wytworzyły warunki, wyjątkowo

sprzyjające rozpowszechnieniu się zaraźliwych chorób zwierzęcych. Sytuacja pod tym względem przedstawiała się groźnie, tym bardziej, że wraz z najazdem bolszewickim został w 1920 roku zawleczony do Polski księgosusz, choroba bydła od kilkudziesięciu lat była nieznana w Europie zachodniej. Księgosusz, zwany także pomorem bydła, to bardzo zaraźliwa i ostro przebiegająca choroba wirusowa bydła o śmiertelności wynoszącej powyżej 90%. Terminu „księgosusz” pierwszy użył Jakób Kostrzewski, doktor filozofii i medycyny Akademii Wiedeńskiej, motywując to w sposób następujący: „Ze zaś w tej zarazie pożywienie ma kształt placka suchego, w trzecim żołądku księgi zwanym zbite tak, iż się na proch łatwo rozsypać może, znajduje, przeto ją księgo-suszą nazwałem”⁴. W związku z powyższym wszystkie wysiłki skierowane zostały na walkę z tą groźną chorobą, zwalczanie zaś innych zaraz zwierzęcych zostało odłożone na bardziej sprzyjający okres. Gdyby Polska nie zdołała zapanować nad rozprzestrzenianiem się tej choroby, klęska gospodarcza groziłaby również wszystkim krajom Europy zachodniej. Pomór bydła urzędowo został stwierdzony w powiecie sokólskim województwa białostockiego dopiero 18 września 1920 roku, po wyparciu z tych terenów nieprzyjaciela i objęciu ponownie władzy przez polską administrację. Po ujawnieniu pierwszego ogniska zarazy i wydaniu prowizorycznych zarządzeń, do końca września i początków października zostały wykryte bardzo liczne ogniska choroby w powiatach białostockim, bielskim, grodzieńskim i wołkowyskim województwa białostockiego, w województwach warszawskim i lubelskim oraz na obszarze Małopolski. Wobec zaistniałej sytuacji, w dniu 2 października 1920 roku, został utworzony przez Radę Ministrów Naczelny Komisariat do walki z księgosuszem. Nadano mu konieczne pełnomocnictwa oraz utworzono kordon wojskowy w celu odosobnienia od reszty kraju obszarów objętych księgosuszem. Dnia 29 października 1920 roku wydano instrukcję dotyczącą tłumienia księgosuszu. W pierwszym okresie walki Naczelny Komisariat największe trudności napotkał w skompletowaniu potrzebnego personelu fachowego. Ministerstwo Rolnictwa uzyskało od władz wojskowych zwolnienie, względnie oddelegowanie z wojska poważnej liczby lekarzy weterynarii, studentów i absolwentów. Z początkiem 1921 roku do walki z tą chorobą, na obszarach objętych księgosuszem, skompletowano personel w ilości ponad 200 osób. Na kierownika akcji zwalczania księgosuszu w województwie białostockim Naczelny Komisariat powołał lekarza weterynarii Teodora Modlińskiego. O stopniu nasilenia i rozpowszechnienia się zarazy w początkowym okresie walki tj. od 18 września do 1 listopada 1920 roku świadczy fakt, że księgosusz

był stwierdzony w 15.tu powiatach, 135 miejscowościach i 1572 zagrodach, gdzie zachorowało 3805 sztuk bydła, z czego padło 1831 sztuk. W grudniu 1920 roku sytuacja znacznie się pogorszyła, ponieważ zaraza przeniosła się na lewy brzeg Wisły. Z końcem 1920 roku oraz pierwszych miesiącach 1921 roku zaraza przeniosła się również daleko na zachód do położonych na lewym brzegu Wisły powiatów poznańskiego i pomorskiego. Wobec tak poważnego zagrożenia zarządzono wybijanie całego pogłowia bydła rogatego w zapowietrzonych zagrodach. Przy ścisłym stosowaniu tych zarządzeń dalsze rozprzestrzenianie się zarazy za zachód, już w początku 1921 roku, zostało powstrzymane, a sytuacja względnie opanowana. Dnia 11 marca 1921 roku Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwa wydało nową „Instrukcję przy tłumieniu księgosuszu” podpisaną przez dr. Mieczysława Dalkiewicza, dyrektora Departamentu Weterynarii i Naczelnego Komisarza do walki z księgosuszem ppłk Kazimierza Zagrodzkiego. Z końcem marca 1921 roku księgosusz został zlikwidowany w 355 miejscowościach na obszarach Małopolski i województw: pomorskiego, warszawskiego, lubelskiego i białostockiego. Przy nadzwyczajnych wysiłkach w styczniu 1922 roku na całym obszarze Rzeczypospolitej księgosusz został zlikwidowany. Utrzymano jednak nadal pogotowie na wypadek ponownego wybuchu zarazy. Ponieważ w walce z tak groźną chorobą osiągnięto nadzwyczajne wyniki w przeciągu jednego roku, zachodziła obawa, czy nie istnieją w kraju utajone ogniska zarazy. Aby to sprawdzić w ciągu lata roku 1922 przeprowadzono dokładny przegląd całego pogłowia bydła rogatego. Okazało się to celowe, ponieważ stwierdzono pewną liczbę ognisk w województwach: nowogródzkim, poleskim, białostockim i ziemi wileńskiej. W latach 1920 -1923 księgosusz stwierdzono w 11 województwach, 68 powiatach. W 10881 zagrodach zabito 6487 sztuk, a padło 7318 sztuk bydła. W ówczesnym województwie białostockim zarazę stwierdzono w 14 powiatach, w 249 miejscowościach i 2525 zagrodach, zabito 2144, a padło 2623 sztuki bydła⁵.

Poniżej przedstawiam krótkie informacje o lekarzach weterynarii pracujących, na terenie ówczesnego województwa białostockiego, w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości (1919 -1923), tj. w okresie, kiedy toczono walkę z księgosuszem:

Adamowicz Czesław urodzony 1885 r. w Królestwie Kongresowym, dyplomowany lekarz weterynarii w Dorpacie 1910 roku, pomocnik powiatowego lekarza weterynarii w Augustowie (1919), kpt. lekarz weterynarii (1923).

Bachurzewski Kazimierz (1891-1955) urodzony w Ciechanowcu, dyplomowany lekarz weterynarii w Moskwie 1916 roku, w latach 1916-1918 służył w wojsku rosyjskim, od 1918 do 1923 roku pracował jako powiatowy lekarz weterynarii w Wysokim Mazowieckim, Ostrołęce i Górze Kalwarii⁶.

Bagieński Zygmunt (1885-1922), urodzony na ziemi łomżyńskiej, dyplomowany lekarz weterynarii w Dorpacie 1913 roku, pracował jako powiatowy lekarz weterynarii w Szczuczynie (1919).

Bereza Aleksander, urodzony w 1856 r. w Królestwie Kongresowym, dyplomowany lekarz weterynarii w Warszawie 1879 roku, pracował jako okręgowy weterynarz w Szczuczynie (1882), jako gubernialny weterynarz w Łomży (1889), jako nadetatowy lekarz weterynarii gub. łomżyńskiej (1898), powiatowy lekarz weterynarii w Łomży, w latach 1915 – 1918 ewakuowany do Rosji, po powrocie był miejskim lekarzem weterynarii w Łomży (1923).

Biciutko Bekir, Tatar polski, urodzony w 1872 r. na Mińszczyźnie, dyplomowany lekarz weterynarii w Dorpacie 1899 roku, służył w wojsku rosyjskim jako lekarz weterynarii straży granicznej (1900), w brygadzie tomaszowskiej (1903) i w brygadzie gorzyńskiej, następnie jako rejonowy lekarz weterynarii na Kaukazie (1907), po pierwszej wojnie światowej pracował jako miejski lekarz weterynarii w Białymstoku (1923).

Bobński Wacław, urodzony w 1884 roku, dyplomowany lekarz weterynarii w Dorpacie 1911 roku, był powiatowym lekarzem weterynarii w Wysokim Mazowieckim (1919 – 1923).

Bzowski Stanisław (1858-1931), urodzony na Podlasiu, uzyskał dyplom lekarza weterynarii w 1883 r. w Warszawie, pracował jako lekarz weterynarii w Sokołowie i Siedlcach (1883- 1884), był delegowany do zwalczania księgosuszu w Kraju Zakaspijskim, po powrocie do kraju był lekarzem weterynarii okręgowym, później powiatowym i punktowym w Ostrołęce (1885 – 1925).

Czarnocki Witold (1893-1942?), urodzony na Litwie, studiował weterynarię w Dorpacie, dyplom uzyskał w Nowoczerkasku w 1919 roku, pracował jako wolno praktykujący lekarz weterynarii w Wołkowysku (1923).

Czerwiakowski Aleksander (1881 – 1942?), lekarz weterynarii dyplomowany w Charkowie w 1908 roku, po pierwszej wojnie światowej pracował jako miejski lekarz weterynarii w Łomży (1923).

Dąbrowski Bolesław (1865 – 1952), urodzony w Królestwie Kongresowym, uzyskał dyplom lekarza weterynarii w 1889 r. w Warszawie,

pracował jako lekarz weterynarii nadetatowy, a następnie powiatowy w Ostrowi Mazowieckiej (1893-1925).

Demel Władysław, urodzony w 1885 r. w Królestwie Kongresowym, uzyskał dyplom lekarza weterynarii w 1912 roku, pracował jako powiatowy lekarz weterynarii w Bielsku Podlaskim (1923).

Domosławski Wincenty (1859 – 1919), urodzony w Królestwie Kongresowym, uzyskał w 1883 r. dyplom prowizora farmacji, a w 1887 r. lekarza weterynarii w Warszawie, pracował jako nadetatowy lekarz weterynarii w powiecie suwalskim, a następnie jako powiatowy lekarz weterynarii w Sejnach, poległ 25.08.1919 r. podczas walk z Litwinami o Sejny.

Gołębiowski Karol, urodzony w 1885 r. w Królestwie Kongresowym, otrzymał dyplom lekarza weterynarii w 1915 r. w Warszawie, pracował jako sejmikowy lekarz weterynarii w Ostrowi Mazowieckiej (1923).

Halicki Adam, urodzony w 1863 r. w Królestwie Kongresowym, otrzymał dyplom lekarza weterynarii w 1899 roku, pracował początkowo jako okręgowy weterynarz augustowski i suwalski (1895), a następnie był powiatowym lekarzem weterynarii w Augustowie, przeszedł na emeryturę po 1923 roku.

Iwanoff Włodzimierz, urodzony w 1880 roku, otrzymał dyplom lekarza weterynarii w 1907 r. w Charkowie, pracował w Rosji jako punktowy lekarz weterynarii w Piesczanskoje obwodu semipałatyńskiego w Azji Środkowej, po I wojnie światowej w kraju, jako miejski lekarz weterynarii w Białej w powiecie białostockim (1923).

Jacenko Piotr, urodzony w 1873 r. otrzymał dyplom lekarza weterynarii w 1900 r. w Kazaniu, był w 1910 r. powiatowym lekarzem weterynarii w Archangielsku, po I wojnie światowej przybył do Polski i pracował jako sejmikowy lekarz weterynarii w Goworowie w powiecie ostrołęckim.

Jędrzejewski Antoni (1866 – 1933), otrzymał dyplom lekarza weterynarii w 1895 roku, pracował w Rosji, był nadetatowym lekarzem weterynarii w obwodzie terskim (1896), punktowym w Dżinga (1901), w Bałkarie (1910), w Szan (1912), we Władykałkazie (1913), po I wojnie światowej powrócił do kraju, był lustratorem weterynaryjnym w urzędzie wojewódzkim w Białymstoku (1923), a następnie kierownikiem wydziału weterynaryjnego tegoż urzędu.

Kostrzewski Eugeniusz, urodzony w 1866 r. w Królestwie Kongresowym, otrzymał dyplom lekarza weterynarii w 1891 r. w Warszawie, był nadetatowym lekarzem weterynarii w gub. łomżyńskiej

(1897), powiatowym lekarzem weterynarii w Łomży (1904), punktowym w Grajewie (1910), starszym powiatowym lekarzem weterynarii w Łomży (1919), lustratorem weterynaryjnym urzędu wojewódzkiego w Warszawie (1923).

Kranicki Gustaw, urodzony w 1884 r. otrzymał dyplom lekarza weterynarii w 1911 r. w Kazaniu, zaliczony do rezerwy weterynaryjnej wojska rosyjskiego w gub. suwalskiej (1911), pracował jako powiatowy lekarz weterynarii w Grajewie (1923).

Kurowiecki Roman, urodzony w 1887 r. w Drohobyczu, otrzymał dyplom lekarza weterynarii w 1912 r. we Lwowie, był wolno praktykującym lekarzem weterynarii w Białymstoku (1923).

Maciuński Dominik (1862 – 1940?), urodzony w Królestwie Kongresowym, otrzymał dyplom lekarza weterynarii w 1890 r. w Warszawie, pracował w Rosji, był nadetatowym lekarzem weterynarii w Noworosyjsku (1892), tamże punktowym (1910), po wojnie wrócił do kraju, był powiatowym lekarzem weterynarii w Sejnach (1923), po przejściu na emeryturę zamieszkał w Augustowie.

Mackiewicz Antoni (1875 – 1939), urodzony na Litwie, otrzymał dyplom lekarza weterynarii w 1899 r. w Warszawie, był punktowym lekarzem weterynarii w Stanicy Wielikokniażeskiej okręgu dońskiego (1910), w Pilawie (1912), starszym inspektorem weterynaryjnym okręgu suwalskiego w Suwałkach (1919), inspektorem weterynaryjnym w urzędzie wojewódzkim w Nowogródku (1923).

Mendlowski Bronisław, urodzony w 1875 r. w Małopolsce, otrzymał dyplom lekarza weterynarii w 1895 r. we Lwowie, był asystentem w Szkole Podkuwania we Lwowie (1899-1900), pracował jako lekarz weterynarii Namiestnictwa w Sarajewie (1900), jako powiatowy w Nowym Targu, w Skałacie (1908), podczas I wojny światowej służył jako lekarz weterynarii w Legionach Polskich (1915), powiatowy lekarz weterynarii w Łomży (1922-1931).

Modliński Teodor (1869 – 1940), urodzony w Piotrkowie, otrzymał dyplom lekarza weterynarii w 1885 r. w Warszawie, pracował w rzeźniach w Warszawie (1896 – 1904), został powołany na wojnę rosyjsko-japońską, po powrocie do kraju był policyjnym lekarzem weterynarii w Warszawie. Ponownie powołany do wojska w czasie I wojny światowej, powrócił do kraju i służył w W.P. w stopniu majora, po czym był powiatowym lekarzem weterynarii w Łęczycy, w 1920 roku był delegowany na stanowisko kierownika akcji zwalczania księguszu w województwie białostockim, za sprawnie przeprowadzoną akcją zwalczania tej choroby został wyróżniony przez Ministerstwo Rolnictwa.

Murawski Stanisław, urodzony 25.04.1875 r. na ziemi łomżyńskiej, otrzymał dyplom lekarza weterynarii w 1890 r. w Dorpacie, pracował na Kaukazie, był punktowym lekarzem weterynarii w Elisie obwodu dagestańskiego (1902), okręgowym w Batumie (1910), starszym inspektorem weterynaryjnym okręgu łomżyńskiego w Łomży (1919).

Nielubowicz Stanisław, urodzony w 1885 r. na Litwie, otrzymał dyplom lekarza weterynarii w 1910 r. w Dorpacie, uczestniczył w I wojnie światowej jako lekarz weterynarii wojska rosyjskiego, po wojnie był powiatowym lekarzem weterynarii w Białymstoku (1922 – 1939).

Niemczynowicz Zygmunt, urodzony w 1885 r. otrzymał dyplom lekarza weterynarii w 1912 r. w Warszawie, uczestniczył w I wojnie światowej jako lekarz weterynarii wojska rosyjskiego, po powrocie do kraju służył w Wojsku Polskim, a następnie był powiatowym lekarzem weterynarii w Sokółce (1923).

Olesza (Oleszo) Jan (1867 – 1929), urodzony w miejscowości Widoki na ziemi witebskiej, otrzymał dyplom lekarza weterynarii w 1892 r. w Dorpacie, był delegowany do zwalczania księgosuszu w obwodzie dońskim, następnie był powiatowym lekarzem weterynarii w Siebieżu gub. witebskiej (1895), punktowym i portowym w Archangielsku (1914), po I wojnie światowej był powiatowym lekarzem weterynarii w Kolnie (1920).

Pawęcki Czesław (1883- zm. przed 1939), urodzony na Białorusi, otrzymał dyplom lekarza weterynarii w 1910 r. w Dorpacie, był miejskim lekarzem weterynarii w Wołkowysku (1922-1931).

Radkiewicz Marian, urodzony w 1882 r. na Litwie, otrzymał tytuł lekarza weterynarii w 1911 r. w Dorpacie, zaliczony do rezerwy weterynaryjnej wojska rosyjskiego w powiecie kalwaryjskim, pracował jako lekarz weterynarii w Birmach na Kowieńszczyźnie, jako powiatowy w Wołkowysku, uczestniczył w I wojnie światowej jako lekarz weterynarii wojska rosyjskiego, po wojnie i krótkiej służbie w Wojsku Polskim był powiatowym w Wołkowysku (1923).

Skrzeszewski Edward (1867-1931) urodzony na ziemi łomżyńskiej, otrzymał dyplom lekarza weterynarii w 1891 r. w Dorpacie, był delegowany do zwalczania księgosuszu w obwodzie uralskim (1891), następnie był punktowym lekarzem weterynarii w Stepie Kirgizkim obwodu uralskiego (1892), w Guriewie (1898), w Sarepcie gub. sara-towskiej (1900), gubernialnym inspektorem w Baku (1902 – 1910), po I wojnie światowej wrócił do kraju, pracował w Urzędzie Weterynaryjnym w Warszawie (1919), potem był inspektorem weterynaryjnym w urzędzie wojewódzkim w Białymstoku (1923).

Stasinowski Adam, urodzony w 1882 r. otrzymał dyplom lekarza weterynarii w 1908 r. w Dorpacie, był miejskim lekarzem weterynarii w Bańsku gub. kurlandzkiej (1910), powiatowym lekarzem weterynarii w Kolnie (1919).

Wargo Wiktor (1877-1949) otrzymał dyplom lekarza weterynarii w 1907 r. w Charkowie, był powiatowym lekarzem weterynarii w Brześciu Litewskim (1910), w delegacji do zwalczania zaraz zwierzęcych nad Amurem na Syberii (1914), po I wojnie światowej wrócił do kraju i był sejmikowym lekarzem weterynarii w Ciechanowcu (1923).

Witkowski Kazimierz, urodzony w 1884 r. w Królestwie Kongresowym, studiował weterynarię w Warszawie i Dorpacie, gdzie uzyskał w 1910 r. dyplom lekarza weterynarii, uczestniczył w I wojnie światowej jako lekarz weterynarii w wojsku rosyjskim, służył w Wojsku Polskim, powiatowy lekarz weterynarii w Suwałkach (1922-1939)⁷.

1 Dz. Praw nr 1 poz. 1

2 Dz. Praw nr.5 poz. 92

3 Dz. U. nr 102, po. 676

4 Kostrzewski J. Księga o zarazach bydła dla chłopów, 1784, s.22

5 Kiszkiel J. Zarys rozwoju służby weterynaryjnej w Polsce w okresie ostatniego dziesięciolecia, Wiadomości Wet. 1928, Nr.100, s.467

6 Drugi Słownik Biograficzny Polskich Lekarzy Wet. 1919 – 2000, T.I 2009 r. s. 17

7 Millak K. Słownik Polskich Lekarzy Weterynaryjnych 1394-1918, PWRiL Warszawa-Lublin 1960-1963

Grzegorz Jakubik

Muzeum Rolnictwa im. ks. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu

LEKARZE WETERYNARII ZMIENIAJĄ ŚWIAT

Teza zawarta w tytule w zasadzie nie podlega dyskusji. Wraz z powstaniem zawodu weterynaryjnego, jego członkowie dokładają wszelkich starań, aby zapobiegać i leczyć wszelakie choroby zwierząt, prowadzą badania naukowe na rozmaitych polach, dbają o właściwą jakość naszej żywności.

Chciałbym jednak zwrócić uwagę na pewnych przedstawicieli naszego zawodu, których dokonania wybiegają poza zwykłą, nawet jak najbardziej sumienną pracę *pro bono animalium hominumque*. W historii weterynarii pojawiły się bowiem osoby dokonujące rzeczy wielkich, przełomowych, które zasłużyły się dla wielu rozmaitych dziedzin. Dzięki ich postawie, pracy nasz świat ulega zmianie, czy to w skali globalnej, czy tylko w obrębie „małej ojczyzny”.

Zawód lekarza weterynarii przez wiele dziesiątków lat uznawany był za typowo męski. Dostęp do studiów uniwersyteckich, w tym medycznych, był dla kobiet zamknięty. Na przykład „nieobyčajną” była obecność kobiet przy sekcji zwłok mężczyzny. Dla niektórych już sam udział kobiet w grupie mężczyzn, był równie naganny. Dla studentek było wiele przeszkód, takich jak brak oddzielnej szatni lub toalety. Często sugerowano, że studia weterynaryjne nie są dla kobiet, ponieważ nie znajdą pracy. Niektórzy twierdzili, że są zbyt słabe, niskiego wzrostu, więc nie mogą na przykład przeprowadzić badania rektalnego dużego zwierzęcia. Kolejny argument – kobiety studiują tylko po to, by znaleźć męża.

Jednak i ten teren został przez panie zdobyty. Aby to się stało, ktoś musiał być pierwszy, ktoś musiał dokonać przełomu.

Tą osobą była Aileen Cust (1868–1937). Pochodziła z bogatej rodziny protestanckiej mieszkającej w Irlandii. Nie musiała się uczyć, ale mimo to postanowiła studiować weterynarię. Po śmierci ojca, który był zdecydowanym przeciwnikiem tej „fanaberii”, postanowiła udać się do Veterinary College w Edynburgu. Jej rodzina nadal nie wyrażała zgody,

ale Aileen odznaczała się wielką determinacją i silnym charakterem, co miało wpływ na resztę jej życia. Zapisując się na studia używała fikcyjnego nazwiska *Aileen I. Custance*, aby uniknąć narażania swej rodziny na towarzyskie nieprzyjemności. W 1897 roku nie otrzymała pozwolenia na przystąpienie do egzaminu końcowego, w związku z czym nie mogła zostać przyjęta jako członek Królewskiego Kolegium Lekarzy Weterynarii (Royal College of Veterinary Surgeons - RCVS). Zaskarżyła tę decyzję w sądzie cywilnym w Szkocji, ale ten odmówił wydania orzeczenia na podstawie tego, że RCVS nie ma tam swej siedziby. Zrezygnowała z postępowania sądowego w Londynie, być może z powodu konieczności poniesienia kosztów oraz sprawienia przykrości matce niepotrzebnym zamieszaniem. Ukończyła więc kurs weterynarii w 1900 roku. Dzięki wstawiennictwu jednego z wykładowców została przyjęta na stanowisko asystentki doktora Williama Byrna, w jego praktyce w Athleague w Irlandii. Pojawienie się „panny Cust”, jako asystentki Byrna, wywołało konsternację i zgorszyło miejscowy kler. Jednak dzięki zawodowym kompetencjom i życiowej postawie zyskała szacunek lokalnej społeczności. Cust została mianowana inspektorem weterynaryjnym przez radę hrabstwa Galway, jednak RCVS zablokowało jej powołanie z powodu nie spełniania wymogów formalnych. Jednak, kiedy Cust została ponownie wybrana na to stanowisko, osiągnięto porozumienie, na mocy którego od 1906 roku pełniła obowiązki inspektora, lecz pod zmienionym tytułem. Po śmierci Byrna w 1910 roku Cust przejęła jego praktykę.

Podczas I wojny światowej Aileen Cust opuściła Irlandię, w 1915 roku, by zgłosić się na ochotnika do służby na froncie. W 1917 roku została powołana do wojskowego laboratorium bakteriologicznego, które było powiązane ze szpitalem weterynaryjnym. Od stycznia do listopada 1918 roku figuruje jako członek Pomocniczej Służby Kobiet.

Uważa się, że służba w czasie I wojny światowej przyczyniła się do przyjęcia jej w szeregi Królewskiego Kolegium Lekarzy Weterynarii. W dniu 21 grudnia 1922 roku Prezes RCVS, Henry Sumner, osobiście wręczył Cust jej dyplom, dzięki czemu stała się pierwszą kobietą, pełnoprawnym członkiem kolegium.

Z powodu pogarszającego się stanu zdrowia Cust kontynuowała praktykę weterynaryjną przez kolejne dwa lata, przechodząc na emeryturę w 1924 roku. Następnie przeniosła się z Irlandii do Hampshire, gdzie wiodła spokojne życie na farmie wśród koni, psów i drobiu. Prowadziła życie towarzyskie, jednak jej rodzina nigdy nie nawiązała z nią żadnego kontaktu. Była ceniona jako praktyk i chętnie odpowiadała

na zaproszenia na lokalne spotkania środowiska weterynaryjnego. Na początku 1937 roku wyjechała na Jamajkę, gdzie po kilku miesiącach zmarła z powodu niewydolności serca.

Kolejną pionierką kobiecej weterynarii była Australijka Isabelle Bruce (Belle) Reid (1883–1945). Urodziła się w Melbourne w Australii, jako najmłodsza z dziesięciorga dzieci Roberta Josepha Reida, kupca ze Szkocji i Mary Jane, z domu Clancy. Rodzina posiadała spory majątek. Dorastając w rolniczej okolicy, Belle pasjonowała się zwierzętami, zwłaszcza końmi. Rodzice poparli jej decyzję o wstąpieniu do Melbourne Veterinary College w 1902 roku. Kończąc kurs w 1906 roku, Reid był jednym z pięciorga studentów ostatniego roku, którzy zostali dopuszczeni do egzaminów i jedynym, który zdał. Została zarejestrowana przez Veterinary Board of Victoria w dniu 21 listopada 1906 roku. Stała się tym samym pierwszą kobietą na świecie, formalnie uznaną jako lekarz weterynarii. Zaraz po uzyskaniu dyplomu rozpoczęła prywatną praktykę, którą prowadziła do 1923 roku. Podobnie jak Aileen Cust, Belle zamieszkała na farmie. Hodowała z powodzeniem konie, bydło Jersey, a także wilczarze irlandzkie. Jako członek Royal Agricultural Society of Victoria, regularnie prezentowała swoje zwierzęta na wystawach z doskonałymi wynikami.

Kolejne kobiety powoli podejmowały studia na uczelniach weterynaryjnych, jednak pełne uznanie zyskiwały bardzo wolno. Pierwszą kobietą, która uzyskała doktorat z dziedziny weterynarii była Finka Agnes Schöberg, której obrona miała miejsce na Uniwersytecie w Lipsku w 1918 roku.

Innego rodzaju przełom dokonał się za sprawą Augustusa Nathaniela Lushingtona. Miał być jednym z pierwszych czarnoskórych lekarzy weterynarii, dyplomowanych w Stanach Zjednoczonych. Urodził się w 1869 r. na wyspie Trynidad w Indiach Zachodnich. Jako poddany brytyjski, wyjechał do USA, poszukując możliwości uzyskania odpowiedniego wykształcenia. Wcześniej pracował między innymi jako nauczyciel i urzędnik. W 1894 r. ukończył studia rolnicze na Cornell University. Jednak nie mogąc znaleźć zatrudnienia, podjął kolejne studia – weterynarię na Uniwersytecie Pennsylvania. Ukończył kurs w 1897 r. jako pierwszy i jedyny Afroamerykanin. Dziś jego portret wita studentów wchodzących do budynku Szkoły Weterynarii. Praktykował przez dwa lata w Filadelfii. Następnie pracował jako instruktor w szkole rolniczej. Mimo nie do końca sprzyjającej sytuacji społecznej, podjął decyzję o wyjeździe na rolnicze Południe i rozpoczął pracę w Lynchburgu w Wirginii. Poświęcił się tam leczeniu zwierząt gospodarskich. Nie za-

wsze spotykał się z właściwym przyjęciem ze strony białych farmerów, którzy niejednokrotnie nie płacili mu za wykonaną pracę. Jako głowa rodziny, aby jakoś związać koniec z końcem podejmował się innych zajęć. Pracował jako statystyk w Departamencie Rolnictwa USA, jako weterynaryjny inspektor sanitarny i jako... kurator sądowy. Udało mu się w końcu osiągnąć stabilizację finansową, zapewnić edukację swym córkom. Pracował aż do śmierci w wieku 69 lat.

Kolejny nasz bohater, co wszyscy podkreślali, bardzo skromny człowiek, powiedział kiedyś dla „Daily Mail” – *Najwięcej na co liczyłem to, że ktoś to wyda i paru osobom czytanie sprawi przyjemność*. Trudno uwierzyć, że przytoczono słowa autora książek, wydrukowanych w ponad 60 milionowym nakładzie, którego nazwisko, a w zasadzie pseudonim, jest znany na całym świecie.

Jednak zacznijmy od początku. James Alfred Wight urodził się w 1916 roku w Sunderland, w Anglii. Młodość spędził w Szkocji. W Glasgow skończył szkołę podstawową oraz średnią. Następnie rozpoczął studia w Glasgow Veterinary College. Dyplom lekarza weterynarii uzyskał w grudniu 1939 roku. Po kilku miesiącach pracy w Sunderland, odpowiadając na ogłoszenie, przyjechał Thirsk w Yorkshire, aby objąć posadę asystenta w lecznicy Donalda Sinclaira. Tu pracował i mieszkał aż do śmierci. Tu w 1941 roku ożenił się z Joan Danbury, tu urodziły się jego dzieci. James Alfred Wight zmarł na raka prostaty 23 lutego 1995 roku, w swym domu w Thirlby niedaleko Thirsk.

W zasadzie można byłoby na tym skończyć, gdyby nie dar, którym to obdarowała go natura. Słynął on bowiem jako znakomity gawędziarz, opowiadający chętnie i z humorem o swej pracy. Z czasem zaczął „chodzić” za nim pomysł przelania swych wspomnień na papier. Chciał utrwalić obraz praktyki weterynaryjnej sprzed kilkudziesięciu lat, czasów trudnej, a przy tym satysfakcjonującej pracy. Pierwotnie miały to być wesołe opowiadania, bowiem jego praktyka weterynaryjna obfitowała w takowe przygody. Z czasem okazało się, że chce przekazać czytelnikom znacznie więcej treści. Bowiem praca lekarza weterynarii niesie za sobą różnorodne doświadczenia.

Gdy pierwszy tom wspomnień był gotowy, pojawił się problem natury etycznej. Royal College of Veterinary Surgeons nie wyraziło zgody Wightowi na opublikowanie książki pod własnym nazwiskiem. Zachodzić mogło podejrzenie o reklamę. Pseudonim swój wziął od nazwiska bramkarza drużyny piłkarskiej Birmingham City – Jamesa Herriota. Podobnie postąpił z głównymi bohaterami powieści. Zmienił także nazwę miejscowości. Tak powstało Darrowby.

Swą pierwszą książkę wydał w 1970 roku. Nosiła ona tytuł „If Only They Could Talk” (polski tytuł „Gdyby tylko mogły mówić”). Następne: „It Shouldn't Happen to a Vet” („To nie powinno się zdarzyć”), „Let Sleeping Vets Lie” („Nie budźcie zmęczonego weterynarza”), „Vet in Harness” („Weterynarz w zaprzęgu”), „Vets Might Fly” („Weterynarze mogą latać”), „Vet In A Spin” („Szał pracy”), „The Lord God Made Them All” („Boże stworzenia”), „Every Living Thing” („Wszystkie stworzenia”) ukazywały się do 1992 roku. Na rynku amerykańskim dwa pierwsze tomy wydano razem pod powszechnie znanym tytułem „All Creatures Great and Small” („Wszystkie stworzenia duże i małe”). W Polsce po raz pierwszy wydał ją Czytelnik w 1980 roku.

Obok wspomnianego wyżej cyklu, który to przyniósł mu światową sławę, jest autorem ośmiu książek dla dzieci z opowiadaniem o zwierzętach. Inną w charakterze i treści była wydana w 1979 roku książka „James Herriot's Yorkshire”, opowiadająca o krainie, w której żył, bogato ilustrowana fotografiami.

W popularyzacji twórczości Wigha/Herriota wielki udział miały filmy nakręcone przez telewizję brytyjską. Pierwszy powstał w 1975 roku. Jednak najpopularniejszym stał się serial BBC pod tytułem „All Creatures Great and Small”, którego akcja rozpoczyna się od przyjazdu Herriota do Darrowby, a kończy w latach pięćdziesiątych.

Wight został doceniony nie tylko przez czytelników. W dniu 4 lutego 1975 roku otrzymał nagrodę Amerykańskiego Stowarzyszenia Medycyny Weterynaryjnej, w 1982 roku został honorowym członkiem Royal College of Veterinary Surgeons. Wyróżniły go także uczelnie: w 1979 roku Heriot-Wat University w Edynburgu, przyznając honorowy doktorat z literatury oraz Liverpool University, przyznając w 1983 roku honorowy doktorat z weterynarii. W 1979 roku zaś otrzymał Order Imperium Brytyjskiego.

Na pomysł upamiętnienia jego osoby wpadły władze lokalne. W trzy lata po jego śmierci rozpoczęto realizację projektu – The World of James Herriot. W odkupionych budynkach, w których spędził wiele lat życia powstało poświęcone mu muzeum. Obok rekonstrukcji wnętrz z lat 40.tych i 50.tych XX wieku, zorganizowano ekspozycję poświęconą osobie J. A. Wigha. W 1994 roku otwarto przy Wydziale Weterynaryjnym Uniwersytetu w Glasgow bibliotekę, której nadano imię Jamesa Herriota.

Spośród lekarzy weterynarii, którzy osiągnęli sukces jako pisarze, wymienić można także Dimitara Todorova Dimova (1909–1966). W 1934 roku ukończył on Wydział Medycyny Weterynaryjnej Uni-

wersytetu Sofijskiego. Po dyplomie pracował w Centralnym Instytucie Bakteriologicznym w Sofii, później został zatrudniony jako mikrobiolog w Okręgowej Stacji Weterynaryjno-Bakteriologicznej w Burgas, a następnie był powiatowym lekarzem weterynarii. Od 1939 roku był adiunktem anatomii na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej Uniwersytetu Sofijskiego. Został profesorem nadzwyczajnym na Wydziale Rolniczym w Płowdiw, od 1949 do 1952 roku profesorem nadzwyczajnym w Akademii Rolniczej w Sofii, od 1953 roku zaś profesorem anatomii, embriologii i histologii kręgowców w Wyższym Instytucie Nauki i Technologii „G. Dimitrov” w Sofii.

Dimitar Dimow jest autorem dwunastu powieści. Najślynniejsza z nich – „Tyton” ukazała się w 1955 roku. Na jej podstawie w 1962 roku został nakręcony film pod tym samym tytułem. W 1975 r. sfilmowano kolejną jego powieść „Skazańcy” (polski tytuł „Dusze stracone”) z Janem Englertem w jednej z głównych ról.

Krytycy określili Dimova jako mistrza portretu psychologicznego, odkrywającego delikatne warstwy ludzkiej emocjonalności. Głównymi tematami jego książek była rujnująca siła miłości, ponury koniec życia i fałsz ideologicznych frazesów obiecujących raj na ziemi. W latach 1964–1966 Dimov był przewodniczącym Związku Pisarzy Bułgarskich.

Kolejny z naszych bohaterów – poeta, myśliciel, polityk na stałe wszedł do historii Turcji. Mehmet Akif Ersoy, (właśc. Mehmet Rakif) urodził się w 1873 roku w Stambule. Podczas nauki w gimnazjum zwrócił na siebie uwagę nauczycieli znajomością języków: tureckiego, arabskiego, perskiego, francuskiego i albańskiego. Poezją zaczął się interesować się już będąc uczniem szkoły średniej.

Jednak z powodu śmierci ojca musiał jak najszybciej rozpocząć karierę zawodową. Wstąpił więc do Mülkiye Baytar Mektebi (Szkoła Weterynaryjna), którą ukończył z wyróżnieniem w 1893 roku. W tym samym roku podjął pracę w służbie państwowej i prowadził badania nad chorobami zakaźnymi zwierząt na terenie Tracji, Anatolii, Arabii. Podczas pracy starał się edukować lokalnych mieszkańców, podnosić ich świadomość, interesował się ich zdrowiem, sytuacją socjalną. W latach 1906–1907 wykładał w szkołach rolniczych, a w 1908 roku został profesorem literatury.

Jego pierwszy wiersz został opublikowany w biuletynie szkoły weterynaryjnej w 1895 roku, pierwsze profesjonalne dzieło (*Kurana Hitap*) ukazało się w prasie w tym samym roku. Od 1898 roku publikował w czasopiśmie „Servet-i Fünun” tłumaczenia poetów egipskich. Zaan- gażował się także w życie polityczne.

W 1913 roku zrezygnował z pracy w Ministerstwie Rolnictwa i poświęcił się dziennikarstwu, wydając wraz z przyjaciółmi pismo „Müdafaa-i Milliye Heyeti”, sprzyjające ideom przemian społecznych w Turcji. Nadal jednak uczył w szkole rolniczej. W tym samym roku odbył podróż do Egiptu i Medyny. Ersoy wstąpił do Komitetu Jedności i Postępu – nacjonalistycznego stronnictwa dążącego do obalenia monarchii osmańskiej i reorganizacji państwa. Po wybuchu I wojny światowej, delegowany przez wywiad partii, wyjechał do Europy, gdzie m.in. zapoznał się z losem islamskich jeńców wojennych. W 1916 roku wyjechał do Arabii z misją polityczną. Po powrocie został członkiem akademii islamskiej *Dar-ül Hikmet-ül İslamiye*. Na skutek podpisania niekorzystnego dla Turcji traktatu w Sevres, rozpoczął aktywną działalność polityczną. Po głośnym przemówieniu w 1920 roku, w którym poparł nacjonalistów, został usunięty z akademii. Z drugiej strony zyskał znaczne poparcie społeczne, zostając deputowanym do Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Turcji. W tym okresie dał się poznać jako wybitny mówca, a jego przemówienia były drukowane w prasie.

Najważniejsze wydarzenie w jego życiu nastąpiło rok później. Ogłoszono konkurs na tekst hymnu narodowego Turcji. Niestety, żaden z 724 wierszy nie zyskał aprobaty Zgromadzenia Narodowego. Na prośbę ministra edukacji narodowej Ersoy, który początkowo odmówił udziału w konkursie ze względu na oferowaną nagrodę pieniężną, zdecydował się zgłosić swój tekst. W dniu 12 marca 1921 r. Wielkie Zgromadzenie Narodowe Turcji przyjęło Marsz Niepodległości (*İstiklâl Marşı*), napisany przez Ersoya, jako tekst tureckiego hymnu narodowego. Nagrodę za zwycięstwo w konkursie przekazał na cele dobroczynne.

Ersoy został odznaczony Medalem Niepodległości w 1922 roku, następnie ze względów zdrowotnych zrezygnował z zasiadania w parlamencie. Zajął się wykładaniem literatury. W 1926 roku wyemigrował do Egiptu, gdzie prowadził wykłady z języka tureckiego oraz poświęcił się tłumaczeniu Koranu na język turecki. Będąc ciężko chorym powrócił do kraju, gdzie zmarł w 1936 roku.

Uniwersytet w Burdur oraz Muzeum Tureckiej Literatury w Ankarze noszą imię Mehmeta Akifa Ersoya. Dom, w którym mieszkał w Ankarze, jest od 1949 roku udostępniany dla zwiedzających jako jego muzeum.

Wielu lekarzy weterynarii angażowało się w życie społeczne i polityczne na rozmaitych szczeblach. Warto wspomnieć w tym miejscu o Raphaëlu Élizé (1891–1945). Urodził się on na Martynice, w wieku 11 lat przeprowadził wraz z rodziną do Francji. W 1914 roku ukończył

szkołę weterynaryjną w Lyonie. Uczestniczył w kampanii I wojny światowej; odznaczony Croix de Guerre. W 1919 roku osiadł w Sable-sur-Sarthe, gdzie był pierwszym weterynarzem. Szybko włączył się w życie lokalne, stając się członkiem towarzystwa rolniczego i przewodnicząc miejscowemu stowarzyszeniu weteranów. Stał się znany także jako miłośnik muzyki oraz... fotografii. Wyrazem szacunku, którym się cieszył, było wybranie go w maju 1929 roku na burmistrza miasta (jako pierwszego w historii Francji, ciemnoskórego, pochodzącego z Karaibów). Został ponownie wybrany w 1935 roku. W trakcie jego kadencji w mieście powstało wiele instytucji i obiektów, w tym przedszkole, boisko piłkarskie i pierwszy basen sportowy w zachodniej Francji. Podczas II wojny światowej został powołany do wojska w randze kapitana. Po upadku Francji został usunięty przez Niemców ze stanowiska burmistrza. Podjął więc pracę w pełnym wymiarze godzin jako lekarz weterynarii. W 1943 roku wstąpił do ruchu oporu, został aresztowany i uwięziony. Zmarł w obozie koncentracyjnym w Buchenwaldzie z powodu odniesionych obrażeń podczas bombardowania fabryki przez aliantów. Po wojnie plac przed ratuszem w Sable-sur-Sarthe został nazwany jego imieniem.

Przedstawiciele weterynarii brali i biorą udział w życiu politycznym swych krajów. Są samorządowcami, zasiadają w parlamentach. Niektórzy zostali nawet prezydentami.

Sir Dawda Kairaba Jawara (ur. 16 maja 1924) studiował weterynarię na Uniwersytecie Glasgow, a następnie na Uniwersytecie w Liverpoolu. Powrócił do Gambii w 1953 roku, rozpoczynając pracę jako lekarz weterynarii. Postanowił wejść do polityki i został sekretarzem nowej Ludowej Partii Postępowej (PPP), a w 1960 roku został wybrany do Izby Reprezentantów. W 1962 roku został przywódcą PPP, a następnie pierwszym premierem kraju.

Pod rządami Jawary Gambia uzyskała niepodległość od Wielkiej Brytanii w 1965 roku. W wolnym już kraju był nadal premierem, a Elżbieta II pozostała głową państwa jako królowa Gambii. W 1970 roku Gambia stała się republiką bez monarchii, a Jawara został wybrany na jej pierwszego prezydenta. Największe wyzwanie dla władzy Jawary przyszło w 1981 roku, kiedy miała miejsce próba zamachu stanu i żołnierze z sąsiedniego Senegalu zostali zmuszeni do interwencji. Po próbie zamachu stanu Jawara i prezydent Senegalu Abdou Diouf ogłosili utworzenie Konfederacji Senegambii, ale upadła ona w 1989 roku. Jawara rządził krajem do 1994 roku, kiedy to stracił władzę w wyniku zamachu stanu. Po tym udał się na wygnanie, ale powrócił do kraju w 2002 roku.

Bamir Myrteza Topi (ur. 24 kwietnia 1957 r.), ukończył studia weterynaryjne na Akademii Rolniczej w Tiranie i uzyskał stopień doktora w tej samej dziedzinie. W 1984 roku rozpoczął pracę w Instytucie Weterynaryjnych Badań Naukowych, następnie został mianowany dyrektorem Instytutu Bezpieczeństwa Żywności i Weterynarii, które to stanowisko sprawował do końca 1995 roku.

Po raz pierwszy został wybrany do Zgromadzenia Albanii w 1996 roku. Został wtedy mianowany ministrem rolnictwa i żywności. W 2007 roku Bamir Topi został wybrany na prezydenta Republiki Albanii na pięcioletnią kadencję.

Przedstawione powyżej życiorysy są częścią materiału gromadzonego w Dziale Weterynarii Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu w ramach projektu mającego na celu zebranie informacji o lekarzach weterynarii na całym świecie, którzy osiągnęli sukcesy w rozmaitych dziedzinach. Wyniki programu badawczego znajdą się w kolejnych publikacjach, a także planowane jest przygotowanie wystawy czasowej w muzeum w Ciechanowcu.

KOLEJNA OFIARA POWSTANIA WARSZAWSKIEGO ZE ŚRODOWISKA WETERYNARYJNEGO ANTONI LEPARSKI

Prezentowany opis losów kolejnego zapomnianego lekarza weterynarii pochodzi z najnowszej publikacji autora HISTORIA W ODCIENIACH SZAROŚCI¹. Artykułem o doktorze Antonim Leparskim pragnę pokazać, przy okazji obchodów 100-lecia służby weterynaryjnej 1919-2019, jak różnorodną grupą zawodową było środowisko lekarzy weterynarii w okresie międzywojennym oraz jacy to byli prawi, niebywale patriotyczni i oddani ukochanej, odzyskanej ojczyźnie obywatele.

Na marginesie tych obchodów słów kilka od autora: „100-lecie służby weterynaryjnej związane jest z dekretem Marszałka Józefa Piłsudskiego, podpisanym 31 grudnia 1918 r. dotyczący przeniesienia weterynarii z ministerstwa spraw wewnętrznych do ministerstwa rolnictwa. Dzisiaj dla dobra inspekcji weterynaryjnej i znacznej części lekarzy weterynarii wielkim świętem byłoby cofnięcie tego dekretu i umiejscowienie weterynarii właśnie w ministerstwie spraw wewnętrznych i administracji.”

Na kilka miesięcy przed przygotowaniem tego rozdziału otrzymałem maila od zacnego prof. dr. hab. Jana Tropiło, przygotowującego II wydanie swojej książki „Lekarze weterynarii w Powstaniu Warszawskim”, następującej treści:

W 2019 r. mija 75 lat od wybuchu Powstania Warszawskiego. Tym opracowaniem lekarze weterynarii skupieni w Warszawskiej Izbie Lekarsko-Weterynaryjnej oddają część wszystkim Powstańcom Warszawskim i chcą zachować od zapomnienia losy lekarzy weterynarii uczestników tego bohaterskiego zrywu o wolność naszej Ojczyzny. W drugim wydaniu książki pt. „Lekarze weterynarii w Powstaniu Warszawskim” wniosłem uzupełnienia i przedstawiam również osoby, które pominąłem w wydaniu pierwszym, za co przepraszam. Poszerzenie listy powstańców zawdzięczam przede wszystkim Panu dr. Włodzimierzowi A. Gibasiewiczowi, który o większości po-

1 Gibasiewicz W., *Historia w odcieniach szarości. Nieznane losy lekarzy weterynarii*, wyd. Avalon, Kraków 2019.

miniętych przeze mnie powstańcach napisał w swoich ostatnich książkach i publikacjach.

Alfabetyczny spis osób, których przedstawiono krótkie biografie ze szczególnym uwzględnieniem okresu Powstania Warszawskiego

Bartoszek Konstanty, Bylina Piotr, Cholewa-Huczyński Antoni, Marian Romuald, Chwilczyński Maciej, Cymerman Stanisław, Czajkowski Zbigniew, Czapliński Bogdan Wacław, Didkowski Bohdan, Dmowski Kazimierz, Duda Jan, Dunin-Marcinkiewicz Michał, Dziuba z d. Białecka Barbara, Filipowicz Stanisław, Fischer Edward Karol, Gliński Zbigniew, Gordziałkowski Jan, Gościcki Romuald, Grabiński Jarosław Wojciech, Gronczewski Bohdan Józef Romuald, Harland Jerzy, Hołociński Jerzy, Jaczewski Zbigniew, Jaworek Dariusz, Johann Rudolf, Kafarski Antoni, Kalkstein Wacław M., Karaszewicz – Szczypiorski Stanisław, Kiszkiel Jan, Kobryńczuk Franciszek, Koeppe Stefan Leszek, Kołacz Jan Wirgiliusz, Komorowski Andrzej, Korthals Aleksander, Koskowski Anastazy Tadeusz, Kowalewska z d. Ponge Henryka, Kowalski Stanisław, Kowalski Zbigniew, Kukuła Jan, Lech Januariusz Mieczysław, Lejbrandt Eugeniusz, Lesiński Stefan, Matuszewski Mieczysław Jan, Mazurek Władysław, Mendyk Jan, Nachowski Antoni, Nociński Zygmunt, Nowosielski Tadeusz, Olbryś Waldemar Maciej, Olędzki Tadeusz, Opiełowski Wiesław, Organiściak Cezary, Oyrzanowska – Poplewska Janina, Pastwa Mirosław, Pawłowski Krzysztof, Perenc Aleksander, Perska z d. Mściwujewska Krystyna, Pęski Marek, Pilarski Waldemar, Pluszyński Edward, Pruski Stefan, Rogowski Władysław Józef, Roskosz Tadeusz, Rostkowski Tadeusz, Rowiński Ryszard, Saga dyn – Rulska Wanda, Saperski Egon Karol, Seroczyński Jan, Skarbek Kiełczewski Jan, Skoczek Kazimierz A.J., Skorecki Henryk, Strzelec Jerzy Leonard, Strzezińska z d. Lipińska Elżbieta, Sym Ernest Teofil Aleksander, Szabłowski Jerzy, Szczypiorski patrz. Karaszewicz, Szparowska – Gąsiorowska Halina, Szwejkowski (Różycki – Szwejkowski) Heliodor, Szyfelbein Edward, Trzaska – Piotrowska Władysława, Tyrawski Jerzy, Ussorowski Zbigniew, Uszyńska – Ulanowska Elżbieta, Wajgiel Eugeniusz, Walczak Wiktor, Wojewoda Tadeusz, Zakrzewski Stanisław Jakub, Zaniewski Leon Marian, Zasadziński Jerzy, Zenkner Jan.

Profesor prosił o sprawdzenie listy i podanie nazwisk ewentualnych pominiętych. Wysłałem informacje o czterech lekarzach wetery-

narii: Jan (Janusz) Kozielski², Czesław Meringer³, Wacław Roszkowski i Stefan Skulski⁴.

Prof. dr hab. Jan Tropiło krótko uzasadnił swoje zdanie o wymienionych, dlaczego nie może ich wymienić w swojej publikacji: „Prof. Wacław Roszkowski nie był lekarzem weterynarii, Stefan Skulski - nie znalazłem informacji, by uzyskał dyplom lekarza weterynarii, Jan (Janusz) Kozielski wprawdzie studiował na Wydziale Weterynaryjnym UW, ale studiów nie ukończył. Pan i ja sprawdziliśmy to w Archiwum UW. Czesław Meringer wprawdzie był lekarzem weterynarii, ale nie znamy okoliczności jego śmierci. Czy był ofiarą powstania, nie wiemy.”

Zbliżając się ku końcowi pracy nad publikacją *Historia w odcieniach szarości* natrafiłem na kolejny ślad lekarza weterynarii, cywilnej ofiary powstania warszawskiego. Można powiedzieć, że zajmuję się losami 93 (według prof. dr hab. Jana Tropiło – 88) osobami z naszego środowiska powiązanej z uczestnictwem w powstaniu warszawskim.

ANTONI LEPARSKI ur. 10 kwietnia 1874 roku. Mieszkał w Warszawie przy ul. Senatorskiej 10/47. Mesjanista i teozof, czołowy działacz Związku Synarchicznego. Żonaty z p. Wojciechowską. Bezdzietny. Rozstrzelany przez gestapo podczas powstania w Warszawie w 1944 r. na terenie Teatru Wielkiego.

Marian Skowyrza w artykule *Jak Polacy Charków budowali*⁵ wspomina Antoniego Leparskiego:

„Antoni Leparski (1874–1944), lekarz weterynarii, wybitny działacz gospodarczy i publicysta ekonomiczny zginął rozstrzelany na terenie Teatru Wielkiego w Warszawie w czasie powstania 1944 roku. Pochodził z guberni kowieńskiej i był synem Józefa i Eugenii z Honwattów. Po ukończeniu szkół w Poniewieżu i Dyneburgu studiował w Instytucie Weterynaryjnym w Charkowie oraz w Petersburgu. W latach 1899–1914 pracował jako weterynarz Okręgu Zaamurskiego Straży Pogranicznej. Uczestniczył po stronie rosyjskiej w wojnie rosyjsko-japońskiej oraz w I wojnie światowej. W 1919 roku ostatecznie powrócił do ojczystego kraju, gdzie zatrudnił się w Korpusie Oficerów Lekarzy Weterynarzy, gdzie doszedł do rangi podpułkownika rezerwy. Wydał szereg publikacji książkowych, w tym zasługującą na szczególne uznanie, wydaną w Warszawie w 1920 roku książkę pt.: *„Jak zbudować Polskę silną i szczęśliwą”*.

2 Gibasiewicz W.A., *Odnalezione głosy. Zadziwiające losy lekarzy zwierząt*, wyd. Warszawska Firma Wydawnicza, Warszawa 2013, s. 67–73.

3 Gibasiewicz W.A., *Suplement do Niepowtarzalnych*, wyd. Ridero 2017, s. 46–47.

4 Gibasiewicz W.A., *Początek od końca drogi*, wyd. Avalon, Kraków 2018, s. 290–291.

5 Skowyrza M. *Jak Polacy Charków budowali*, Kurier Galicyjski nr 4 (320), 14.03.2019.

W *Polskim Słowniku Biograficznym*⁶ znalazłem biografię Antoniego Leparskiego opracowaną przez Zofię Grodek. Cytuję obszernie fragmenty:

„Antoni Leparski (1874-1944), lekarz weterynarii, działacz gospodarczy, publicysta ekonomiczny. Urodzony 10 IV w pow. Poniewież w gub. Kowieńskiej. Był synem Józefa i Eugenii z Honwattów. Ukończył Szkołę Realną w Poniewieżu i Dyneburgu, Instytut Weterynaryjny w Charkowie oraz kursy: bakteriologii, mięsoznawstwa i chłodnictwa w Petersburgu. W latach 1899-1914 pracował jako weterynarz, m. in. pełnił funkcję naczelnego lekarza weterynarii Okręgu Zaamurskiego Straży Pogranicznej. Równocześnie współpracował z Komitetem Chłodnictwa, był sekretarzem Rosyjskiej Izby Eksportowej, kierownikiem Biura Informacyjnego i zastępcą szefa Biura tejże Izby w Petersburgu. W latach 1904-1905 uczestniczył w wojnie rosyjsko-japońskiej. W czasie I wojny światowej służył w armii rosyjskiej, pełniąc w latach 1914-1915 obowiązki naczelnego lekarza weterynarii II Korpusu Gwardii. W okresie pobytu w Rosji Leparski zainicjował następujące przedsięwzięcia gospodarcze: towarzystwo akcyjne dla eksploatacji bydła w Mongolii (1911), zaopatrzenie w mięso budującej się amurskiej kolei żelaznej (1912), syndykat cebulowy (1913), fabrykę konserw mięsnych na Syberii (1915), wyprawę do Mongolii dla zakupu bydła dla armii (1915). W 1915 r. Leparski powrócił do kraju. W latach 1921-1924 wchodził w skład Korpusu Oficerów Lekarzy Weterynarii i doszedł do rangi podpułkownika rezerwy. W 1924 r. został przeniesiony do pospolitego ruszenia. W latach 1919-1923 pracował w Komendzie Okręgowego Szpitala Koni Okręgu I. W 1922 r. był radcą kolegialnym formacji ewidencji Wydziału Weterynarii Departamentu Zdrowia Ministra Spraw Wojsk. Obok tego Leparski zajmował się pracą społeczną. W latach 1919-1922 był członkiem Naczelnego Komitetu i szefem Wydziału Samopomocy Społecznej Konfederacji Polskiej, członkiem Rady Ligi Obrony Ojczyzny, Rady Nadzorczej Towarzystwa Rozwoju Życia Narodowego w Polsce. W latach 1923-1939 należał do Towarzystwa Szkół Pracy i był członkiem założycielem Towarzystwa Wiedzy i Przyrody. /.../ Zginął rozstrzelany na terenie Teatru Wielkiego w Warszawie w czasie powstania 1944 roku.”

W publikacji Patryka Tomaszewskiego⁷ *Działalność i ideologia Związku Synarchicznego w latach 1924—1939* znajduje się następujące zdanie: „Jeden z publicystów związku A. Leparski postulował stwo-

6 Grodek Z., Leparski Antoni, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, T. XVII, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1972 r.

7 Tomaszewski P., *Działalność i ideologia Związku Synarchicznego w latach 1924—1939*, cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.des [dostęp 10.02.2019].

zenie Stowarzyszenia Moralnej Odbudowy Narodu. W ramach tego stowarzyszenia miały działać odpowiednie służby: etyki i moralności chrześcijańskiej, ładu i porządku społecznego, opinii (mającej za zadanie jej ujednolicanie), bezpieczeństwa, reform społeczno-ekonomicznych.

Natomiast na stronie internetowej kwartalnika Fronda Lux frondalux.pl/o-nas/ widnieje artykuł Wojciecha Roszkowskiego⁸ *Mesjanizm a masoneria okultystyczna w II RP*, a w nim kilka zdań o Antonim Leparskim: „Narodową prawicę reprezentowała w ruchu mesjanistycznym Konfederacja Polska, założona w 1918 roku z inicjatywy Mieczysława Geniusza, Antoniego Leparskiego i ks. Czesława Oraczewskiego. Stanowiła ona realizację projektu Armii Odrodzenia Narodowego ks. Oraczewskiego z 1917 roku oraz zasad „filozofii polskiej”. Sam ks. Oraczewski był początkowo zwolennikiem Wincentego Lutosławskiego, potem grawitował ku włoskiemu faszyzmowi. W 1926 roku poparł przewrót majowy, wkrótce zaś porzucił stan kapłański i związał się z syndykalistami. Demaskował wówczas masonerię i teologiczne błędy Hoene-Wrońskiego. W 1936 roku okazał skruchę i wrócił do Kościoła. Po Powstaniu Warszawskim opowiedział się za współpracą z ZSRR. W latach 50. tych należał do Komisji Księży przy ZBOWiD i działał w Stowarzyszeniu PAX. Konfederacji Polska, której przywódcą od 1918 roku był ks. Oraczewski, lansowała między innymi hasło „kobiety-Polki”, a w dziedzinie gospodarki – atakowała pieniądź oparty na złocie i spekulację. Antoni Leparski chciał rozwijać prywatną inicjatywę tylko pod warunkiem jej unarodowienia i podporządkowania planowi państwowemu. Załamywał ręce nad upadkiem moralnym społeczeństwa polskiego i żałował, że paskarzy i defraudantów nie spotkała szubienica. Umoralnienia społeczeństwa pragnął dokonać siłą: „Stryczek – pisał – posiada tę magiczną siłę, iż tępi nie tylko bezpośrednio zniszczone zło, lecz uzdrowia i oczyszcza atmosferę wszędzie wkoło”. Ustrój polityczny chciał Leparski oprzeć na cenzusie etyczno-moralnym, co nasuwa nieodparcie analogie orwellowskie.

I jeszcze jeden tekst ze strony konserwatyzm.pl: *Ideopolityczna zagadka synarchizmu*, autor Jacek Bartyzel⁹: „Warto nadmienić, że w kręgu masonerii okultystycznej synarchizm rozwijał się także w Polsce, w okresie II Rzeczypospolitej, od 1924 roku w formie organizacyjnej Związku Synarchicznego, pod przywództwem różokrzyżowca Włodzimierza Tarło-Mazińskiego (1889-1967). Synarchiści polscy (Józef Janowski, Antoni Leparski, Mieczysław Wilbik, Gustaw Olechowski) na-

⁸ Roszkowski W., *Mesjanizm a masoneria okultystyczna w II RP*, Lux nr 3/4 [dostęp 10.02.2019].

⁹ Bartyzel J., *Ideopolityczna zagadka synarchizmu*, *Ideopolityka*. Biuletyn Ośrodka Badań Ideopolitycznych przy Europejskim Centrum Analiz Geopolitycznych, nr 1(1/2012), s. 19-36.

wiązywali jednak w swoich koncepcjach ustrojowych do mesjanistycznej metapolityki Józefa Marii Hoene-Wrońskiego, uznając monarchię konstytucyjną za najlepsze przygotowanie do ustroju synarchicznego.”

Niestety, nie udało się ustalić bliższych szczegółów mordu dr. Leparskiego w Warszawie w 1944 roku: „rozstrzelany na terenie Teatru Wielkiego w Warszawie w czasie powstania 1944 r.”. Na stronie internetowej www.1944.pl w spisie cywilnych ofiar powstania znajduje się nazwisko Antoni Leparski, ur. 10 kwietnia 1874 r. w Downagot, ziemia Kowieńska, s. Józefa i Eugenii z d. Honwald, adres zam. Warszawa, ul. Senatorska 10/47. Źródło informacji: PCK.

Ta krótka biografia pokazuje jak różnorodne było środowisko lekarzy weterynarii okresu międzywojennego, jak zaangażowane i jednocześnie oddane swojej ojczyźnie.

I na zakończenie jeszcze jedno zdanie (w przypisie)¹⁰.

¹⁰ W czasopismach zawodowych ukazują się cenne i bardzo wartościowe publikacje biograficzno-historyczne, których autorzy cytują materiały sprzed 100 lat ale nie potrafią dojrzeć opublikowanych na podobny temat kilka lat temu.

OCZEKIWANIA WOBEC LEKARZY WETERYNARII JAKO ODZWIERCIEDLENIE PRZEMIAN ŚWIADOMOŚCI LUDZI

Specyfika ponowoczesnych relacji ludzi i innych zwierząt

Współczesne społeczeństwa, żyjąc w coraz wyższym standardzie ekonomicznym, doświadczają także zaawansowanych przemian w zakresie świadomości w różnych obszarach, także tym najbardziej interesującym mnie z punktu widzenia tego tekstu, a mianowicie w zakresie relacji człowieka z innymi zwierzętami. Sformułowanie „człowiek i inne zwierzęta” jednoznacznie oddaje przyjmowane tutaj podejście, które wynika z podejmowania refleksji nad statusami różnych gatunków. Zmierzając do uchylenia obowiązującego powszechnie gatunkizmu, antropocentrycznie orientującego percepcję świata społecznego ludzi w relacji do stanowiącej dla nich kontekst – przyrody, proponuję konsekwentnie prezentować relacyjne a nie dominacyjne podejście do ich wzajemnego stosunku. Stosowanie nomenklatury „ludzie i inne zwierzęta” nie powinno budzić szczególnych emocji pośród przedstawicieli nauk ścisłych, przyrodoznawstwa, dla których oczywiste jest zarówno biologiczne podobieństwo genomów różnych gatunków, jak i ewolucyjny charakter filogenezy.

Zaproponowane powyżej ujmowanie relacji człowiek – zwierzę, odzwierciedla traktowanie zwierząt jako podmiotów i to równouprawnionych względem człowieka. Podejście to wynika z założeń proponowanych w ramach posthumanizmu przez Rosi Braidotti w zakresie definiowania wszystkich istot zdolnych do tworzenia relacji jako podmiotów oraz przez Bruno Latoura, który proponuje rozumieć kulturę człowieka jako przedłużenie jego natury, a nie opozycję wobec świata natury. Podobnie ujmuje rzecz Donna Haraway. Oczywiście na razie należy traktować takie podejścia w dużej mierze na zasadzie poznawczych eksperymentów. Ich uprawianie pozwala jednak na podjęcie prób podważenia dotąd przyjętych i tradycyjnie zakorzenionych definicji świata i relacji jego elementów.

Nadawanie podmiotowości zwierzętom to trend, który zdominuje wkrótce sposób człowieczej interpretacji otaczającego go świata. Te zarysowane powyżej przemiany zachodzące w świadomości uczestnika zachodnioeuropejskiej kultury, stawiają nowe wyzwania także przed lekarzami weterynarii. Sprostanie im wymaga innej edukacji, a także pogłębionej refleksji na temat swojego zakresu odpowiedzialności, swoich relacji ze zwierzętami innymi niż ludzie oraz zdolności do rzeczywistego dbania o dobrostan zwierząt. Z tego powodu już dzisiaj wydaje się, że klasyczna maksyma zawarta, między innymi, w polskim „Kodeksie etyki lekarza weterynarii”: „*sanus animalis pro salute homini*” – zdaje się być zdecydowanie nieaktualna i rozpaczliwie domaga się rewizji oraz uzgodnienia z obecnymi standardami społeczno-kulturowego funkcjonowania obywateli kultury zachodniej. Wedle tego wzniesłego twierdzenia zwierzęta i ich zdrowie oraz dobrostan traktowane są przez lekarza weterynarii z zasady jako środki do utrzymania i zapewnienia dobrostanu ludzi – antropocentryczny punkt widzenia jest tutaj wyraźny. Kodeks etyczny lekarza weterynarii prezentuje więc tradycyjne gatunkistyczne myślenie o relacjach pomiędzy istotami żywymi w naszym otoczeniu. Jeśli zwierzęta i ich dobrostan mają stanowić przyczynek do dobrostanu ludzi, to rzeczywiście niezbędne są pogłębione analizy w zakresie poznawczych systemów, którymi się dziś posługujemy: bo tego rodzaju myślenie nie przystaje do najnowszych ogólnoświatowych trendów.

Wyzwania wobec lekarzy weterynarii w ponowoczesnym świecie

Deontologia zawodu lekarza weterynarii prezentowana w takim kontekście sugeruje, że oczekuje się od niego czegoś więcej, niż w społeczeństwach o tradycyjnym, czy nawet w tych o przemysłowym sposobie organizacji. W społeczeństwach ponowoczesnych, charakteryzujących się swoistą schizmą w zakresie traktowania zwierząt, wymogi kierowane wobec lekarzy weterynarii także są dwoistego rodzaju. Zgodnie z tym, jak traktowane są zwierzęta inne niż człowiek albo skrajnie przedmiotowo (kury nioski, krowy mleczne), albo antropomorfizowane (szczególnie zwierzęta towarzyszące). Zwłaszcza te ostatnie zyskują status członków rodziny, przypisywane są im ludzkie cechy, co ma świadczyć o ich wyróżnieniu. Wobec tych zwierząt oczekuje się nie tylko zaawansowanej i profesjonalnej opieki weterynaryjnej traktowanej jako absolutny priorytet, ale także oczekuje się od lekarza weterynarii znacznego poziomu empatii: zarówno w stosunku do zwierzęcia, jak i jego opiekuna. W tym sensie oczekiwania wobec zawodu stają się coraz wyższe i wykraczają

poza dotychczasowe kompetencje oferowane adeptom medycyny weterynaryjnej w trakcie edukacji. Lekarz jest już nie tylko lekarzem, ale behawiorystą, a także psychologiem - nie tylko zwierzęcem (w tradycyjnym rozumieniu rozdziałającym ludzkie od zwierzęcego), ale i ludzkim. W tym sensie zbiór obowiązków i powinności, a także wynikających z nich odpowiedzialności i zobowiązań, zmienia się ze względu na to, jakie są ogólne oczekiwania społeczne związane z poziomem zaawansowania społecznej świadomości.

Odpowiedzialność zawodowa lekarza weterynarii jest złożona. Nie tylko w polskich realiach praktyki medycyny weterynaryjnej nie jest jednoznacznie rozstrzygnięte, wobec kogo przede wszystkim moralnie odpowiada lekarz. Doskonale ujął ten dylemat P. Arkow stawiając trafne pytanie: czy lekarz weterynarii jest przede wszystkim odpowiedzialny wobec pacjenta, czy wobec klienta? Jednoznacznie odpowiada na to pytanie Bernard Rollin: „Podstawowa funkcja lekarza weterynarii to dbałość o zdrowie zwierząt”¹ (1989 s. 226). Na uwagę zasługuje fakt, że jego opinia, autorytetu w zakresie etyki i deontologii weterynarii, sformułowana została w cytowanym tekście w 1989 roku, a więc już niemal 30 lat temu, w zasadzie nawet wyprzedzając przemiany społecznej świadomości, co do roli jaką lekarze weterynarii powinni odgrywać w podnoszeniu jakości życia zwierząt. Rollin podkreśla także, że dążenie do podnoszenia jakości życia zwierząt, w tym minimalizowania bólu w czasie procedur weterynaryjnych, już w latach 80. tych dwudziestego wieku wynikało z przyczyn innych, niż utylitarne. Tym bardziej więc dzisiaj wiadomym jest, że dla wielu opiekunów zwierząt (nie tylko towarzyszących) ważne jest po prostu ograniczenie cierpienia zwierząt, a nie to, by podnieść lub zachować ich wartość ekonomiczno-merkantylną (por. 1989 s. 228) ale po to, by ograniczyć odczuwany przez nie dystres.

Podkreślić należy, że: „Z punktu widzenia możliwości dzisiejszej medycyny, etyki oraz refleksji deontologicznej, na plan pierwszy wysuwa się dziś odpowiedzialność” (Janeczek, Chrószcz, Pospieszny 2012 s.405). Takie myślenie osadzone jest między innymi w złożonej refleksji filozofii hermeneutycznej, szczególnie Paula Ricoeura, który podkreśla w swoim systemie etyki, że odpowiedzialność wynika z charakteru podmiotu, który z kolei jest gwarantem jego tożsamości. Działając na sposób ludzki, działający bierze na siebie odpowiedzialność za swoje zachowania. „Człowiek staje się sobą w aktach zwróconych ku temu, co od niego inne: w wypowiedziach skierowanych ku innemu człowiekowi, w działaniach nakierowanych na świat społeczny i przyrodniczy, w opowieściach o sobie, wprowadzających narracyjną jedność w życie

1 „The basic function of veterinary medicine is to secure the health of animals”

indywiduum. Najwyższą postać takiego samo-poświadczenia stwarza sfera etyczności.” (Przyłębski 2010 s.109).

W swojej praktyce zawodowej lekarz weterynarii podlega trzem rodzajom odpowiedzialności: wobec prawa (co jest oparte na karze), wobec swojego systemu wartości (wynikającego z internalizacji) oraz wobec zwierzęcia – niezależnie od przekonań. Indywidulany system wartości lekarza weterynarii, tak jak i przedstawiciela każdego innego zawodu, może być antropocentryczny lub nie-antropocentryczny. Zarówno jeden jak i drugi konfrontuje się, ze wzrastającymi oczekiwaniami wobec lekarzy weterynarii, w kierunku aplikowania sposobów zachowania adekwatnych do tych, które powinny być stosowane wobec leczenia ludzi. Wydaje się jednak, że coraz bardziej powinniśmy myśleć o tym, by stawiać zwierzęta w centrum naszej troski.

Bibliografia:

- Arkow P. (1998) Application of ethics to animal welfare. W: *Applied Animal Behaviour Science* nr 59, 1998, ss. 193–200
- Braidotti R. (2014) *Po człowieku*. PWN. Warszawa
- Haraway D. (2012) *Manifest gatunków stowarzyszonych*. W: Gajewska A. (red.) (2012). *Teorie Wywrotowe. Antologia przekładów*. Wydawnictwo Poznańskie. Poznań
- Janeček M., Chrószcz A., Ożóg T., Pospieszny N. (2012) *Historia weterynarii i deontologia*. Warszawa. Wydawnictwo Rolnicze i Leśne
- Latour B. (2009) *Polityka natury*. Wydawnictwo Krytyki Politycznej. Warszawa
- Przyłębski A. (2010) *Etyka w świetle hermeneutyki*. Oficyna Naukowa. Warszawa
- Rollin B. (1989) Ethical Obligations of Veterinarians and Animal Scientists in Animal Agriculture. W: *Journal of Agricultural Ethics*, Volume 2, ss. 225–234 0738-1360/89

ASF - OCZYWISTOŚĆ A RZECZYWISTOŚĆ

ROZUMIENIE ROZMIARU ZAGROŻENIA

TESTEM SPRAWNOŚCI POLSKIEJ WETERYNARII

Obraz niemalże pięcioletniej obecności wirusa afrykańskiego pomoru świń na terytorium naszego kraju przedstawia się jak na razie w wersji niemocy i bezradności.

Przenieśmy się o prawie pół wieku wstecz. Latem 1972 r. byłem zastępcą Powiatowego Lekarza Weterynarii w Siemiatyczach. Na trasie do Adamowa, gdzieś w okolicy wsi Radziwiłówka znajdowała się leśniczówka bądź gajówka. Hodowany był tam tucznik, ok. 100 kg wagi, leczony od tygodnia bez efektów. Wraz z doktorem Tadeuszem Lepuckim udaliśmy się na miejsce celem potwierdzenia bądź wykluczenia zgłoszonego podejrzenia klasycznego pomoru świń. Badanie przy pomocy 4 „o” nic nie wyjaśniło. Zarządziliśmy ubój diagnostyczny, wykonany sprawnie przez właściciela zwierzęcia. Uzyskaliśmy obraz nie pozostawiający wątpliwości: wybroczyny podtorebkowe nerek oraz klasyczne, piękne butony na jelitach grubych. Dochodzenie wskazało, iż choroba została przywleczona po odwiedzinach rodziny zza wschodniej granicy. Resztki przywiezionych wyrobów wrzucono do zlewek i nakarmiono nim świnię. Postępowanie końcowe z ust mego szefa brzmiało: „- Wykopać głęboki dół na ok. 1,5 m”. Sztuka została zsunięta, zlana ropą oraz zasypała wapnem i ziemią. Ponadto zużyliśmy dwie butelki sodы kaustycznej będącej w zestawie epizootycznym. Odkazaliśmy starannie sprzęt, buty, fartuchy gumowe i ręce. Takiego ogniska można by nawet nie zgłaszać. Choroba nie miała szans wydostać się z głębiny, przy zachowaniu pozostawionych wskazań na najbliższe pół roku: brak hodowli świń w zagrodzie, zakaz wywożenia obornika. Stanowi to przykład duszenia zarazy w zarodku. U młodego lekarza weterynarii budował się więc obraz rzeczywistości, a nie oczywistości z wykładów akademickich i wiedzy podręcznikowej.

Pracowałem w Państwowym Zakładzie Weterynaryjnym w Siemiatyczach do połowy 1973 roku. Po odrobieniu obowiązującego czasu dla osób pobierających fundowane stypendium z żalem opuszczałem przemiły zespół otwartych starszych kolegów na młodego, żadnego wie-

dzy zawodowej lekarza weterynarii. Pomoc taką zawsze otrzymywałem, za co jestem wdzięczny. Ale to nie był koniec moich przygód z pomorem świń. Zatrudniony w Klinice Położnictwa i Chorób Rozrodu jako asystent nie miałem najmniejszych problemów z rozwiązywaniem ciężkich porodów, odklejanem łożysk. Nauczyłem się tego przebywając w Siemiatyczach i Grodzisku. Tęskniłem jednak za rumenotomią, ortopedią koni, morzyskami, z którymi miałem do czynienia w PZLZ Grodzisk. Latem 1974 roku na Klinice Położnictwa i Chorób Rozrodu, wśród wielu chorych zwierząt w boksach do leczenia stacjonarnego, znajdowała się locha, wagi ok. 200 kg, 2 tygodnie po wyproszeniu. Leczyłem ją wspólnie z moim kolegą, śp. prof. Edwardem Malinowskim. Pomimo najlepszej wiedzy i staranności, przedłużająca się od ponad tygodnia terapia nie przynosiła żadnego skutku. Zwierzę chudło. Przypadek ten zgłosiliśmy do Powiatowego Lekarza Weterynarii w Lublinie. Świnia została wywieziona do rzeźni sanitarnej. W badaniu poubojowym stwierdzono pomór. Nasz ówczesny szef, śp. docent Z. F. Drewnowski skwitował to puentą w formie pytania: „- A nie znudziło się Wam to tak długie leczenie?” To był ostatni przypadek pomoru, z którym zetknąłem się podczas mojej kariery zawodowej.

Kilkanaście lat później doprowadzono ogromnym wysiłkiem i wiedzą oraz zastosowaniem uważnej i rozważnej strategii zwalczania tej przykrej choroby, do uwolnienia całego obszaru kraju spod jej wieloletniego panowania.

Przytoczyłem zaledwie dwa przykłady klasycznego pomoru świń spośród kilku z okresu mojego stażu pracy, w przypadku których miałem możliwość czynnego udziału w ich zwalczaniu, jako pracownik ówczesnej służby weterynaryjnej. Na ich podstawie poznałem rzeczywistość groźnej choroby zakaźnej. Każdy z nich był jakże odmienny, zarówno w przebiegu, obrazie klinicznym czy patogenezy. W odróżnieniu od wiedzy akademickiej lub przepisów prawa stanowionego, gdzie wszystko jest zazwyczaj ujęte w określonym porządku, pod warunkiem, że ta wiedza i przepisy są dobre. Natura także tworzy i lubi porządek, głównie w zakresie proporcji i równowagi. Obserwowane to jest w chowie i hodowli zwierząt udomowionych, utrzymywanych w różnych warunkach bytowych i środowiskowych i cechujących się większą podatnością na choroby. Wymagają dobrej opieki weterynaryjnej z profilaktyką i metafilaktyką włącznie. Zwierzyna wolnożyjąca korzysta z dobrodziejstw matki natury i jest tym samym mniej zależna od człowieka. Ale jednak i tam przenika świat mikrobów, polując na osobniki słabsze, implantując się na trwale w danym gatunku zwierzyny. W zależności od cech czyn-

nika zakaźnego sprawia on większe lub mniejsze ryzyko ekspansji i tym samym skala trudności wykraczać może poza możliwości opanowania zarazy.

Wszystkie przypadki klasycznego pomoru świń były analizowane zarówno metodycznie, jak i strategicznie. Mistrzami w tym zakresie byli najczęściej starsi już stażem, doświadczeni powiatowi lekarze weterynarii. Na naradach zespołów wydawane przez nich decyzje i polecenia były nasączone znajomością zagadnienia, merytoryczne i przede wszystkim przewidujące potok czynności przyjętych do realizacji oraz schemat ewentualnych następstw stanowiących zagrożenie w rozprzestrzenianiu się zarazy. Po latach analizując tamte działania zadają sobie pytanie: - Ile czasu potrzebowali na przygotowanie takich planów, które z reguły nie zawodziły? Dzisiaj definiuje się to jako analizę ryzyka /risk analysis/. Zapewne nie przychodziło to im bez trudu, być może były to nieprzespane noce, a może zasięgali porad u znanych sobie autorytetów. Bez względu na okoliczności, najistotniejszym było ukreślić łeb przysłowiowej hydrze. Jeżeli nie było szans na zduszenie zarazy w zarodku z powodu zwartej zabudowy, przebiegających przez strefę zapowietrzoną /czerwoną/ dróg komunikacyjnych powodujących przemieszczanie się ludności, pojazdów, zwierząt, tworzono strefy buforowe /żółte/ izolujące szczelnie ogniska chorób zakaźnych. W strefach tych obowiązywały obostrzenia wynikające z zarządzeń wydawanych przez władze samorządowe czy organy państwowe w oparciu o przepisy ustawowe. Rygor dotyczył więc bardziej strefy zagrożonej /niebieskiej/ aniżeli zapowietrzonej /czerwonej/. Przy braku perspektyw na wygaszenie ognisk w taki sposób, przeprowadzano szczepienia pierścieniowe za pomocą szczepionki Staubcul produkowanej przez firmę Biowet w Michałowce. Był to jednak syndrom rozlanego mleka, kiedy coś wcześniej przeoczono, zaniedbano lub nie dopilnowano. Szczepienia wirusem żywym, jedynie atenuowanym formaliną lub fenolem, niosły możliwość wystąpienia reakcji poszczepiennych wzniciających zarazę i chociaż zdarzały się rzadko, to miały miejsce.

Afrykański pomór świń jest na tyle specyficzną jednostką choroby zakaźnej, że nie pozwala sobą łatwo zarządzać. Piąty rok trwa mocowanie się z wyjątkowo nieuprzejmą zarazą. Tak długie jej trwanie zaczyna wzbudzać uwagę polityków, mediów, a nawet szerszego ogółu społeczeństwa. Jaka jest tego stanu rzeczy diagnoza, a jaka prognoza? Czy ma szanse stać się jednym z punktów w polityce propagandowej, mimo swojej okrutnej cechy niszczącej gospodarkę, zarówno łowiecką, jak i rolną, w obszarze chowu i hodowli świń? Gdyby tak się stało, należałoby uznać

ją za element równoważny do broni biologicznej. Mankamentem utrudniającym po tylu latach opanowanie zarazy jest bilans otwarcia choroby. Pierwsze przypadki padłych dzików, u których potwierdzono ASF, powinny być dokładnie i drobiazgowo opracowane pod wieloma względami. Dochodzenie epizootyczne winno pociągać za sobą działania administracyjne i czynności operacyjno diagnostyczne, pozwalające na uchwycenie informacji o padłej zwierzynie. Ażeby takie informacje wydobyc, należałoby uszczelnić tereny leśne w promieniu 10 km, a nawet ogrodzić, żeby uniemożliwić wędrówkę dzików w głąb kraju. Dzik, kiedy są zdrowe i nieposzone, przemieszczają się zwykle na odległość do ok. 5 kilometrów. Podczas polowań postrzałki, czyli zranione dziki, odłączają się od watahy, która przemieszcza się w bezpieczne miejsce, opuszczając rejon zagrożony i może wówczas wędrować na dalsze odległości. Podobnie rzecz ma się przy chorobach dzików. Osobniki zdrowe opuszczają chore i wywędrowują w odległe siedlisko. Działa instynkt sterowany siłami natury. Zapobiegliwość taka jest skuteczna przy wszelkich schorzeniach systemowych zagrażających życiu zwierzyny, przy chorobach zakaźnych i zaraźliwych. Osobniki zainfekowane, jeszcze bez objawów choroby, przemieszczają się dalej i coraz dalej, uciekając przed chorobą, a tym samym niosą zarazę. Z tego też powodu, przy plagach tak wysokiego ryzyka, należy jak najszybciej zamknąć możliwość przemieszczania się zwierzyny bez końca. Jednym ze sposobów jest uniemożliwienie im dalszej wędrówki, czyli otoczenie i odstrzał sanitarny. Nie można z tym zwlekać, bowiem doskonałymi transmitterami choroby są zgromadzone przy padlinie zwierzęta: kruki, wrony, wilki, lisy, psy i gryzonie. Dzik pozostające w obszarze zapowietrzonym lub zagrożonym stanowią najbardziej niebezpieczny ładunek transmisji zarazka. Wynika to z ich biologicznej natury. Zostały bowiem wyposażone w doskonały zmysł węchu oraz służący do tego gwizd, który stanowi analizator powonienia i jednocześnie silny przyrząd do penetrowania gleby. Najmniej interesuje go padlina, jako pokarm. Sprawdza natomiast z reguły zawartość żołądków padłej zwierzyny. Przy wypełnieniu ich na przykład lekko nadtrawionymi i sfermentowanymi żołądkami, stanowią atrakcyjne pożywienie. Przy takiej padlinie dziki zabawią dłużej i podczas konsumpcji rozryją podglebie, co spowoduje przeniknięcie zainfekowanych resztek do głębszych warstw i będzie funkcjonować jako rezerwuuar zarazka. Oczywiście jest, że jeżeli będzie to padlina z ASF, to cała ucztująca wataha zostanie zarażona i będzie stanowiła problem tym większy, im bardziej liczne stado. W okresach huczki, której nasilenie sezonowe przypada na listopad, watahy mogą liczyć nawet kilka-

dziesiąt sztuk. Należy przy tym zwrócić uwagę, że tak uczujące w pa-przyskach dziki lubią się w nich zabawowo wytłuc, a potem wyczochrać o pnie drzew. W korze drzew bytują wszechobecne kleszcze, wszoły, wpleszcze, które opadając na przebywających w lesie ludzi oraz zwierzy-nę leśną, stanowią potencjalne zagrożenie, jako nosiciele bezobjawowi i wektory przenoszenia wirusa w trudnych do usytuowania okoliczno-ściach, zarówno co do miejsca, jak i czasu. Zauważamy tu więc diame-tralnie inne okoliczności, co do postępowania następczego w ognisku choroby w porównaniu do zagród gospodarskich. W otoczeniu przeby-wania dzików nie mamy chlewni do dezynfekcji. Chlewem jest las oraz wysokie uprawy polne jak kukurydza. Prozaicznie więc rzecz ujmując może zdarzyć się, że rolnik jadąc do lasu po drzewo na opał przywlecze sobie do zagrody prezent z afrykańskim pomorem świń. Jak to więc poj-mować i co czynić, aby zarazę opanować? Jak na wstępie nadmienilem, najlepszym sposobem jest duszenie jej w zarodku, ponieważ im dalej, tym trudniej. Należy korzystać z pomocy. Pomoc w takich przypadkach mogą zapewnić koła łowieckie będące dzierżawcą danego łowiska. W okresie zimowym można z dużą dokładnością otropić taki oddział leśny. Bez śniegu jest to prawie niewykonalne, stąd tylko szybkie oto-czenie siatką czy pastuchem elektrycznym kompleksu lasu i wyciskanie zwierzyny na zewnątrz do pozostawionych bram, przy których usytu-owane byłyby stanowiska myśliwych. Brak danych początkowych unie-możliwia więc postawienie diagnozy w zakresie sposobu powstania, czy pojawienia się choroby na tym terenie. Pozostają więc tylko przypusz-czenia, że może przeszedł przez granicę, ale niewiadomo w którym miejscu albo został podstępnie podrzucony. A może jednak przewlekły to drapieżniki na miejscowego tubylca? Jeżeli choroby nie da się zdusić w przysłowiowym zarodku, należy tworzyć strefy buforowe wielkoob-szarowe, uwzględniając duże kompleksy leśne i pilnować jak granicy państwa, ograniczając ruch ludności i wszelkich różnych istot żywych, które stanowią potencjalne źródło zakażenia. Jeżeli więc nie ma możli-wości zapobiegania szczepionkami, to należałoby tę lukę wypełnić in-nym środkiem zaradczym. Wariantów może być dużo w zależności od usytuowania miejsca, rzeźby terenu, krajobrazu, gęstości zaludnienia, szlaków komunikacyjnych przebiegających przez lasy, gdzie przechodzi zwierzyna, cieków wodnych, jezior, stawów, upraw, kompleksów leśnych państwowych, lasów prywatnych, remiz śródpolnych. Umiejętność przewidywania następstw przy zdarzeniach biologicznych jest niesamo-wicie istotna, ponieważ potrafi zapobiegać klęskom i kataklizmom. Przynosi krociowe oszczędności gospodarcze, a tym samym i finanso-

we. Zaoszczędzone pieniądze lepiej spożytkować na wyposażenie i uposażenia służb strzegących bezpieczeństwa epizootycznego i epidemiologicznego. Wreszcie podnosi prestiż zawodu i buduje autorytet. Obydwa wątki są w regresie, który wynika z wielu przyczyn. Jedną z nich jest spadek pogłowia zwierząt gospodarskich, który co gorsze postępuje łącznie z redukcją gospodarstw rolnych. Przed laty, kiedy rozpoczynałem przygodę z zawodem hodowla świń wynosiła ponad 20 mln sztuk. Dzisiaj to zaledwie kilka milionów. Była potężna rezerwa hodowli zarodowej w dawnych Państwowych Gospodarstwach Rolnych /PGR/, Spółdzielniach Produkcyjnych /SP, SKR/. Transformacja ustrojowa wyчыściła te obszary z hodowli. Tamte struktury weterynarii państwowej /PZWet. PZLZ/ funkcjonowały w oparciu o Zakłady Budżetowe, a polegało to na tym, że dochody z usług weterynaryjnych, jakie uzyskiwał Powiatowy Zakład Weterynarii w ciągu roku były dzielone po połowie, 50% odprowadzano do budżetu państwa, a drugie tyle stanowiło dochód własny. Utrzymywano z tych pieniędzy personel weterynaryjny, zarówno merytoryczny jak i administracyjno - techniczny, wyposażano w sprzęt i akcesoria niezbędne do wykonywania zawodu, zaopatrywano w leki oraz budowano lecznice weterynaryjne lub kupowano obiekty, które adaptowano na przychodnie czy punkty weterynaryjne. Myślę, że gdyby przy dzisiejszym stanie pogłowia zwierząt, zarówno gospodarskich jak i użytkowych, wprowadzono taki system księgowo - finansowy, to bankructwo zagładałoby w oczy już w połowie roku. Ten stan powoduje, że usługi jednostkowe są ciągle za niskie, zarówno za czynności urzędowe zlecane lekarzom wolnej praktyki, jak i te pozaurzędowe. Z tychże dochodów odprowadzany jest podatek przez każdego pracującego lekarza weterynarii. Gdybyśmy zebraną kwotą podatkową z roku budżetowego mieli się obsłużyć w całym obszarze działalności weterynaryjnej, to wystarczyłoby tych pieniędzy może tylko na kwartał. Redukcja na obszarze chowu i hodowli pacjentów medycyny weterynaryjnej dokonała się za znaczną pomocą i zaangażowaniem weterynarii polskiej i jej otoczenia. Na bazie wymagań do standardów Unii Europejskiej, zarówno w okresie przedakcesyjnym, jak i po 2004 roku, przyjęliśmy wariant estetyczny, a nie praktyczny, czyli gospodarczo opłacalny. Ostrze tych wymagań zostało skierowane w pierwszym okresie na przetwórstwo rolno - spożywcze, a w drugiej kolejności na producentów rolnych. Zredukowaliśmy liczbę małych rzeźni z około 5 tysięcy do kilkuset, a gospodarstw indywidualnych z ponad 3 milionów o połowę. Pytanie jest proste - skąd wziąć pieniądze dla weterynarii? Przecież przysłowiowy chleb dla zawodów medycznych nie pochodzi z dobra

zdrowych populacji, zarówno ludzkich, jak i zwierzęcych, tylko z chorób toczących te istoty. A kadr weterynaryjnych ciągle przybywa w odróżnieniu od medycznych, których jest zbyt mało w porównaniu do liczby ludności toczonej przez liczne jednostki chorobowe. Dlatego i pieniądze wędrują za potrzebami i z tego powodu należy dbać o populację, która stanowi o bycie zawodu. Czas zmienić stereotypy, przeciwstawić się nieco dogmatowi powtarzanemu przez moich nauczycieli akademickich, a których i ja naśladowałem, iż przewagę nad lekarzami medycyny to mamy tylko podczas studiowania z racji wielości gatunków naszych potencjalnych pacjentów, ale zawsze mieliśmy odniesienie także do homo sapiens, a oni tylko homo sapiens. Po otrzymaniu dyplomów przewaga znikała, bo zaczynały się gumowe buty. Podobnie dzieje się z autorytetem lekarza weterynaryjnego. Dokuczliwość administracyjna ostatnich dwudziestu lat ze strony naszego zawodu dla szerokiej rzeszy społeczeństwa rekrutującego się głównie z obszarów wiejskich i małych miejscowości, a więc niemal z połowy kraju sprowadziła rangę naszego zawodu do przysłowiowego parteru. Przypomnijmy więc, że podczas okupacji niemieckiej wystawiona kenkarta, a w niej w rubryce beruf /zawód/, gdy był wyraz tierarzt /lekarz zwierząt/, stanowiła niemal 100 % gwarancję bezpieczeństwa z uwagi na ogromny szacunek okupanta dla tego zawodu. W PRL, bez względu na polityczne awersje, zawód ten nie był używany do niecznych celów. Podlegał pakietowi publicznego zaufania. Dzisiaj stanowi on wyjęty z żargonu, jak ze śmietnika językowego, pochodzeniowo i znaczeniowo niespójny wyraz „weterynarz” określający znawcę zwierząt, analogicznie jak w populacji ludzkiej antropolog. Mieszane są wyrazy polskie z obcymi. Zamiast weterynarza wprowadza się behawioralistę. Pomieszanie z poplątaniem. Oczywiście staramy się, ale taka jest rzeczywistość. Najlepiej odzwierciedla to administracja weterynaryjna. W epoce PRL nadzór zwierzchni nad jakością zdrowotną artykułów spożywczych zwierzęcego pochodzenia sprawował Minister Zdrowia, czyli służyliśmy za klasyczny piorunochron administracyjny. Dzisiaj zostaliśmy zaplątani w sieci administracyjnej pajęczyny, z której nie wynika, żebyśmy mieli jakikolwiek nawet nadzór zwierzchni. Główny Lekarz Weterynarii powoływany przez Premiera, podlega Ministrowi Rolnictwa i Rozwoju Wsi, którego także powołuje Premier. Obaj mienią się ministrami, a czym niżej tym gorzej. Na końcu stworzono pokraczną instytucję czynności urzędowych zlecanych lekarzom wolno praktykującym – osobom prywatnym, których nie wiąże umowa o pracę, a tylko o dzieło. Podlegają więc oni chyba tylko Premierowi. Grotecka, bo administracja weterynaryjna nie nabyła cech państwowości

w odróżnieniu od Państwowej Inspekcji Sanitarnej /PIS/. Z tego powodu urzędnicy weterynaryjni PIWet nie mogą w dni wolne i po pracy wykonywać badania zwierząt i mięsa, bo jakby się nauczyli, to posiadliby wiedzę o kontroli podległego personelu. Należy przy tym zauważyć, że poprzedni piorunochron funkcjonował w oparciu o doskonałe przepisy z lat 20. tych ubiegłego wieku, wypracowane i zwieńczone przez śp. dr. Fischoedera. Dzisiejsze przepisy są najkrócej ujmując jeszcze ciągle redagowane, niedokończone, a może nawet i nie zaczęte.

Stan utraty autorytetu, szacunku, splendoru, w każdej grupie zawodowej stanowi dylemat. Komu mamy to zawdzięczać, że dzisiaj zamiast się wspierać i cieszyć, to się martwimy i szukamy dróg wyjścia albo zrzędzimy wokoło, o czym pisze w swoim artykule pt. „Czy ASF w Polsce zwalczany jest przez anarchię czy weterynarię?” mój młodszy kolega doktor Józef Mieczkowski, którego byłem także nauczycielem akademickim. Ale to było 40 lat temu, jak mu wpajaliśmy pewne oczywiste reguły, a tempora mutantur est. Nic we wszechświecie nie dokonuje się bez przyczyny, a po dwudziestu latach dokuczania i niemowa by przemówił. Można też traktować obecną sytuację jako bazę naukową z jednoczesną reprimendą o zrozumienie władz samorządowych, rolników, związków zawodowych, organizacji społecznych a nawet duchownych. Autor artykułu dr hab. Andrzej Rudy stanowił przed laty trzon kilkusobowej ekipy przekształcającej weterynarię polską w unijną i nie jest w stanie odróżnić oczywistości od rzeczywistości. Przecież zlikwidowanie w powiecie białskim 2 tysięcy gospodarstw, to wyjęcie z portfela dochodów lekarzom weterynarii wolnej praktyki tamtego regionu dużych kwot, których część wespół z podatkami od poszkodowanych rolników zasiliłaby budżet państwa i stanowiłaby także wynagrodzenie pracowników naukowo - dydaktycznych.

Cała ówczesna ekipa reformatorów weterynaryjnych nie potrafiła dokonać oceny ryzyka zmian tego jakże szlachetnego i z olbrzymimi tradycjami zawodu oraz przewidzieć jej następstw. W rezultacie podcięliśmy gałąź, na której siedzimy i tracimy życiodajne obszary gospodarki dla obecnych i przyszłych pokoleń, bowiem z samych zwierząt towarzyszących trudno będzie utrzymać się na powierzchni, a zwierzyzna wolnożyjąca także nie sprzyja. Oczywistością jest, że do naprawy potrzebne są pieniądze, a rzeczywistością jest ich brak. Nie sposób nie zgodzić się tu z tezą naszej wielkiej pisarki Zofii Kossak Szczuckiej Szatkowskiej, iż rzeczywistość stanowią Bóg i człowiek, a reszta to tylko dym. Ale pieniądze stanowią o bycie ludzi i zawodu, toteż dbajmy o nie.

Piśmiennictwo:

1. J. Mieczkowski: Czy ASF jest zwalczany przez anarchię czy weterynarię? *Życie Weterynaryjne* 93-2018 nr 10
2. Z. Pejsak, R. Romanowski, K. Niemczuk, M. Truszczyński: Dzikie jako rezerwar i źródło transmisji wirusa afrykańskiego pomoru świń. *Życie Weterynaryjne* 93-2018 nr 4
3. Z. Płotnicki, J. Murawski: Na łów, na łów, na łowy, ale w dąbrowie ASF. Problematyka zwalczania ASF u dzików w świetle obyczajów współczesnego łowiectwa. *Biuletyn Północno – Wschodniej Izby Lekarsko - Weterynaryjnej* nr 1(67)/2018
4. A. Rudy: Afrykański pomór świń w powiatach przygranicznych na wschodzie Polski. *Życie Weterynaryjne* 94-2019 nr 1

PRZYKŁADY STOSOWANIA LEKÓW ROŚLINNYCH W SCHORZENIACH CHIRURGICZNYCH ZWIERZĄT

Używanie ziół i ich preparatów znajduje w weterynarii zdecydowanie mniejsze zastosowanie w porównaniu z medycyną. Ponadto w miarę rozwoju produkcji leków syntetycznych rośliny zaczęły tracić na znaczeniu. W medycynie i weterynarii ludowej znaleźć można jeszcze sporo zastosowań. W oficjalnym lecznictwie znaczenie roślin spadało, choć literatura XX wieku wymienia jeszcze pewną ilość leków roślinnych.

Aczkolwiek opisy schorzeń chirurgicznych w dawnej literaturze spotyka się powszechnie, jednak w niewielkim procencie sposoby ich leczenia zawierają wykorzystanie leków roślinnych. Zwykle postępowanie sprowadza się do zabiegów, fizykoterapii, zaś leki są najczęściej pochodzenia mineralnego, z czasem pojawiają się leki syntetyczne.

W wypadku pewnych problemów zdrowotnych u zwierząt domowych z interesującego nas zakresu, rośliny i ich przetwory znajdowały jednak pewne zastosowanie.

Najwięcej danych dotyczy postępowania z ranami. Opisane są postępowania z ranami w ogóle, starymi, ropiejącymi, czy urazami konkretnych partii ciała.

W pracach dotyczących weterynarii ludowej mamy całą gamę rozmaitych środków roślinnych. Jako zasypkę na rany stosowano sproszkowane: korzeń babki (wraz z kalafonią), korę dębową, zarodniki widłaka goździstego. Papka z kwiatów jasnoty białej miała zahamowywać krwawienie. W leczeniu ran pomagać miały liczne leki w postaci ciekłej lub papki, służące do przemywania i przyspieszania gojenia: wywar z rumianku, także z szyszek świerku, jodły, sosny czy maść ze zmiksowanej cebuli, smalcu, kitu pszczelego i mąki pszennej. Na rany ropiejące stosowano między innymi odwar z bagna zwyczajnego i czosnku niedźwiedziego, okłady z liści babki, także szałwię. Zakażone rany pokastracyjne miano leczyć odwarem z pokrzywy i sosny. Na Kaszubach na rany u zwierząt stosowano wywar z kory dębowej czy igieł świerku, zaś na trudno gojące się rany pomagać miał sok z brzozy.

Krzysztof Kluk wymienia sporą grupę roślin stosowanych w leczeniu ran. Potłuczone liście bluszczyka kurdybanka oraz glistnika jaskółcze ziele zalecał w wypadku poranienia zwierząt domowych przez wilki. Lekiem na rozmaite rany u zwierząt miał być macerat wodny z liści rośliny określanej przez niego jęczyczki psie (ostrzeń pospolity). Ponadto zastosowanie miały: rdest ostrogorzki – także na wrzody i opuchliny, czy sasanka zwyczajna – na stare rany oraz wrzody. Uniwersalnym lekiem na wrzody, rany, opuchlizny, guzy, potłuczenia był czosnek. Ponadto, według Kluka, zastosowanie miał mieć wywar z tytoniu do leczenia ran powstających zimą na łapach psów myśliwskich. Roztarte liście brzozy radził zaś przykładać na rany w celu „wyprowadzania z nich robactwa”.

Dwudziestowieczna literatura weterynaryjna wymienia szereg roślin mających zastosowanie w postępowaniu z ranami. Obok rodzimych są tam także egzotyczne leki roślinne, które jak aloes czy mirra stosowane były jeszcze w wieku dziewiętnastym. Do terapii ran zalecano m.in. chinę – korę z chinowca (*Cinchona*), korę dębu, napar lub nalewkę z dziurawca, napar i kataplazmy z koszyczków rumianku, napar i kompresy z kwiatów nagietka. Do pobudzenia ziarninowania stosowano m. in. balsam peruwiański otrzymywany z kory drzewa balsamowego (*Myroxylon balsamum*), mirrę – gumożywicę z pnia i gałęzi balsamowców (*Commiphora*) wykazującą także działanie antyseptyczne oraz ziele lebiodki (*Origanum*). Ziele rdestu ostrogorzkiego zalecano na rany w celu zahamowania krwawienia.

Specyficznym przypadkiem opisywanym w literaturze jest złamanie rogu u bydła. W takim wypadku zalecano zakrapianie rany mieszaniną alony (zagęszczony sok z aloesu) i żywicy sosnowej. Kluk zalecał zatkanie takiej rany garścią liści z pokrzywy. Bydłu cierpiącemu na skutki urazów spowodowanych pobudzeniem przez pobratymców, zalecał Kluk podawanie arniki, która miała mieć właściwość pomagania w wypadku uderzeń w głowę oraz występowania „krwi spiekłej pod czaszką”.

Od wielu wieków występowały w literaturze weterynaryjnej opisy urazów spowodowanych użytkowaniem zwierząt. Jednym z nich było odgniecenie czy wręcz rany od chomąta. Aby temu zapobiec, można było nacierać skórę na szyi konia sokiem z aloesu. Powstałe urazy leczono odwarem z liści dębu i kwiatów jasnoty, wywarem z kory dębu czy kompresami z liści babki.

Wielu autorów wspomina o innej przypadłości typowej dla koni – odsednieniu. Średniowieczny pisarz agrarny Pietro de Crescenzi (Crescentius) zalecał driakiew polną z tłuszczem. Krzysztof Dorohostajski

w swej „Hippice” radził, aby stosować sproszkowane kurze ziele do zasypywania, podobnie jak proszek z liści dębu i babki. W wypadku tego urazu pisał też o maści z żywokostu, krwawnika, dzwonków z dodatkiem sadła i gorzałki. Późniejsi autorzy zalecali arnikę (Haubner), a także napary z rumianku lub cząbrzy z wódką (Adamowicz).

W opisach schorzeń kończyn koni spotykamy m.in. obrzęki, stłuczenia, stany zapalne pochewek ścięgowych i stawów. Wspomniany wyżej Dorohostajski na opuchnięte kończyny zalecał stosować gorący wywar z rumianu, bylicy i kurzego ziela. Jakub Henryk Lewandowski w swym „Poradniku weterynaryi gospodarczej” podzielił obrzęki na zapalne i niezapalne. W pierwszym wypadku polecał zmywanie ciepłym odwarem z mieszaniny szałwii, rumianku, ślazu w piwie i occie, z dodatkiem szarego mydła. Przy zimnych, niezapalnych obrzękach można było m. in. stosować mieszaninę olejku kamforowego i terpentynowego albo wywar w occie z funta pogniecionych jagód jałowcowych i ½ funta chmielu z dodatkiem salmiaku i ałunu. W obrzękach stawów można było stosować ziele nostryka.

Na stłuczenia, choroby ścięgien i stawów skuteczne miały być okłady czy wcierki z ziela i kwiatów arniki górskiej oraz sok z wilczomlecza żywicońskiego (*Euphorbia resinifera*). Na zwichnięte stawy Dorohostajski zalecał okłady z wywaru z rumianu, pokrzywy i ślazu. U Kluka znaleźć można informacje o trzcinie błotnej, z której papkę stosowano na opuchlizny stawów oraz w wypadku wywichnięcia. Na tę ostatnią przypadłość znaleźć można jeszcze inny przepis – okłady z gotowanych w winie: rzepiku, korzenia omanu, mchu cierniowego(?).

W przypadku konieczności zastosowania kataplazmów czy rozgrzewających plastrów, pomocna była gorczyca.

W ludowej weterynarii w wypadku kulawizn u koni stosowano także okłady z miazgi z cebuli oraz odwary z bagna. Te same leki można było podawać przy ochwacie.

Zioła stosowano także na złamane kończyny zwierząt domowych. Jednym z podstawowych był żywokost – w postaci okładów z odwaru z ziela lub z utartego korzenia zmieszanego z nasionami ogórecznika. O wykorzystaniu wywaru z korzenia żywokostu i kurzego ziela czytamy już w szesnastowiecznym dziele Marcina Siennika „Lekarstwa doświadczone”. O zastosowaniu tej rośliny w złamaniach kości wspominał książdź Kluk. W weterynarii ludowej wykorzystywano także babkę szerokolistną jako okład na złożone złamanie, czy bylicę zwyczajną, z której wywar używano do moczenia tamponów służących do okładania złamanej kończyny. Przykładano także całe ziele bezpośrednio na ciało.

W wypadku rozmaitych schorzeń kopyt i racic, także stanów zapalnych tkanek miękkich końcowych odcinków kończyn u koni i bydła stosowano odvary lub napary z koszyczków arniki górskiej. W stanach zapalnych miękkich części kopyt aplikowano także okłady z odwaru z liści i kory brzozy zmieszanego z roztworem propolisu.

Przy zagwożdżeniu w ludowym lecznictwie stosowano okłady z liści babki. Kluk w takim wypadku polecał wywar z czarcikęsa łąkowego. Przy przetrwałym zagwożdżeniu, przy wypływie ropy już koronki można było na ranę zastosować maść z mirry, aloesu z olejkami terpentynowym. Na ropienie przy zatratach Ferdynand Adamowicz polecał obmywanie rany nalewką z aloesu i mirry. Zaś na rozmaite rany w obrębie kopyta pomocna miała być maść z żyworośki pierzastej i czosnku.

Ludowa weterynaria w wypadku odbicia strzałki wykorzystywała ściągające właściwości kory brzozy. Przy gniciu strzałki stosowano zaś napar z rumianku. U bydła w wypadku chorób racic obwiązywano je słomą jęczmienną.

Warto jeszcze wspomnieć o zastosowaniu w ortopedii żywicy amoniakalnej. Uzyskiwana jest z amoniaczka gumodajnego (*Dorema ammoniacum*). Wykazuje działanie drażniące, wykrztuśne, a ponadto używano jej do wytwarzania kitów kopytowych.

W dawnej weterynarii stosowano zabieg zwany fontanellą, inaczej aperturą lub upustem. Mianem tym określano sztuczny ropień, wywołany w tkance podskórnej poprzez wprowadzenie ciała obcego nasączonego środkiem drażniącym. Jednym z nich był proszek z kłącza ciemiężycy.

Z chirurgią łączy się zagadnienie znieczulania. Opisy prób z zakresu anestezjologii weterynaryjnej pochodzą już z literatury renesansu. Teodorico de Borgognoni żyjący w XIII wieku chirurg radził, aby móc bezpiecznie operować konia, podać mu nasiona lulka z owsem. Aby go zbudzić, należy umyć głowę i narządy płciowe zimną wodą. Działający prawie sto lat później hipiatra Lorenzo Rusio podaje inną receptę na anestetyk – mandragora, mak, 3 uncje lulka, uncja muskatu i kory aloesu. Mandragorę i lulek należało gotować, aż woda zabarwi się na czerwono, następnie dodać inne składniki. Środek podawać koniowi do picia za pomocą rogu. Carlo Ruini (około 1550 roku) zalecał zaś podawanie koniom korzenia mandragory, nasion lulka i sałaty z dodatkiem cykuty.

Jak widać z tego krótkiego przeglądu literatury, leki roślinne, powszechnie stosowane w dawnym lecznictwie, także w wypadku schorzeń chirurgicznych znajdowały zastosowanie. Używano je w leczeniu ran, otarć, czy odgnieień, dość typowych w wypadku zwierząt użytkowych. Sporo uwagi poświęcano schorzeniom ortopedycznym u koni.

Literatura:

1. F. Adamowicz, *O poznawaniu i leczeniu chorób zwierząt domowych, dla użytku gospodarzy*, Wilno 1838
2. J. Anioł-Kwiatkowska, *Aloes i kalanchoe w weterynarii*, Wiadomości Zielarskie, 1995, 5
3. J. Anioł-Kwiatkowska, *Bagno zwyczajne w weterynarii*, Wiadomości Zielarskie, 1995, 9
4. J. Anioł-Kwiatkowska, *Biedrzeniec mniejszy w weterynarii*, Wiadomości Zielarskie, 1994, 11
5. J. Anioł-Kwiatkowska, *Brzoza w weterynarii*, Wiadomości Zielarskie, 1994, 4
6. J. Anioł-Kwiatkowska, *Cebula jadalna w weterynarii*, Wiadomości Zielarskie, 1992, 2
7. J. Anioł-Kwiatkowska, *Jasnota biała w weterynarii*, Wiadomości Zielarskie, 1995, 10
8. J. Anioł-Kwiatkowska, *Mniszek lekarski wśród najcenniejszych roślin leczniczych*, Wiadomości Zielarskie, 1995, 4
9. J. Anioł-Kwiatkowska, *Zastosowanie liści babek w weterynarii*, Wiadomości Zielarskie, 1994, 7-8
10. P. Czikow, J. Łaptiew, *Rośliny lecznicze bogate w witaminy*, tł. Helena Terpińska-Ostrowska, Warszawa 1982
11. J. Dąbrowska, *O zastosowaniu dziurawca zwyczajnego*, Wiadomości Zielarskie, 1982, 1-2
12. K. M. Dorohostajski, *Hippika to jest księga o koniach*, wyd., Kazimierz Józefa Turowskiego, Kraków 1861
13. Haubner, *Weterynaryja gospodarska*, tł. M. Laurysiewicz, Warszawa 1876
14. S. Jank, *Weterynaryja ludowa Kaszub*, Słupsk 1992
15. J. Jastrzębski, *Tradycje ludowego lecznictwa ziołowego zwierząt*, Wiadomości Zielarskie, 1988, 11
16. K. Kluk, *Roślin potrzebnych, pożytecznych, wygodnych, osobiwie krajowych albo które w kraju użyteczne być mogą, utrzymanie, rozmnożenie i zażywanie*, tom 2, *O drzewach i ziołach dzikich, lasach etc.*, Warszawa 1787
17. K. Kluk, *Zwierząt domowych i dzikich, osobiwie krajowych, historii naturalnej początku i gospodarstwo. Potrzebnych i pożytecznych domowych chowanie, rozmnożenie, chorób leczenie, dzikich łowienie, oswojenie, zażywanie, szkodliwych zaś wygubienie*, tom 1, *O zwierzętach ssących*, Warszawa 1779
18. K. Kluk, *Dykcjonarz roślinny, w którym podług układu Linneusza są opisane rośliny nie tylko krajowe, dzikie, pożyteczne albo szkodliwe: na roli, w ogrodach, oranżeriach utrzymywane: ale oraz i cudzoziemskie, które by w kraju pożyteczne być mogły albo z których mamy lekarstwa, korzenie, farby etc., albo które jakową nadzwyczajność w sobie mają: ich zdatności lekarskie, ekonomiczne, dla ludzi, koni, bydła, owiec, pszczoł etc. utrzymywanie, z poprzedzającym wykładem słów botanicznych i kilkorakim na końcu rejestrem*, tomy 1-3, Warszawa 1786-1788
19. N. Krogulec, *Zioła pomocne w walce z owadami i gryzoniami*, Wiadomości Zielarskie, 1995, 9
20. J. H. Lewandowski, *Poradnik weterynaryi gospodarczej*, Warszawa 1850
21. J. Łepkowski, *Poznanwanie i leczenie chorób koni, bydła, owiec i innych zwierząt domowych*, Kraków 1850
22. A. Perenc, *Historia lecznictwa zwierząt w Polsce*, wyd. II, Wrocław-Warszawa, 1958
23. A. Perenc, *Pierwsze druki weterynaryjne w Polsce*, Lublin 1955
24. J. Pieczonka, *Rośliny dziko rosnące stosowane w weterynarii lasowiackiej*, Wiadomości Zielarskie 1989, 3
25. A. Sadowska, red., *Rośliny lecznicze w weterynarii i zootechnice*, pr. zb., Warszawa 2003
25. H. Scheibitz, W. Brass, *Chirurgia ogólna dla lekarzy weterynarii i studentów*, PWRiL, Warszawa 1983
27. R. Sobolewski, *Weterynaryja gospodarska*, Warszawa 1876
28. A. Szwabowicz, *Receptura i receptariusz weterynaryjny*, tom I *Receptura*, Wrocław 1952

O BARTNICTWIE WCZORAJ I DZIŚ

Ludzie interesowali się pszczołami i ich produktami prawie od zarania dziejów. Można przyjąć, że z miodem zapoznał się człowiek kilkanaście tysięcy lat temu, gdy członkowie społeczeństwa pierwotnego nauczyli się podbierać go z naturalnych gniazd pszczelich w rozpadlinach skalnych i innych miejscach. Dowodem jest malowidło naskalne sprzed 8-9 tysięcy lat p.n.e., znalezione w grocie Castellone w Hiszpanii, przedstawiające postać ludzką w trakcie wybierania miodu do pojemnika.

Najstarszą, udokumentowaną informacją historyczną o omawianej dziedzinie gospodarki są relacje wschodniego podróżnika Ibrahima ibn Jakuba, wędrującego po tej części Europy, gdzie był kraj Polan, a pochodzące z lat 965-966. Donosił on: „A co się tyczy kraju Mieszko to ... obfituje on w żywność, mięso, miód i rolę orną (...) ich wino i upajające napoje – to miód”. Opis ten świadczy, że w przedfeudalnej Polsce pszczelarstwo leśne, czyli bartnictwo, odgrywało doniosłą rolę. Doniesienia ibn Jakuba o kraju Polan i jego specyfice nie były odosobnione. Pod datą 1015 r. niemiecki kronikarz Thietmar zamieszcza informacje o bartnikach na naszych ziemiach. Wysokie znaczenie produkcji miodu w Polsce podkreśla w swej kronice Gall Anonim (XII w.), a różnorodne źródła z XII, XIII i XIV wieku dostarczają danych o znaczącej roli i kwitnącym stanie naszego bartnictwa.

Bartnictwo od najdawniejszych wieków było znane i upowszechniane w Polsce. Jako pszczelarstwo leśne, polegające na utrzymywaniu pszczół w barciach, było pierwotną formą produkcyjną pszczelarstwa w lasach zamieszkałych przez Słowian i Bałtów. Zasięg bartnictwa kształtowały wpływy słowiańskie i bałtyjskie, a jego zachodnia granica przebiegała wzdłuż Łaby. Rozwojowi bartnictwa sprzyjały wielkie bory i ogromne puszcze. W Koronie z bartnictwa najwydatniej słynęło Mazowsze. Także na Kurpiach bartnictwo osiągnęło znaczące rozmiary.

Pierwotną formą pozyskiwania miodu przez ludzi było polowanie na pszczoły, czyli zbieractwo, polegające na podbieraniu miodu dzikim pszczołom. Występowało ono już w epoce paleolitu. Świadczy o tym odkryta w 1919 r. w Pajęczej Grocie w Hiszpanii scena wyryta w kamieniu pochodząca z okresu kultury solutrejskiej (7-15 tysięcy lat p.n.e.)

przedstawiająca kobietę wybierającą z ula miód, naturalnie w towarzystwie śmigających wokół pszczoł.

Poczta hiszpańska zainteresowała się zagadnieniem, zbieractwa miodu i wprowadziła do obiegu znaczek pocztowy, umieszczając na nim malowidło z jaskini Araña w Walencji, odkryte w 1922 r. przez archeologa Hernández Pacheco, przedstawiające kobietę wybierającą miód dzikim pszczołom (paleolit schyłkowy, ok. 9000 p.n.e.).

Technika polowania na pszczoły jest nadal stosowana w krajach Afryki Północnej oraz w Ameryce. Poszukując gniazda pszczoł w Ameryce pszczoły, które spotykano przy wodopoju lub przy specjalnie wyłożonej przynęcie, znaczone białą farbą, po czym poszukiwano gniazda pszczoł idąc drogą lotu znaczonych owadów. Na Przylądku Dobrej Nadziei wyszukiwano gniazda pszczoł dzięki kukulce afrykańskiej (*Cuculus indicator*) żywiącej się czerwem pszczelim, naprowadzającej ludzi na gniazda dzikich pszczoł. Ludy Afryki Środkowej, Malaje i Indianie podbierają do dziś miód nocą, przy świetle księżyca lub pochodni.

Bartnictwo zastąpiło zbieractwo prawdopodobnie ponad 500 lat p.n.e. wraz z rozpadem wspólnoty rodowej i pojawieniem się własności prywatnej.

Wzmianka o pierwszym polskim bartniku pochodzi z początku XI wieku. Bartnik, zwany także wójczycem, bórtnikiem, pszczelowodem, obelnikiem, pszczelnikiem, zajmował się bartnictwem. Na Mazowszu bartnikami byli mieszczenie, drobna szlachta, chłopci i strzelcy królewscy. Na Rusi Halickiej bartnictwem trudnili się chłopci, służba dworska i duchowni. We wsiach na prawie wołoskim (przemyskie i sanockie) byli to chłopci. Bartnikami na Pomorzu była głównie straż leśna. Na Litwie pszczelarstwo leśne uprawiali chłopci i osocznicy, tj. naganicze zwierzyny. Kobiety uprawiały bartnictwo na Mazowszu i w sanockiem. W drugiej połowie XVI wieku z bartnictwa utrzymywało się kilka procent rodzin chłopskich, a w puszczach królewskich bartnicy stanowili 7,2% ogółu rodzin.



Zawód bartnika wymagał dużego doświadczenia. Produkcja miodu i wosku wiązała się z myślistwem i noszeniem broni. Bartnicy byli więc ludźmi wolnymi, bez względu na skalę istniejącego w danej okolicy poddaństwa. Status społeczny bartników był wysoki. Na przykład bartnicy warmińscy byli wolni od służby, szarwarku i zwykłej daniny lenników chełmińskich oraz mieli prawo polowania i rybołówstwa. Z kolei bartnicy kurpiowscy, na równi z drobną szlachtą, mieli prawo do używania przydomku „uczciwy” lub „obywatel” (civis), w odróżnieniu od przydomka „pracowity” (laboriosus), zarezerwowanego dla chłopów pańszczyźnianych.

Jednymi z pierwszych, pisanych regulacji prawnych dotyczących bartnictwa na ziemiach polskich były statuty Kazimierza Wielkiego, opracowane dla Małopolski i Wielkopolski, które weszły w życie w 1347 roku. W Małopolsce obowiązywał statut wiślicki, uchwalony w Wiślicy, określający ogólnie daninę z miodu, a nie podający przepisów wewnętrznych organizacji bartników.

Udokumentowane początki i rozwój bartnictwa mazowieckiego znajdziemy zarówno w „Kodeksie dyplomatycznym Księstwa Mazowieckiego obejmującym bulle papieży, przywileje królów polskich i książąt mazowieckich, tudzież nadania tak korporacyj jako i osób prywatnych”, jak i w „Zbiorze ogólnych przywilejów i spominków mazowieckich”.

Statut Władysława Jagiełły z 1423 roku, zwany warckim, przepisuje aniny bartników dla właścicieli puszczy. Prawa własności barci i obowiązki bartników bardziej szczegółowo opisywały kolejne statuty książąt mazowieckich – na przykład statut Jana, księcia mazowieckiego z 1491 roku.

Najbardziej znaczącym, tak dla Mazowsza, jak i dla poznania bartnictwa całego kraju, jest spisane w 1559 r. w Ciechanowie przez Krzysztofa Niszczyckiego „Prawo bartne, bartnikom należące, którzy według niego sprawować się i sądzić mają.”, zwane ciechanowskim prawem bartnym. „Ciechanowskie prawo bartne” Niszczyckiego, dzierżawcy starostwa przasnyskiego, było pierwszym, napisanym w całości po polsku i obszernym, bo liczącym 94 artykuły, zbiorem praw dla bartników monarszych, w którym utrwalone zostało wiele dawnych praw zwyczajowych mieszkańców Puszczy Zielonej. Stosowano je na obszarze powiatów ciechanowskiego i przasnyskiego. Dokument ten określał dzień św. Michała (29 września) na składanie daniny. Sądy bartne miały się odbywać w dniu św. apostołów Szymona-Judy (28 października) oraz w dniu św. Stanisława, biskupa krakowskiego (11 kwietnia w dniu

śmierci patrona). Sądy bartne w Przasnyszu miały się zbierać w każde święto św. Wojciecha (23 kwietnia).

Drugi podobny dokument spisał w 1616 r. Stanisław Skrodzki. Był to „Porządek prawa bartnego, wedle starodawnego zwyczaju i dawnych ustaw potocznych Spraw Bartnych z pośrodku bartników uchwalony i wydany.” Powyższe przepisy objęły swym zasięgiem starostwo ostrołęckie i łomżyńskie. „Porządek ...” zawiera zwyczaje bartne bartników z łomżyńskiego, spisane w języku polskim w 117 artykułach, na 33 stronach druku, w dużej mierze naśladujących Prawo bartne z 1559 roku, ale zawierających też elementy oryginalne.

W średniowieczu powstały sądy bartne. Była to instytucja prawna powołana do rozstrzygania spraw niespornych i spornych bartników, działająca w obrębie jurysdykcji bartnej. Jurysdykcja bartna była organizacją bartników istniejącą na określonych obszarach puszczańskich Korony. Na Litwie nie było jurysdykcji bartnej. Prawo bartne określały statuty litewskie. „Statut litewski”, we wszystkich trzech redakcjach z lat: 1530, 1566 i 1588, obejmował przepisy określające stosunki bartników do właścicieli puszczy.

Jurysdykcje bartne miały starostów bartnych oraz sądy bartne. Największe jurysdykcje bartne miały spisane zbiory praw, tzw. ordynacje bartne. Początkowo bartnicy nie mieli odrębnych sądów bartnych. W łomżyńskim w sądzie bartnym zasiadał pisarz ziemi łomżyńskiej. Postanowienie z 1499 r. dało mu prawo sądenia spraw bartnych. Przywilej z 1501 r. określał dla ziemi bielskiej na Podlasiu prawa bartników na cudzym lesie oraz zastrzeżone rozstrzyganie spraw bartnych przez sądy ziemskie i starostę. Na ziemi drohiczyńskiej sprawy bartne rozstrzygali gajownicy i pisarze sądów grodzkich w oparciu o przywilej z 1511 roku. Powstawanie sądów bartnych było ewolucyjne. Pisarz tworzył z bartników sąd wzorowany na ziemskim, umieszczając jednego bartnika jako sędziego, drugiego bartnika jako podsędkę i powierzając im rozstrzyganie sporów. W ukształtowanych sądach bartnych ich skład stanowiło kilku bartników, pisarz bartny, podstarości i starosta bartny. Posiedzeniom przewodniczył starosta bartny. Pierwsza informacja o staroście bartnym pochodzi ze statutu księcia mazowieckiego Janusza I z 1401 roku. Zdolność procesową miały wyłącznie osoby fizyczne. Stroną w procesie, oprócz bartnika, mogła być także osoba spośród organizacji bartnej. Ograniczenie zdolności procesowej stosowano do banitów, osób nietrzeźwych, ludzi umysłowo chorych, osób z bronią, nieletnich i kobiet. Jedynie wdowy mogły przebywać w sądzie i występować jako strony.

Zapisy spraw rozpatrywanych przez sądy bartne tworzyły sądowe akta bartne. Pierwsza znana wzmianka o istnieniu sądowych akt bartnych pochodzi z okolic Zambrowa z 1446 roku. Najobszerniejszy zbiór sądowych akt bartnych znajduje się w Archiwum Państwowym w Poznaniu i obejmuje protokoły sądów bartnych w Nowogrodzie z lat 1629-1739. W protokołach zapisywano datę posiedzenia sądu, nazwisko starosty bartnego i innych sędziów oraz opis sprawy. Katalog najczęstszych spraw obejmował skargę, darowiznę, kupno-sprzedaż, kontrakt zamienny, zastaw, dzierżawę, rozdział majątku, testament, ustanowienie ordynacji oraz opieki. Najrzadszymi sprawami były zeznanie długu lub skwitowanie z długu. Materiał dowodowy stanowiły wizje, zeznania świadków, obdukcje oraz przyznanie się do winy.

Starosta bartny uczestniczył w posiedzeniach sądu bartnego jako przewodniczący, obwieszczał za pośrednictwem podstarościego bartnego o zebraniach bartników na posiedzeniach sądu oraz odbierał od władzy zwierzchniej daninę miodową, a od bartników kunowe, tj. daninę w postaci skórek kunich. Danina miodowa była obowiązkowym świadczeniem w miodzie i wosku nakładanym na ludność poddaną. Po przyjęciu przez Słowian chrześcijaństwa miód i wosk były przedmiotem daniny składanej księciu i Kościołowi. Normą była 1 donica miodu z pasieki rocznie. Starosta bartny mógł posiadać jeden bór bez obowiązku składania daniny, pozostawiał sobie część opłat i kar pieniężnych wnoszonych przez bartników, a także część danin miodowych. W Łomży, Wiźnie, Zambrowie i Szczuczynie, jeszcze w XVI w. starostowie bartni pochodzili z różnych warstw społecznych: ze szlachty, mieszczan, a nawet chłopów. Od początku XVII w. urząd ten zaczęła przejmować szlachta, często najzamożniejsza. Występujący w aktach nowogrodzkich z lat 1629-1739 starosta Jakub Mściwujewski był tylko szlachetnym (*nobilis*), Jakub Olszewski (1670-76) był już urodzonym (*generosus*), a ponadto burgrabią łomżyńskim. Urodzony Samuel Iłowski (1713-20) był podkomorzym, czyli pierwszym urzędnikiem ziemi łomżyńskiej, a także jednym z najzamożniejszych szlachciców Mazowsza. Ostatni, występujący w aktach starosta Piotr Suski (*magnificus et generosus capitaneus iuratorum mellicidarum*) był zamożny, choć nie był bartnikiem.

Według prawa bartnego, najsurowszą karą stosowaną przez sądy bartne była kara gardłowa, przez powieszenie. Dotykała złodzieja, wydzierającego pszczoły z barci, lecz tylko w razie jeżeli na gorącym uczynku schwytyany został. Na wydanie wyroku śmierci zwoływał podstarości wszystkich bartników do miasta, gdzie sąd bartny zasiadał wraz z sądem prawa magdeburgskiego, a przed wykonaniem wyroku wszyscy

bartnicy powinni byli dotknąć się ręką powrozu, na którym złoczyńca miał być powieszony.

Równie surowa była kara kiszek opisana w dziele „Porządek prawa bartnego z początku XVII wieku.” Stanisława Skrodzkiego. Za porąbanie drzewa z pszczołami przewidywana była tzw. kara kiszek, polegająca na przybiciu do drzewa jelita wyprutego ze skazańca i chodzenia z nim dookoła drzewa, aż wszystkie jelita znalazły się na zewnątrz.

Pszczoły żyły w barciach. Były to „pomieszczenia” dla pszczoł na wysokości 2-20 m usytuowane w żywym, rosnącym drzewie. Naturalne były nazywane świepiotem lub ślepiotem. Barcie wyżłobione żłobili sami bartnicy. Barcie miały różne kształty geometryczne. Za najstarszy kształt barci uważa się cylindryczny, spotykany na Łotwie i w Estonii. Na Mazowszu, Ukrainie, Litwie i Białorusi występował kształt trapezowaty. Kształt szuflady ustawionej poziomo miały barcie w olsztyńskim i w Estonii. Barcie miały maksymalne wymiary: szerokość 10 cm, wysokość 130 cm, głębokość 35 cm. Zwykle były to mniejsze wymiary, często limitowane średnicą drzewa bartnego. Na Mazowszu, Litwie i w sandomierskim barcie znajdowały się najczęściej w sośnie i w dębach, rzadziej w jesionach i świerkach. W okolicach Białowieży były także w lipach.

Górna część barci to głowa, środkowa - ocznik, dolna - nogi lub dupa, tylna - plecy. Barcie zamykano jedno- lub dwuczęściowym zatworem. Zatwór dwuczęściowy miał ruchomą dłuższą część dolną, natomiast górną przybitą na stałe do pnia. Rozróżniano barcie gniotowe lub bezśniotowe. Śniot to była dodatkowa deska zawieszona przed zatworem, służąca do ocieplania barci przed zimą. Różne kształt miały wylotki. Były okrągłe o średnicy 1,5 cm, trójkątne lub kwadratowe. Barcie użytkowano przez kilkadziesiąt lat.

Stare drzewa przygotowywane na barcie zwane podcinami, miały ścięte wierzchołki. Drzewa, które miały złamany wierzchołek przez burzę, zwano strępami.

Do bractwa bartnego należeli wszyscy bartnicy, którzy mieli bór. Bór obejmował zwykle 60 drzew z barciami zasiedlonymi pszczołami. Zdarzały się większe bory, liczące nawet 120 barci, a także były małe liczące 6 barci.

Zagadnienia dotyczące bartnictwa były zamieszczane m. in. w czasopiśmie „Bartnik Postępowy” poświęconym pszczelnictwu ogrodnictwu. Wydawało je od 1875 r. Towarzystwo im. Szewczenki we Lwowie, a w późniejszym czasie Związek Pszczelniczy i Sekcja Pszczelarska Towarzystwa Gospodarczego we Lwowie. Pismo wychodziło

2 razy w miesiącu. O prawie bartnym napisano w numerze 13 z 1877 roku. A w numerach 3, 4-5, 6-7, 8, 9, 12, 13, 14, 15, 17-18 z 1881 r. znajdujemy obszerne opracowanie dotyczące staropolskiego prawa bartnego. Jednym z redaktorów naczelnych czasopisma był inż. Leonard Weber, wykładowca przedmiotu hodowla pszczół od 1924 r. w Akademii Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie. Po II wojnie światowej był kierownikiem Zakładu Hodowli i Chorób Pszczół WSR we Wrocławiu.

Ponad 800-letnie funkcjonowanie puszczańskie bartnictwa, posiadającego ogromne znaczenie gospodarcze, prawne i ustrojowe, nie przeszło na stałe do historii.

Na terenie Puszczy Augustowskiej od 2013 r. działa bractwo bartne, jako grupa nieformalna. Od 2015 r. w pełni legalnie, skupiając kilkanaście osób zaangażowanych w przywracanie bartnictwa w północno-wschodniej Polsce. Ich motto to natura, tradycja, historia. Podejmują działania na rzecz leśnych ekosystemów, kultywują tradycje poszanowania przyrody i życia w zgodzie z naturą oraz przybliżają historię przodków. Barcie i kłody bartne zakładają na terenie różnych nadleśnictw.

Mieszkańcy Kurpiów przesłali 4 listopada 2016 r. do Jana Szyszko Ministra Ochrony Środowiska petycję o treści (pisownia oryginalna):

„My Kurpie prosimy o przywrócenie nam Prawa Bartnego Naszych Ojców. Prosimy Pana Ministra o takie Prawo Bartne, które będzie zgodne z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej i zwróci nam Prawa Nabyte Naszych Ojców. Bezprawnie, bo przemocą, odebrane Im. Decyzją Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego Bartnictwo zostało wpisane na Listę Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego Polski. To sprawiedliwe, ale niewystarczające.

Bartnictwo jest dziedziną, którą zajmowali się od wieków nasi przodkowie, Kurpie. To na terenie Puszczy Kurpiowskiej zostało skodyfikowane jedno z ważniejszych praw dotyczących tego zawodu. Pierwsze prawo bartne zostało spisane przez Książęta Mazowieckie, a następnie przez starostę Krzysztofa Niszczyckiego w 1559 roku „Prawo Bartne, Bartnikom należące, którzy według niego sprawować się i sądzić mają“, które obejmuje starostwa przasnyskie i ciechanowskie. Jest to kodyfikacja istniejących praw zwyczajowych, którym podporządkowane było od dawna życie Kurpiów. Drugi podobny dokument spisał w 1616 roku starosta Stanisław Skrodzki. Był to „Porządek prawa bartnego, wedle starodawnego zwyczaju i dawnych ustaw potocznych Spraw Bartnych z pośrodku Bartników uchwalony i wydany”. Prawo to objęło swym zasięgiem starostwo ostrołęckie i łomżyńskie.” Porządek „zawiera zwycza-

je bartne bartników z łomżyńskiego spisane w 117 artykułach, w dużej mierze naśladowujących „Prawo Bartne” z 1559 roku, ale zawierających też elementy oryginalne. Prawa te na przestrzeni wieków miały ogromny wpływ na ukształtowanie kultury kurpiowskiej i są dziedzictwem regionu.

Prawo Bartne zostało zniesione bezprawnie, bo przez okupanta, około roku 1801 przez Czar Rosji jako element represji na Kurpiach za ich znaczący udział, jako Strzelców, w wojnie z Rosją o Konstytucję 3 Maja w 1792 r. i Insurekcji Kościuszkowskiej. Walka o Barcie trwała jednak nadal i była dla Kurpiów symbolem walki o niepodległość. Po każdym powstaniu Narodowym Listopadowym i Styczniowym, również nałożono nowe sankcje na Kurpiów. Zakazując im nawet wstępu do borów (lasów). Niszczono nasze tradycje kurpiowskie i odbierano nam nasze prawa nabyte, tym bardziej im bardziej stawialiśmy opór. A stawialiśmy go każdemu okupantowi.

Znamiennym jest, że jeden z ostatnich Bartników na Kurpiach Andrzej Nadrowski z Teodorowa pod Ostrołęką, został zmuszony do ścięcia swojej Sosny Bartnej i zniszczenia roju, przez Niemców w 1944 roku. Jednak nie była to ostatnia Barć w Puszczy Kurpiowskiej. Do dziś rosną trzy Sosny Bartne w Rezerwacie Czarnia, wydzielane (zrobione) przed Powstaniem Styczniowym. A nasze Stowarzyszenie wydziało (zrobiło) sześć nowych Barci w sosnach mł. w Durlasach, Kadzidle, Zawadach, Wykrocie i Łęgu.

Kiedy więc Polska znów odzyskała suwerenność, sprawiedliwością dziejową winno być to, aby Państwo Polskie zwróciło nam Prawo, które obca władza bezprawnie zabrała naszym Ojcom.

Niech będzie to nagroda dla Naszych Ojców za krew przelaną w imię Wolności Ojczyzny.”

Nie tylko w Puszczy Kurpiowskiej rosną sosny bartne. Do dziś w Rezerwacie Ścisłym Białowieskiego Parku Narodowego zachowały się drzewa bartne odziane na wysokości 17 metrów nad ziemią. Takich zabytków bartnictwa w samym tylko Białowieskim Parku Narodowym jest ciągle 112 sztuk, są to drzewa bartne odziane przed rokiem 1888, kiedy to zaprzestano wpuszczania bartników białowieskich do



Bartnik podczas pracy

swoich barci. Przetrwało tych drzew tyle, ponieważ na obszarze Białowieskiego Parku Narodowego od ponad 100 lat nie prowadzi się gospodarki leśnej, więc nikt tych drzew nie ruszał, dzięki temu mamy choć jedno miejsce, które świadczy o intensywności gospodarki bartnej w lasach dawnej Rzeczypospolitej.”

Korzystałem z następujących materiałów:

1. Lelewel J.: Księga ustaw polskich i mazowieckich. Wilno, 1824.
2. Skład Akademii Medycyny Weterynaryjnej i program wykładów na I, II i III trymestr w roku akademickim 1927/1928. Akademia Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie, 1927.
3. Kodeks dyplomatyczny Księstwa Mazowieckiego obejmujący bulle papieżów, przywileje królów polskich i książąt mazowieckich, tudzież nadania tak korporacjom jako i osób prywatnych. Warszawa, 1863.
4. Zbiór ogólnych przywilejów i spominków mazowieckich, t. I. Warszawa, 1919.
5. Księgi bartne nowogrodzkie z lat 1629-1668, 1670-1707, 1682-1708, 1704-1739. Archiwum Państwowe w Poznaniu.
6. Bartnik Postępowy nr 13 z 1877 r.
7. Bartnik Postępowy nr 3, 4-5, 6-7, 8, 9, 12, 13, 14, 15, 17-18 z 1881 r.
8. Encyklopedia pszczelarska, PWRiL, Warszawa 1989.
9. Gloger. Z.: Encyklopedia staropolska. Warszawa, 1900.
10. Internet: Wikipedia – Wolna encyklopedia: Bór bartny.
11. Internet: Wikipedia – Wolna encyklopedia: Prawo bartne.
12. Internet: Wikipedia – Wolna encyklopedia: Bartnictwo – Wolne pszczoły.

Emilia Wielądek-Żukowska
Sekretarz PWILW

Serdecznie zapraszam do zapoznania się z pierwszymi wpisami w Kronice, którą prowadził śp. dr n. wet. Anatol Bacharewicz. Stanowi to ogromną wartość historyczną, ale i sentymentalną. Kronika została przekazana Północno – Wschodniej Izbie Lekarsko – Weterynaryjnej przez syna śp. Anatola Bacharewicza.



Gdy wieczorem marzę sam,
to w mej wyobraźni
stają widma dawnych lat
szczęścia i przyjaźni.....

Zarząd Główny Zrzeszenia Lekarzy Weterynaryjnych, pismem z dnia 20 grudnia 1957 roku Nr. Z/6/57 upoważnił Kol. Wacława Fiedorowicza, ówczesnego Wojewódzkiego Lekarza Weterynarii w Białymstoku do powołania Wojewódzkiego Komitetu Organizacyjnego Zrzeszenia Lekarzy Weterynaryjnych celem przeprowadzenia wyborów Wojewódzkiego Zarządu Zrzeszenia oraz wyboru delegatów na Zjazd Delegatów Zrzeszenia. Kol. Fiedorowicz powołał Wojewódzki Komitet Organizacyjny Zrzeszenia w składzie:

1. Kol. Wacław Fiedorowicz
2. Kol. Jakub Białostocki
3. Kol. Stanisław Orechwo
4. Kol. Kazimierz Morzy
5. Kol. Michał Sasinowski
6. Kol. Mikołaj Wilczyński
7. Kol. Henryk Łowkis

Na zebraniu w dniu 7 stycznia 1958 roku Komitet Organizacyjny usytuował się następująco:

- | | | |
|----------------|---|--|
| Przewodniczący | - | Kol. Wacław Fiedorowicz |
| Sekretarz | - | Kol. Mikołaj Wilczyński |
| Członkowie | - | Kol. Kol. Jakub Białostocki, Stanisław Orechwo, Kazimierz Morzy, Michał Sasinowski, Henryk Łowkis. |

Tegoż dnia członkowie Komitetu podpisali zgłoszenia o przystąpieniu do Zrzeszenia. Dzięki staraniom Komitetu Organizacyjnego 92 Kolegów złożyło do dnia 22 lutego 1958 roku zgłoszenia o przystąpieniu do Oddziału Zrzeszenia Lekarzy Weterynaryjnych w Białymstoku.

Pierwsze Walne Zgromadzenie członków Zrzeszenia Lekarzy Weterynaryjnych odbyło się dnia 22 lutego 1958 roku. Walne Zgromadzenie wybrało władze Oddziału, to jest Zarząd, Komisję Rewizyjną i Sąd Koleżeńcki w następującym składzie osobowym:

- | | | |
|----------------|---|----------------------------|
| Zarząd: Prezes | - | Kol. Mikołaj Wilczyński |
| V-prezes | - | Kol. Marian Tabin |
| Sekretarz | - | Kol. Stanisław Juzwa |
| Skarbnik | - | Kol. Mieczysław Jaworowski |
| Z-cy członków: | | Kol. Tomasz Andruliewicz |
| | | Kol. Kazimierz Morzy |
| | | Kol. Anatol Bacharewicz |

- 2 -

Komisja Rewizyjna: Kol. Jan Neczyporowicz
Kol. Włodzimierz Jarmołowicz
Kol. Mieczysław Zembruński
Kol. Tadeusz Werchoń
Kol. Zbigniew Kowalski

Sąd Koleżeński: Kol. Jakub Białostocki
Kol. Lucjan Koryciński
Kol. Józef Nowak

Z-cy członków: Kol. Stanisław Grudzien
Kol. Stefan Soprun

W dniu 18 października 1958 roku, na naradzie lekarzy weterynaryjnych województwa białostockiego, zorganizowanej przy współudziale Zarządu Oddziału Zrzeszenia Lekarzy Weterynaryjnych i Zarządu Okręgu Sekcji Służby Weterynaryjnej SITR, zostały powołane:

Komisja Wnioskowa: Kol. Lucjan Koryciński
Kol. Marian Gorczyński
Kol. Mieczysław Makać

Komisja Styczno-Zawodowa: Kol. Roman Kuźmiec
Kol. Stanisław Orechwo
Kol. Edward Pieniążek
Kol. Jakub Białostocki
Kol. Mieczysław Zembruński

Ponad to na korespondentów weterynaryjnych, współpracujących z Komisją Prasową Zarządu Głównego Z.L.W. wybrano:

Kol. Franciszka Konopackiego
Kol. Anatola Bacharewicza
Kol. Jerzego Fiedoruka
Kol. Mieczysława Zembruńskiego

W następnych kadencjach skład władz Oddziału przedstawiał się następująco:

Kadencja od 15 grudnia 1958 roku /Data Walnego Zgromadzenia/ -

Zarząd: Prezes - Kol. Mikołaj Wilczyński

Członkowie: Kol. Stanisław Juzwa
Kol. Wacław Rudzki
Kol. Józef Nowak

- 3 -

Kol. Jerzy Piodoruk
 Z-cy członków: Kol. Mieczysław Zembrzusi
 Kol. Stefan Wieczorowski
 Kol. Wacław Piodorowicz

Komisja Rewizyjna: Kol. Tadeusz Werchoń
 Kol. Bronisław Zaucki
 Kol. Dominik Augustyn
 Kol. Jan Neczyporowicz

Kol. Kazimierz Morzy
 Sąd Koleżeński: Kol. Jakub Białostocki
 Kol. Stanisław Orehwo
 Kol. Henryk Łowkis

Kadencja od 12 grudnia 1959 roku:

=====

Zarząd: Prezes - Kol. Mikołaj Wilczyński
 V-prezes- Kol. Wacław Piodorowicz
 Sekretarz - Kol. Stefan Wieczorowski
 Skarbnik - Kol. Michał Saminowski
 Z-cy członków - Kol. Mieczysław Jaworowski
 Kol. Bolesław Jakámiec

Komisja Rewizyjna: Kol. Tadeusz Werchoń
 Kol. Jan Neczyporowicz
 Kol. Kazimierz Morzy

Sąd Koleżeński: pozostał z poprzedniej kadencji

Komisja Regulaminu Nagród: Kol. Jakub Białostocki
 Kol. Marian Tabin
 Kol. Anatol Bacharewicz

Kadencja od 17 grudnia 1960 roku:

=====

Zarząd: Prezes - Kol. Mikołaj Wilczyński
 Sekretarz - Kol. Józef Nowak
 Skarbnik - Kol. Jakub Białostocki
 Członek - Kol. Jan Neczyporowicz
 Z-ca członków- Kol. Kazimierz Wasiukiewicz
 Kol. Jerzy Piodoruk
 Kol. Kazimierz Chomczyński

- 4 -

Komisja Rewizyjna: Kol.Edward Czerwonka
Kol.Stanisław Orechwo
Kol.Barbara Drzewińska
Kol.Stanisław Pacewicz
Kol.Tadeusz Grudzień

Sąd Koleżeński: Kol.Wacław Rudzki
Kol.Stanisław Juzwa
Kol.Mieczysław Jaworowski
Kol.Waldemar Szymajda
Kol.Helena Kramarz

Kadencja od 9 grudnia 1961 roku:

=====

Zarząd: Prezes - Kol.Marian Gorczyński
V-prezes - Kol.Mikołaj Wilczyński
Sekretarz - Kol.Kazimierz Morzy
Skarbnik - Kol.Waldemar Szymajda
Z-cy członków - Kol.Kazimierz Chomczyński
Kol.Jan Neczuperowicz
Kol.Stanisław Pacewicz

Komisja Rewizyjna: skład z poprzedniej kadencji

Sąd Koleżeński: skład z poprzedniej kadencji

Kadencja od dnia 26 stycznia 1963 roku:

=====

Zarząd: Prezes - Kol.Marian Gorczyński
V-prezes - Kol.Mikołaj Wilczyński
Sekretarz - Kol.Tadeusz Parobczy
Członkowie - Kol.Mieczysław Jaworowski

Komisja Rewizyjna: - Kol.Edward Czerwonka
- Kol.Wacław Karpiński
- Kol.Michał Sasinowski

Sąd Koleżeński: Kol.Wacław Rudzki

Kol.Stanisław Juzwa

Kol.Jerzy Pledoruk

Kadencja od 21 grudnia 1963 roku:

=====

Zarząd: Prezes - Kol.Marian Gorczyński
V-prezes - Kol.Mieczysław Zembrzowski

- 5 -

Sekretarz - Kol. Tadeusz Parobczy
 Skarbnik - Kol. Michał Sasinowski
 Komisja Rewizyjna: - Kol. Jakub Białostocki
 - Kol. Wacław Rudzki
 - Kol. Edward Pieniątek

Sąd Koleżeński: pozostał z poprzedniej kadencji

Kadencja od 12 grudnia 1964 roku:

=====

Zarząd: Prezes - Kol. Marian Gorczyński
 V-prezes - Kol. Mieczysław Zembrzusi
 Sekretarz - Kol. Tadeusz Parobczy
 Skarbnik - Kol. Jakub Białostocki

Komisja Rewizyjna: Kol. Michał Sasinowski

Kol. Jerzy Fiedoruk

Kol. Stanisław Juzwa

Sąd Koleżeński: Kol. Mikołaj Wilczyński

Kol. Anatol Bacharewicz

Kol. Wacław Rudzki

Komisja Społeczno-Zawodowa: Kol. Lucjan Koryciński

Kol. Helena Kramarz

Kol. Andrzej Pietraszek

Kol. Tadeusz Pytel

Kadencja od 18 lutego 1966 roku:

=====

Zarząd: Prezes - Kol. Marian Gorczyński
 V-prezes - Kol. Stefan Wieczorowski
 Sekretarz - Kol. Tadeusz Parobczy
 Skarbnik - Kol. Mieczysław Zembrzusi
 Członek - Kol. Czesław Drewnowski
 Z-cy członków - Kol. Waldemar Szymajda
 - Kol. Kazimierz Chomeczyński

Komisja Rewizyjna: pozostała z poprzedniej kadencji

Sąd Koleżeński: pozostał z poprzedniej kadencji

Komisja Społeczno-Zawodowa: Kol. Tomasz Andrulewicz

- 6 -

Kol. Tadeusz Werchoń
Kol. Wacław Fiedorowicz
Kol. Mieczysław Krawczyk
Kol. Stanisław Kozłowski

Komisja Deontologii: Kol. Andrzej Pietraszek
Kol. Edward Pieniątek
Kol. Stanisław Wiśniewski
Kol. Stanisław Dolina
Kol. Tadeusz Pytel

Merytoryczna działalność Oddziału w poszczególnych kadencjach
=====

Z chwilą możliwości reaktywowania Zrzeszenia Lekarzy Weterynaryjnych wynikała potrzeba skonsolidowania lekarzy weterynaryjnych w tej organizacji społeczno-zawodowej. Dlatego Wojewódzki Komitet Organizacyjny Zrzeszenia oraz Władze Oddziału pierwszej kadencji ześrodkowały swoją działalność na propagowaniu idei Zrzeszenia i rekrutacji członków do Oddziału Białostockiego. Starania te zostały uwieńczone znacznymi sukcesami wzrostu liczby członków organizacji i umocnieniu więzi organizacyjnej członków. Utrzymując od początku swego istnienia ścisłą więź z Sekcją Służby Weterynaryjnej SITR i owocną współpracę z administracją weterynaryjną poprzez Wojewódzkiego i Powiatowych Lekarzy Weterynarię podjął Oddział Zrzeszenia, od zarania utworzenia, ambitną i konsekwentną pracę nad podniesieniem powagi i znaczenia zawodu weterynaryjnego w społeczeństwie, nad usprawnieniem działalności służby weterynaryjnej i rozwijaniem wartości moralnych członków w duchu etyki zawodowej. Znalazło to między innymi wyraz w powołaniu już w dniu 18 października 1958 roku Komisji Wnioskowej oraz Komisji Etyczno-Zawodowej.

W roku 1962 Zarząd Oddziału, za przykładem innych Oddziałów ZWL przystąpił do organizacji własnej kolonii domków campingowych. Zostały one pierwotnie sfinalizowane nad jeziorem Wigry na terenie powiatu Suwałki. Koszt pierwszego domku 4-osobowego, oddanego do użytku w sezonie wypoczynkowym roku 1961 został pokryty z funduszy Oddziału. Na pokrycie kosztów budowy drugiego



- 7 -



domku, również czter osobowego - Koledzy członkowie Zrzeszenia województwa białostockiego opodatkowali się jednorazowo kwotą 200 złotych. Duże zasługi w bezpośrednim organizowaniu i nadzorowaniu domków położył Kolega Wacław Rudzki - Powiatowy Lekarz Weterynarii w Suwałkach. Od roku 1964, kiedy to domki zostały przeniesione do najbardziej dogodnego miejsca nad jezioro Goldap, duże zasługi ponosi Kolega Wacław Karpiński - Powiatowy Lekarz Weterynarii w Goldapi.



Z funduszu Samopomocowego Oddziału Zrzeszenia, powstałego ze składek miesięcznych w wysokości 5 złotych, pobieranych od członków oprócz zasadniczej składki wynoszącej 15 zł. - zarządy poszczególnych kadencji świadczyły pomoc dożywotnią niektórym członkom Zrzeszenia, lub ich rodzinom, wypłacając zapomogi bez zwrotne członkom najbliższej rodziny zmarłych kolegów, znajdujących się w ciężkich warunkach materialnych, lub Kolegom będącym na rencie inwalidskiej. Działalność ta znajdowała każdorazowo wiele uznania u osób zainteresowanych i przyczyniła się do wzrostu prestiżu Zrzeszenia.

Natomiast zapomóg pośmiertnych Oddział Zrzeszenia nie wypłacał, gdyż nie posiadał na ten cel zabezpieczonych funduszy w budżecie Oddziału Zrzeszenia. W warunkach województwa białostockiego kasę zapomogowo-pożyczkową prowadziła od 1956 roku Sekcja Weterynaryjna SUTR. Od chwili połączenia się obu tych organizacji społecznych Oddział Zrzeszenia przyjął prowadzenie tejże kasy.

- 9 -

Kol. Mikołaj Wilczyński
Kol. Wacław Piedorowicz
Kol. Anatol Bacharewicz
Kol. Marian Gorczyński
Kol. Jakub Białostocki
Kol. Stefan Wieczorowski
Kol. Stanisław Grudzień
Kol. Jerzy Fiedoruk
Kol. Marian Tabin
Kol. Henryk Łowkis
Kol. Tadeusz Werchoń
Kol. Michał Sasiniowski
Kol. Wacław Rudzki

Kol. Stanisław Juswa
Kol. Mieczysław Zembrzusi
Kol. Józef Nowak
Kol. Eligiusz Walkowiak
Kol. Mieczysław Jaworowski
Kol. Jan Neczyporowicz
Kol. Stanisław Orechwo
Kol. Edward Pieniątek
Kol. Waldemar Szymajda
Kol. Wacław Karpiński
Kol. Kazimierz Chomczyński
Kol. Helena Kramarz
Kol. Tadeusz Parobczy

Stopień doktora nauk weterynaryjnych uzyskali:

Kol. Mikołaj Wilczyński
Kol. Stefan Wieczorowski
Kol. Kazimierz Galka
Kol. Barbara Drzewińska
Kol. Anatol Bacharewicz

Od chwili reaktywowania Zrzeszenia zmarli następujący Koledzy w województwie białostockim:

- | | |
|------------------------------|---------------------|
| 1/Kol. Bolesław Błotniak | - zmarł w 1957 roku |
| 2/Kol. Stanisław Grudzień | - zmarł w 1958 roku |
| 3/Kol. Juliusz Pędzisz | - zmarł w 1958 roku |
| 4/Kol. Henryk Łowkis | - zmarł w 1959 roku |
| 5/Kol. Antoni Œwirko-Godycki | - zmarł w 1960 roku |
| 6/Kol. Stanisław Nielubowicz | - zmarł w 1962 roku |
| 7/Kol. Jan Dudek | - zmarł w 1964 roku |
| 8/Kol. Henryk Moroz | - zmarł w 1967 roku |

RECENZJE I SPRAWOZDANIA

płk lek. wet. Dariusz Jackowski
Zastępca Szefa Służby Weterynaryjnej
Zastępca Inspektora Weterynaryjnego WP

JUBILEUSZ 100-LECIA SŁUŻBY WETERYNARYJNEJ WOJSKA POLSKIEGO

W dniach 19-20 marca 2019 r. we Wrocławiu zorganizowano obchody jubileuszu 100-lecia Służby Weterynaryjnej Wojska Polskiego połączone z konferencją naukową nt. „Zwalczanie groźnych patogenów odzwierzęcych w Siłach Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej rolą Służby Weterynaryjnej Wojska Polskiego w 100-leciu jej działalności”. Służba ta jest jedną z najstarszych służb utworzoną zaraz po odrodzeniu się Państwa Polskiego, wywodzącą się z oddziałów kawalerii, dzisiaj będącą integralną częścią Wojskowej Służby Zdrowia.

Obchody jubileuszu rozpoczęto tradycyjnie w Bazylice Mniejszej pw. Św. Elżbiety we Wrocławiu. Mszę św. w intencji byłej i obecnej kadry Służby Weterynaryjnej WP koncelebrował ks. kapelan kpt. Maksymilian Jezierski. Szczególną intencją tej mszy, pełnej zadumy i dostojności, od licznie przybyłej kadry wojskowej oraz gości, była modlitwa za szybki powrót do zdrowia koleżanki kpt. lek. wet. z Wojskowego Ośrodka Medycyny Prewencyjnej Bydgoszcz. Po zakończeniu tej przepełnionej uroczystości Zastępca Szefa Służby Weterynaryjnej płk lek. wet. Dariusz Jackowski złożył na ręce księdza koncelebranta serdeczne podziękowanie za wspólną modlitwę.

W godzinach wieczornych, w urokliwym klimacie Barki Tumskiej, przy lampce wina, odbyło się spotkanie koleżeńskie. Witając wszystkich przybyłych gości Szef Służby Weterynaryjnej WP płk lek. wet. Grzegorz Król wznosił toast za pomyślność Służby i udany „rejs” w następne 100 lat. W trakcie owego spotkania w koleżeńskej atmosferze wspominano zdarzenia z czasów dawnej i obecnej służby wojskowej.



Uczestnicy Konferencji naukowej nt. „Zwalczanie groźnych patogenów odzwierzęcych w Siłach Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej rolę Służby Weterynaryjnej Wojska Polskiego w 100-leciu jej działalności”

Główna część uroczystości jubileuszu 100-lecia odbyła się 20 marca 2019 r. i była nią wspomniana konferencja, którą zorganizowano w Auli im. Jana Pawła II, dostojnej sali Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu. Wybór miejsca konferencji nie był przypadkowy, ponieważ wiązał się z faktem mocnej więzi części wojskowych lekarzy weterynarii z Wydziałem Medycyny Weterynaryjnej, dawnej Alma Mater.

Program konferencji podzielono na dwie części: jubileuszowo-wojskową i naukową. Pierwsza część poprowadzona została zgodnie z ceremoniałem wojskowym i rozpoczęła się od meldunku Dowódcy Uroczystości kmdr. ppor. lek. wet. Jacka Kasprzyka, złożonego Zastępcy Dyrektora Departamentu Wojskowej Służby Zdrowia – płk. lek. Sławomirowi Chmielowi o gotowości do rozpoczęcia konferencji naukowej upamiętniającej jubileusz 100-lecia.

Po meldunku wprowadzono na salę sztandary: proporzec Szwadronu Kawalerii WP jako symbol początków naszej służby, jej narodzin, a sztandar Krajowej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej jako symbol współczesności i przynależności do jednej korporacji zawodowej wszystkich lekarzy weterynarii, niezależnie od koloru noszonego „garnituru”.

Następnym punktem programu, zgodnie z ceremoniałem wojskowym, było odśpiewanie wraz z chórem Uniwersytetu Przyrodniczego

„Pieśni Reprezentacyjnej Wojska Polskiego”. Piękne brzmienie tej do-
stojnej pieśni wojskowej,
dodatkowo w obecności
sztandarów, wprowa-
dziło wszystkich obec-
nych na sali w podniosły
i uroczysty nastrój.

Następnie nad-
szedł czas na powita-
nie zaproszonych gości
i jubilatów, czyli kadre
Służby Weterynaryj-
nej Wojska Polskiego.

Szef Służby płk lek. wet. Grzegorz Król z wielką serdecznością powi-
tał wszystkich obecnych na konferencji, a imienne powitanie skierował
do: Zastępcy Dyrektora Departamentu Wojskowej Służby Zdrowia
płk. lek. Sławomira Chmiela, Głównego Lekarza Weterynarii Pawła
Niemczuka, Prorektora Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu
prof. dr. hab. Anny Chelmońskiej-Soyty, Prezesa Krajowej Rady Le-
karsko-Weterynaryjnej Jacka Łukaszewicza, Prezesa Rady Dolnoślą-
skiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej dr. n. wet. Wojciecha Hildebranda,
Prezesa Rady Kaszubsko-Pomorskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej
Marka Kalickiego, Dziekana Wydziału Medycyny Weterynaryjnej Uni-
wersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu prof. dr. hab. Krzysztofa Ku-
biaka, Wojewódzkich Lekarzy Weterynarii: Zdzisława Króla, Henryka



*Poczty sztandarowe Szwadronu Kawalerii WP oraz
Krajowej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej*



*Kmdr ppor. lek. wet. Jacek Kasprzyk składa meldunek
Zastępcy Dyrektora Departamentu Wojskowej Służby
Zdrowia płk. lek. Sławomirowi Chmielowi*

Grabowskiego, Andrzeja
Bernackiego, byłych Sze-
fów Służby Weterynaryj-
nej WP: płk. rez. lek. wet.
Bolesława Gradowskie-
go, płk. rez. lek. wet. Ry-
szarda Jeleniewicza, Ko-
mendantów Wojskowych
Ośrodków Medycyny Pre-
wencyjnej: płk. lek. Miro-
sława Siemiątkowskiego,
płk. lek. Grzegorz Dur-
dę, płk. lek. Przemysław



prof. dr n. med. Krzysztof Simon

dr hab. Alina Wieliczko - Kierownik Katedry Epizootologii z Kliniką Ptaków i Zwierząt Egzotycznych Wydziału Medycyny Weterynaryjnej Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu oraz prof. dr hab. med. Krzysztof Simoni - Kierownik Kliniki Chorób Zakaźnych i Hematologii Wydziału Lekarsko-Stomatologicznego Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu.

Po powitaniu głos zabrał Zastępca Dyrektora Departamentu Wojskowej Służby Zdrowia płk Sławomir Chmiel, który odczytał list gratulacyjny przesłany od Wiceministra Obrony Narodowej Wojciecha Skurkiewicza oraz przekazał życzenia pomysłowości i dalszego rozwoju dla Służby Weterynaryjnej WP od Dyrektora Departamentu Wojskowej Służby Zdrowia dr Aureli Ostrowskiej. W serdecznych słowach płk Sławomir Chmiel opowiedział o swoim pierwszym, służbowym kontakcie z wojskowymi lekarzami weterynarii: płk. Ryszardem Jeleniewiczem i płk. Marcinem Buszko, którzy byli jego bezpośrednimi przełożonymi za czasów służby w Inspektoracie Wojskowej Służby Zdrowia.



*Zastępca Dyrektora Departamentu
Wojskowej Służby Zdrowia płk
lek. Sławomir Chmiel*

Makowskiego, płk. lek. Andrzeja Wysockiego, byłego Komendanta Wojskowego Okręgowego Ośrodka Weterynaryjnego we Wrocławiu płk. rez. dr. n. wet. Edwarda Niedobę, byłego Kierownika Ośrodka Jazdy Konnej Akademii Wojsk Lądowych ppłk. rez. Czesława Golenia. Serdecznie powitani zostali prelegenci, którzy wygłosili swoje wykłady w drugiej części konferencji. Byli to: prof.

Następnym mówcą była Prorektor ds. innowacji i współpracy z zagranicą Uniwersytetu Przyrodniczego we



*Prorektor ds. innowacji
i współpracy międzynarodowej
prof. dr. hab. Anna Chelmońska -
Soyta*

Wrocławiu prof. dr. hab. Anna Chelmońska-Soyta, która w imieniu Rektora i własnym pogratulowała Służbie Weterynaryjnej WP dostojnego jubileuszu, życzyła dalszej owocnej realizacji zadań i pomyślności na następne 100 lat. Od serca popłynęło również wspomnienie z czasów młodości, kiedy to Pani Profesor, jako Ania wraz z rówieśnikami, zbierała pierwsze szlify jeździeckie w klubie „Husarz” założonym przez płk. dr. n. wet. Janusza Gottwalda – ówczesnego Komendanta Wojskowego Okręgowego Ośrodka Weterynaryjnego we Wrocławiu.

Po wystąpieniu Pani Prorektor, ponownie na mównicy stanął gospodarz konferencji - Szef Służby Weterynaryjnej – Inspektor Weterynaryjny WP płk

Grzegorz Król, który przedstawił prezentację pt. „Służba Weterynaryjna Wojska Polskiego dawniej i dzisiaj”. W czasie tego bardzo ciekawego wykładu dowiedzieliśmy się o historii wojskowej służby weterynaryjnej, jej ścisłych relacjach z oddziałami kawalerii poprzez ich barwy i regulaminy, szczególnie „Błękitnej Armii” gen. Hallera, o zwalczaniu cho-



Zaproszeni goście od lewej: Paweł Niemczuk, Mirosław Kalicki, Wojciech Hildebrand, Jacek Łukaszewicz, Krzysztof Kubiak, Bolesław Gradowski, Grażyna Płachcińska, Ryszard Jeleniewicz.

rób zakaźnych szerzących się wśród koni, jak i o zabezpieczeniu innych zwierząt wykorzystywanych w wojsku, jeszcze na długo przed 1918 rokiem.

Była też mowa o pierwszych Szefach Służby Weterynaryjnej Wojsk Powstania Wielkopolskiego kpt. lek.



Szef Służby Weterynaryjnej – Inspektor Weterynaryjny WP płk lek. wet. Grzegorz Król przedstawia prezentację pt. „Służba Weterynaryjna Wojska Polskiego dawniej i dzisiaj”

gen. bryg. lek. wet. Józefie Gabrielu Malewskim. W 1927 roku, po kolejnych zmianach organizacyjnych, służba weterynaryjna została włączona do departamentu sanitarnego i podporządkowana Szefowi Służby Zdrowia. Ważną częścią działalności służby weterynaryjnej była organizacja szkolnictwa fachowego, czego przykładem jest założony przez płk. dr. wet. Kazimierza Zagrodzkiego wydział weterynarii przy Państwowym Instytucie Naukowym Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach, przekształcony w późniejszych latach w Państwowy Instytut Weterynaryjny. Innym ośrodkiem doskonalenia wojskowych kadr weterynaryjnych było powołane w 1934 roku, z inicjatywy Szefa Służby Weterynaryjnej Ministerstwa Spraw Wojskowych płk. lek. wet. Jana Ślaskiego, Centrum Wyszczolenia i Badań Weterynaryjnych, którego komendantem do



Zdjęcie odznaczonych

wet. Mieczysławie Łasińskim oraz płk. dr. wet. Józefie Starkowskim, późniejszym generale brygady. Nie mogło zabraknąć również informacji o innych ważnych oficerach korpusu weterynaryjnego: ppłk. Janie Wilczyńskim i Konradzie Millaku z Polskiego Korpusu Wschodniego oraz o najwyższym rangą wojskową Szefie Służby Weterynaryjnej WP w latach 1918-1927

1939 roku był płk doc. dr wet. Józef Kulczycki, późniejszy profesor anatomii. Doskonalenie kadr to również literatura fachowa, która od 1930 r. była obecna w służbie weterynaryjnej pod różnymi tytułami z „Wojskowym Przeglądem Weterynaryjnym” na czele. Promotorem tej

literatury był płk dr wet. Konrad Millak - Szef Służby Weterynaryjnej w latach 1935-1939. Do kampanii wrześniowej przystąpiło 720 lekarzy weterynarii, w tym duża część rezerwistów. Niektórzy zginęli w walkach obronnych, inni byli jeńcami obozów niemieckich czy ofiarami zbrodni w obozach Katynia, Starobielska, Ostaszkowa oraz Kozielska. Po II wojnie światowej nastąpiła planowa redukcja oddziałów konnych, przekazywanie koni społeczeństwu, a szczególnie osadnikom na ziemiach zachodnich, stąd też zroszowała redukcja klinicznych struktur weterynaryjnych. Szefem Służby początkowo był sowiecki gen. bryg. Anastazy Poliszczuk, a następnie płk lek. wet. Janusz Rzelski.

W 1955 roku dokonała się zmiana struktury i zostały utworzone Wojskowe Okręgowe Ośrodki Weterynaryjne w Warszawie, Grudziądzu i we Wrocławiu oraz około 30 Wojskowych Rejonowych Ośrodków Weterynaryjnych. Ponadto powstają stanowiska epizootologów Związków Taktycznych oraz lekarzy weterynarii komend portów wojennych w Świnoujściu, Ustce, Gdyni i na Helu. Ich zadaniem była przede wszystkim kontrola żywności, leczenie zwierząt etatowych i hodowlanych w licznych jednostkach wojskowych oraz zabezpieczenie działań operacyjnych wojsk poprzez organizację rzeźni polowych. W tym czasie służbą kierował płk lek. wet. Konstanty Korczyński, którego później zastąpił płk lek. wet. Janusz Kujawski - organizator nowoczesnej wojskowej służby weterynaryjnej. To pod jego kuratelą powstała w 1978 r. Wojskowa Weterynaryjna Inspekcja Sanitarna, a w Puławach rozwinął się Wojskowy Ośrodek Naukowo-Badawczy Służby Weterynaryjnej będący „kuźnią” weterynaryjnej kadry naukowej, miejscem szkoleń dla wojskowych lekarzy weterynarii wyjeżdżających na misje ONZ, głównym ośrodkiem diagnostycznym oraz laboratorium referencyjnym dla Wojskowych Okręgowych Ośrodków Weterynaryjnych. Jego wysoki poziom gwarantowali tacy wybitni samodzielni pracownicy naukowcy jak: płk prof. dr hab. Stefan Kosakowski, płk prof. dr hab. Jerzy Mierzejewski, płk prof. dr hab. Stefan Norkowski czy płk prof. dr hab. Michał Bartoszcze. W czasie, gdy Szefem Służby Weterynaryjnej był płk dr wet. Andrzej Skoczek, to tu w Puławach, z inicjatywy Szefa i wieloletniego Komendanta oraz Dyrektora Ośrodka płk. prof. dr. hab. Michała Bartoszcze rozwinięto diagnostykę zagrożeń bioterrorystycznych, a sam Ośrodek przekształcono w Ośrodek Diagnostyki Zagrożeń Biologicznych Wojskowego Instytutu Higieny i Epidemiologii. W tym też Ośrodku do 2003 r. funkcjonował Zakład Szkolenia Przewodników i Tresury Psów Służbowych, który przeniesiony został do Wojskowego Ośrodka Farmacji i Techniki Medycznej w Celestynowie.

Przełom XX i XXI wieku to okres pełen dynamicznych zmian. Przystąpienie Polski w 1999 r. do Paktu Północnoatlantyckiego (NATO) zapoczątkowało nowy rozdział w działaniach służby weterynaryjnej WP. Liczne kontakty z przedstawicielami służby weterynaryjnej armii USA, Włoch czy Francji dawały okazję do porównania systemów osłony weterynaryjnej i osiągania interoperacyjności w przyszłym wspólnym działaniu. W 2003 r. nastąpiła gruntowna reorganizacja nadzoru sanitarnego w Wojsku Polskim, w efekcie czego doszło do utworzenia na bazie rozformowanych Wojskowych Stacji Sanitarno-Epidemiologicznych i Wojskowych Okręgowych Ośrodków Weterynaryjnych 5 Wojskowych Ośrodków Medycyny Prewencyjnej w Gdyni, Bydgoszczy, Modlinie, Krakowie i Wrocławiu. Skupiono w nich trzy Wojskowe Inspekcje: Weterynaryjną, Sanitarną i Farmaceutyczną, tworząc zespół fachowców ściśle ze sobą współpracujących dla ochrony życia i zdrowia żołnierzy, jak i personelu wojskowego. Był to również czas ważnych inicjatyw legislacyjnych, zwieńczonych ustawowym zapisem o Wojskowej Inspekcji Weterynaryjnej. Służbą Weterynaryjną WP w tym czasie kierował ppłk lek. wet. Bolesław Gradowski, który był inicjatorem tych ważnych zmian legislacyjnych. Kolejnymi Szefami Służby Weterynaryjnej - Inspektorami Weterynaryjnymi WP byli: płk lek. wet. Marcin Buszko do 2006 r. i płk lek. wet. Ryszard Jeleniewicz do 2014 roku. Okres ten charakteryzował się dużą aktywnością naszej armii w ramach działań NATO, stąd udział wojskowych lekarzy weterynarii w szeregu misji bojowych i stabilizacyjnych w: Iraku, Czadzie, czy Afganistanie. To czas nowych wyzwań w zakresie weterynaryjnego zabezpieczenia żywności dla Polskich Kontyngentów Wojskowych (PKW) działających w gorących strefach klimatycznych. To również okres wdrażania nowych sposobów szkolenia i wykorzystania psów służbowych w Polskich Kontyngentach Wojskowych. Nie lada zadaniem było wprowadzenie dla nich właściwego wyposażenia, od okularów przeciwsłonecznych, po buty ochronne i kamizelki chłodzące. W PKW zorganizowano gabinety weterynaryjne udzielające pomocy weterynaryjnej służącym tam czworonogom.

Od 2014 r. służbą kieruje Szef Służby Weterynaryjnej – Inspektor Weterynaryjny WP płk lek. wet. Grzegorz Król i podlega Dyrektorowi Departamentu Wojskowej Służby Zdrowia Ministerstwa Obrony Narodowej. Służbę tę tworzą obecnie Wojskowa Inspekcja Weterynaryjna, pion kliniczny – personel wojskowych gabinetów weterynaryjnych Wojskowych Ośrodków Medycyny Prewencyjnej oraz ambulatorium weterynaryjnego Kursu Szkolenia Przewodników i Tresury Psów Służ-

bowych, pion epizootologów w Związках Taktycznych oraz kadra naukowo-badawcza Ośrodka Diagnostyki Zagrożeń Biologicznych Wojskowego Instytutu Higieny i Epidemiologii. Ponadto koleżanki i koledzy noszący w klapie munduru korpusówkę weterynaryjną służą na różnych stanowiskach służbowych w strukturach SZ RP takich jak: Dowództwo Generalne, Dowództwo Operacyjne, Inspektorat Wsparcia SZ, Wojska Specjalne, Dowództwo Garnizonu Warszawa, Centrum Reagowania Epidemiologicznego SZ RP. Wszyscy realizują ustawowo określone zadania z zakresu rozpoznania i zwalczania chorób odzwierzęcych, ochrony zdrowia zwierząt oraz bezpieczeństwa produktów pochodzenia zwierzęcego w celu zapewnienia ochrony zdrowia żołnierzy i pracowników wojska.

Obchody jubileuszu działalności Służby Weterynaryjnej Wojska Polskiego to okazja do podziękowań i wyróżnień jej żołnierzom. Z tej okazji Minister Obrony Narodowej wyróżnił złotym medalem „Za Zasługi dla Obronności Kraju” ppłk. lek. wet. Jacka Mazurkiewicza i ppłk. lek. wet. Zdzisława Kowalskiego. Odznaczenia wyżej wymienionych oficerów, w imieniu Ministra Obrony Narodowej, dokonał Zastępca Dyrektora Departamentu Wojskowej Służby Zdrowia płk lek. Sławomir Chmiel w asyście Szefa Służby Weterynaryjnej WP płk. lek. wet. Grzegorza Króla.

Kulminacją części wojskowo-jubileuszowej był występ Chóru Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu pod batutą prof. Alana



Chór Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu pod dyрекcją prof. Alana Urbanka wraz z solistami ks. por. Grzegorzem Cybulskim, kpt. w stanie spoczynku Stefanem Wierzbickim oraz chor. rezerwy Stanisławem Śliwińskim.

Urbanka wraz z solistami: ks. por. Grzegorzem Cybulskim oraz kpt. w stanie spoczynku Stefanem Wierzbickim. Zaprezentowany przez wymienionych artystów repertuar, a w nim między innymi takie utwory jak: „Ballada stepowa” z filmu „Pan Wołodyjowski”, „Hej strzelcy wraz”,

„Warszawianka”, „Hymn Sybiraków” czy pieśń „Warszawskie dzieci”, wzbudziły wiele emocji wyciskając niejedną łezkę w oku uczestników jubileuszu.

Było to przepiękne podsumowaniem pierwszej części jubileuszu 100-lecia działalności Służby Weterynaryjnej Wojska Polskiego, a nie milknące brawa i owacje na stojąco były wyrazem podziękowania i uznania dla artystów, „ludzi z pasją”, którzy na co dzień nie są zawodowymi muzykami, a studentkami i studentami Uniwersytetu Przyrodniczego, proboszczem wojskowej parafii prawosławnej w przypadku ks. por. Grzegorza Cybulskiego, czy kpt. Stefa Wierzbickiego animatorem z Klubu Oficerskiego 4. RBLog we Wrocławiu.

W trakcie przerwy kawowej uczestnicy konferencji mogli podziwiać pracę innych „ludzi z pasją”, a mianowicie kolekcję historycznych eksponatów i pamiątek dotyczących wojskowej służby weterynaryjnej z barwnym, ciekawym przekazem pochodzącym od dr. n. wet. Wojciecha Lietza oraz historyczne już kroniki, jak i te współczesne, będące prawdziwymi arcydziełami wykonanymi przez kpt. lek. wet. Elżbietę Gawłowską z WOMP Wrocław.

Część naukowa jubileuszowej konferencji była w całości poświęcona chorobom zakaźnym ludzi i zwierząt. Okolicznościowe wykłady wygłosili: prof. dr hab. Alina Wieliczko oraz prof. dr n. med. Krzysztof Simon. Pierwsza z wymienionych naukowców w swoim wykładzie pt. „Wirus grypy oraz inne zoonotyczne patogeny zagrożeniem zdrowia ludzi” przedstawiła przekrojowo całość zagadnień związanych z szerzącą się gripą u zwierząt, jej dryfem międzygatunkowym i zagrożeniami z tym związanymi dla ludzi, w perspektywie najbliższych kilkudziesięciu lat. Prof. Krzysztof Simon, jako wysokiej klasy specjalista chorób zakaźnych i wieloletni praktyk w leczeniu ludzi, przedstawił słuchaczom ekspresyjny, pełen emocji wykład dotyczący współczesnych zagrożeń



dr n. wet. Wojciech Lietz i jego kolekcja



*kpt. lek. wet. Elżbieta Gawłowska
prezentuje kroniki WOMP Wrocław*

epidemiologicznych w chorobach zakaźnych ludzi. Oba wystąpienia zaproszonych gości zostały przyjęte z dużym uznaniem i zainteresowaniem.

Po okolicznościowych wykładach głos zabrali zaproszeni goście, którzy na ręce płk. Grzegorza Króla składali gratulacje za dotychczasowe osiągnięcia i życzenia dalszych sukcesów.

Główny Lekarz Weterynarii Paweł Niemczuk gratulując tak znamienitego jubileuszu podziękował za bieżącą współpracę Wojskowej Inspekcji Weterynaryjnej z Inspekcją Weterynaryjną, realizowaną na co dzień w ramach profilaktycznego nadzoru w zakresie bezpieczeństwa żywnościowego. Prezes Rady Krajowej Izby Lekarsko - Weterynaryjnej Jacek Łukaszewicz do swoich życzeń dołączył osobistą satysfakcję z przynależności wojskowych lekarzy weterynarii do jednej krajowej korporacji zawodowej – jednej wspólnej rodziny weterynaryjnej. Symbolami tej jedności była obecność sztandaru Krajowej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej oraz ofiarowana Szefowi Służby statuetka „wrocławskiego krasnala Roszka - lekarza weterynarii”. Główny Inspektor Sanitarny Wojska Polskiego płk lek. mgr farm. Tadeusz Nierebiński w swoich życzeniach dla Służby Weterynaryjnej WP podkreślił ogromną rolę wojskowych lekarzy weterynarii w realizowaniu nowoczesnej prewencji medycznej w ochronie zdrowia personelu wojskowego.

Przed oficjalnym podsumowaniem konferencji jubileuszu 100-lecia Służby Weterynaryjnej WP mogliśmy jeszcze raz podziwiać „ludzi z pasją”. Byli to tym razem

młodzi, nastoletni artyści z Klubu Oficerskiego 4. - Regionalnej Bazy Logistycznej we Wrocławiu - czyli zespół „Celebro”, którzy przy akompaniamencie Stanisława Sliwińskiego wykonali przepiękne utwory takie jak „Niech żyje bal”, „Tabakiera”, „Cyganeria” oraz „Niech zie-



prof. dr hab. Alina Wieliczko



Prezes Krajowej Rady Lekarsko-Weterynaryjnej wręcza statuetkę „Krasnala Roszka”

nia tonie w kwiatach”. Świetna aranżacja i przepiękne wykonanie przeniosły wszystkich uczestników konferencji w nastrój dostojnego jubileuszu 100-lecia, który na długo pozostanie w naszej pamięci.

Szef Służby Weterynaryjnej WP płk lek. wet. Grzegorz Król w podsumowaniu konferencji nie krył wzruszenia i radości z przeka-



Występ zespołu Celebro

zanych na jego ręce życzeń i uznania dla całej służby. Serdecznie raz jeszcze podziękował Rektorowi Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu za udostępnienie wspaniałej Auli im. Jana Pawła II, jak i udzielenie wsparcia organizacyjnego. Gorące podziękowania skierował także do szanownych prelegentów za wygłoszenie bardzo ciekawych wykładów, dających nowe spojrzenie na współczesne zagrożenia epidemiologiczne. Występującym artystom pod kierownictwem prof. Alana Urbanka, dr. n. wet. Wojciechowi Lietz oraz kpt. lek. wet. Elżbiecie Gawłowskiej – „ludziom z pasją” przekazał podziękowanie za wielki osobisty wkład w uświetnienie jubileuszu 100-lecia Służby Weterynaryjnej Wojska Polskiego. Wszystkim zaproszonym gościom oraz uczestnikom konferencji płk Grzegorz Król podziękował za osobisty udział, który spowodował podniesienie rangi obchodów tak ważnego jubileuszu.

ASF – NIEKOŃCZĄCA SIĘ OPOWIEŚĆ

W dniach 7 – 8 marca 2019 r. w auli Białowieskiego Parku Narodowego w Białowieży odbyła się już IV konferencja poświęcona sprawom zapobiegania i zwalczania afrykańskiego pomoru świń, w tym roku pod adekwatnym do realiów tytułem „ASF – niekończąca się opowieść”. Organizatorami spotkania byli: Polskie Towarzystwo Nauk Weterynaryjnych oddział w Białymstoku, Podlaski Wojewódzki Lekarz Weterynarii w Białymstoku i Północno-Wschodnia Izba Lekarsko-Weterynaryjna w Białymstoku. W konferencji wzięło udział 180 osób, w tym 9 wojewódzkich lekarzy weterynarii lub ich zastępców, 58 powiatowych lekarzy weterynarii i 83 inspektorów weterynaryjnych z WIW i PIW.

Pierwszy dzień przeznaczony był tylko dla pracowników Inspekcji Weterynaryjnej. Podkarpacki Wojewódzki Lekarz Weterynarii w Krośnie Mirosław Welz oraz 6 powiatowych lekarzy weterynarii z województw podlaskiego, lubelskiego, warmińsko-mazurskiego, mazowieckiego i podkarpackiego przedstawili problemy i sukcesy przy zapobieganiu oraz likwidacji ognisk ASF na swoim terenie w 2018 roku.

Zostały przedstawione działania w największym ognisku ASF (około 6 tysięcy świń) na terenie powiatu bielskiego w województwie podlaskim przy wzorowym współdziałaniu służb weterynaryjnych i właściciela gospodarstwa. Omówiono 8 ognisk ASF u świń spowodowanych działaniami ludzi, przy jednoczesnym braku przypadków u dzików w powiecie Lubaczów w województwie podkarpackim. Przedstawiono sytuację dotyczącą dużej ilości ognisk i przypadków, konfliktów z hodowcami, protestów rolników, zablokowania działań inspektorów weterynaryjnych przy biernej postawie policji w powiecie chełmskim w województwie lubelskim. Ponadto uczestników konferencji zapoznano z epidemiologią na terenie województwa warmińsko-mazurskiego, na którym wystąpiła duża ilość ognisk i przypadków na północy obszaru, przy jednoczesnym braku informacji o ASF w Obwodzie Kaliningradzkim. Przybliżono również bardzo dużą ilość przypadków na terenie powiatu Piaseczno w województwie mazowieckim od grudnia 2017 roku, zwracając uwagę na brak ognisk u świń.

W dyskusji podnoszono wiele wątków związanych z szeroko pojętym tematem zapobiegania i zwalczania afrykańskiego pomoru świń. Do najważniejszych z nich należą:

- problemy w przestrzeganiu podstawowych wymogów bioasekuracji w gospodarstwach utrzymujących świnię, mimo wielu lat trwania choroby, przeprowadzanych szkoleń, akcji informacyjnych wśród hodowców, leśników, myśliwych, co przyczynia się do występowania kolejnych ognisk i przypadków;
- brak dostatecznego zaangażowania urzędów gmin w utylizację padłych zwierząt w przypadku znalezienia zwłok dzików;
- akcje przeprowadzane przez ekologów, miłośników zwierząt i rolników, które utrudniają prowadzenie działań przez Inspekcję Weterynaryjną w gospodarstwach utrzymujących świnię oraz polowania przez myśliwych;
- przemieszczanie się dzików na znaczne odległości spowodowane niewłaściwie przeprowadzonymi polowaniami, ale także i sylwestrowymi fajerwerkami (przykład Warszawy i dużej liczby chorych dzików na terenie okolicznych powiatów);
- brak przepisów dotyczących wymagań utrzymywania świń w mini-zoo, zagrodach agroturystycznych itp.

Drugiego dnia konferencji Podlaski Wojewódzki Lekarz Weterynarii Henryk Grabowski omówił działania Inspekcji Weterynaryjnej w ciągu pięciu lat występowania ASF w województwie podlaskim. Przedstawił aktualną sytuację epizootyczną w porównaniu z poprzednimi latami wraz z kosztami zapobiegania i zwalczania ASF w rozbiciu na odszkodowania, badania laboratoryjne, wynagrodzenie ULW, zakup chłodni.

Prof. dr hab. Zygmunt Pejsak podkreślił znaczenie depopulacji dzików w zapobieganiu szerzenia się ASF w środowisku tych zwierząt, zwracając uwagę na większe zagęszczenie dzików na km² w województwach zachodnich Polski, gdzie jeszcze ASF nie występuje. Skutek depopulacji dzików widać szczególnie w województwie podlaskim, gdzie są stwierdzane nieliczne przypadki ASF w porównaniu z innymi województwami.

Powiatowy Lekarz Weterynarii w Białymstoku Dariusz Filianowicz, na podstawie wizyty w Dolnej Saksonii, przekazał informacje o firmach niemieckich, które są wyposażone w specjalistyczny sprzęt do zabijania zwierząt oraz przystosowane do wykonywania innych czynności związanych z szybką likwidacją ogniska choroby i pozostają w gotowości do działania do czasu otrzymania sygnału od Inspekcji Weterynaryjnej.

W swojej prezentacji Bartłomiej Popczyk z SGGW w Warszawie zwrócił uwagę na problemy związane z metodyką liczenia dzików oraz czynniki wpływające na populację dzików. Omówił czynniki ryzyka w zwalczaniu afrykańskiego pomoru świń w populacji dzików. Zaznaczył, że aby myśleć o skutecznej likwidacji wirusa ASF w środowisku dzików, należy nie dopuścić przez co najmniej 2 lata do odbudowy populacji dzika.

Tegoroczna konferencja nasunęła następujące wnioski:

- redukcja dzików oraz aktywne przeszukiwania martwych dzików, jako ważne elementy zapobiegania rozprzestrzeniania się ASF;
- rygorystyczne przestrzeganie zasad bioasekuracji barierą przedostania się wirusa do gospodarstw hodujących świnię;
- brak inspektorów weterynaryjnych i niskie pobory stanowią problem w systematycznym i skutecznym przeprowadzaniu działań związanych z kontrolami bioasekuracji, pobieraniem i wysyłką prób oraz pracą administracyjną.

Duże zainteresowanie uczestników konferencją oraz merytoryczna dyskusja są zachętą do organizacji kolejnego piątego spotkania w 2020 roku, na które Polskie Towarzystwo Nauk Weterynaryjnych oddział w Białymstoku serdecznie zaprasza. Wydaje się, że z tego zaproszenia szczególnie powinni skorzystać lekarze weterynarii z wolnych jeszcze od ASF województw zachodniej Polski. Najlepiej uczyć się na doświadczeniu, a czasami i błędach innych.

Marek Pirsztuk
Augustów

ROBOCZE SPOTKANIE KORPORACJI WETERYNARYJNYCH ESTONII, LITWY, ŁOTWY, POLSKI

W dniach 14-15 marca 2019 roku w Jelgawie na Łotwie (Jelgawa – miasto na Łotwie, w środkowej części kraju, ok. 45 km na południowy zachód od Rygi, przy ujściu rzeki Drykszny do Le-lupy. Jelgawa jest częstym miejscem odwiedzin turystów ze względu na zabytki. Głównym z nich jest klasycystyczny pałac, jeden z najcenniejszych zabytków na Łotwie. Innymi miejscami wartymi zobaczenia są barokowy kościół św. Anny i wieża zniszczonego kościoła św. Trójcy. Ciekawymi budowlami są neoklasycystyczne gmachy Villa Medema i Academia Petrina, w której znajduje się muzeum historii i sztuki im. G. Eliasa) odbyło się robocze spotkanie przedstawicieli stowarzyszeń i izb weterynaryjnych: Estonian Veterinary Association, Estonian Small Animal Veterinary Association, Lituvos veterinarijos gydytoju asociacija, Latvian Association of Veterinarians, Północno-Wschodnia Izba Lekarsko-Weterynaryjna. Ze strony naszej Izby w rozmowach uczestniczyli: wiceprezes Marek Pirsztuk oraz członek Prezydium Jan Dynkowski.



W trakcie spotkania omawiane były następujące kwestie: rynek leków weterynaryjnych i możliwość ich dostępności w oparciu o prawo w każdym z krajów oraz zasada zgodności kaskadowej, odpowiedzialność zawodowa lekarzy weterynarii i uczciwość wykonywania zawodu, praca lekarza weterynarii jednego z krajów w innym kraju – pro-

blem ten dotyczy głównie rejonów przygranicznych Łotwy i Estonii, polskie doświadczenia z funkcjonowania izb lekarsko-weterynaryjnych, omówienie współpracy na przyszłość – podjęto decyzję, że spotkania robocze będą kontynuowane celem przekazywania doświadczeń oraz rozwiązywania problemów



także w ramach współpracy na forum organizacji weterynaryjnych krajów UE. W ramach pobytu strona łotewska przewidziała spotkanie z przedstawicielami jedyne w tym kraju wydziału medycyny weterynaryjnej znajdującego się obecnie na Łotewskim Uniwersytecie Nauk Przyrodniczych i Technologii w Jęlgawie. W 1919 roku Uniwersytet Łotewski w Rydze otworzył Wydział Medycyny Weterynaryjnej, który następnie został przeniesiony do Jęlgawy. Historia uniwersytetu w Jęlgawie sięga 1863 roku, kiedy utworzono Departament Rolnictwa na Politechnice w Rydze. W 1936 r. Gabinet Ministrów Republiki Łotewskiej podjął decyzję o przeniesieniu Wydziału Rolniczego Uniwersytetu do Jęlgawy, tworząc w ten sposób nową instytucję szkolnictwa wyższego - Jęlgawską Akademię Rolniczą. 23 kwietnia 1938 roku Kārlis Ulmanis, prezydent i premier, ogłosił „Konstytucję Jęlgawskiej Akademii Rolniczej”. Uczelnia posiada dziesięć wydziałów, w tym wydział medycyny weterynaryjnej, w skład którego wchodzi trzy instytuty naukowo-badawcze, klinika weterynaryjna i „Centrum Edukacji Medycyny Weterynaryjnej”. Klinika wydziału, którą mieliśmy okazję wizytować, w ostatnich latach przeszła gruntowną modernizację i obecnie stanowi



nowoczesny doskonale wyposażony ośrodek leczniczy, jak też naukowo-badawczy. W dniu 15 marca uczestniczyliśmy w konferencji oraz zjeździe łotewskiego stowarzyszenia weterynaryjnego. W nawiązaniu do wieloletniej współpracy naszej izby i łotewskiego stowarzyszenia weterynaryjnego w imieniu Rady Północno-Wschodniej Izby

Lekarsko-Weterynaryjnej przekazany został okolicznościowy grawerton. Był to bardzo miły akcent, gdyż przyjęcie grawertonu odbyło się przy gromkich oklaskach uczestników zjazdu. Podkreślić należy bardzo dobrą atmosferę czterostronnych rozmów i spotkania.

W załączeniu kilka zdjęć z pobytu.

SPOTKANIE INTEGRACYJNE LEKARZY WETERYNARII

W dniu 31 sierpnia 2019 roku, już po raz drugi w Augustowie, odbyło się spotkanie integracyjne lekarzy weterynarii organizowane przez Północno-Wschodnią Izbę Lekarsko-Weterynaryjną. Wzięło w nim udział 165 uczestników, w tym również przedstawiciele zaprzyjaźnionych samorządów lekarzy weterynarii z Łotwy oraz Litwy w osobach: Mara Viduza- Prezes Łotewskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej, jej zastępca Baiba Reinika i Vidmantas Bizokas - Prezes Litewskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej. Wśród zaproszonych gości obecni byli m.in.: Vaida Barkovskiene- Wojewódzki Lekarz Weterynarii w Wilnie, Valentina Svečiulienė- Powiatowy Lekarz Weterynarii w Wilnie, Jonas Milius, Kazimiras Lukaskas oraz czterech Głównych Lekarzy Weterynarii: Polski - Bogdan Konopka, Litwy - Darius Remeika, Łotwy - Maris Balodis i Estonii - Olev Kalda. Ponadto mieliśmy przyjemność gościć zastępcę Podlaskiego Wojewódzkiego Lekarza Weterynarii Andrzeja Bryczkowskiego i Jacka Łukaszewicza Prezesa Krajowej Rady Lekarsko - Weterynaryjnej.

W tym miejscu należy wspomnieć, iż w organizację spotkania lekarzy weterynarii zaangażowała się Krajowa Izba Lekarsko - Weterynaryjna, a także następujące firmy: Ceva, Zoetis, Elanco, Centrowet, Makrowet, Dowet oraz Sanitbiotech. Wszystkim sponsorom składamy serdeczne podziękowania za współpracę, jak również okazane wsparcie finansowe.

W czasie rejsu nie zabrakło wymienitego poczęstunku i fantastycznej muzyki, dzięki której zabawa taneczna trwała do późnych godzin wieczornych. Miła atmosfera oraz piękna, słoneczna pogoda sprawiły, że żaden z uczestników imprezy nie żałował ani minuty spędzonej na statku „Bystry”.

Kolejne spotkanie już za rok!

OSOBOWOŚĆ ROKU 2018
w kategorii Samorządność i Społeczność Lokalna
w plebiscycie organizowanym przez
Gazetę Współczesną i Kurier Poranny

Z przyjemnością informujemy, że lekarz weterynarii Emilian Kudyba, członek Północno – Wschodniej Izby Lekarsko – Weterynaryjnej, w plebiscycie organizowanym przez Gazetę Współczesną i Kurier Poranny OSOBOWOŚĆ ROKU 2018 w kategorii Samorządność i Społeczność Lokalna zajął I miejsce w Łomży oraz III miejsce w etapie wojewódzkim.

Serdecznie gratulujemy!

od Redakcji



KOTY



Ostatnio pani profesor Teresa Zaniewska podsunęła mi książkę pt. „O czym myślą koty” autorstwa Amerykanina Thomasa McNamee, w tłumaczeniu Magdaleny Korobkiewicz, wydawnictwa „Nasza Księgarnia”, Warszawa 2018.

Po tytule spodziewałem się jakiejś lekkiej narracji, w związku z tym czytałem ją z dużym zainteresowaniem. Tym bardziej, że w domu była ukochana kotka mojej żony o imieniu Maniusia. Właścicielami kota staliśmy się przypadkowo. Pewnego wieczoru wychodząc z domu od bioenergoterapeuty podbiegł do żony młody kotek. Żona wzięła go na ręce i kot został przywieziony do domu. Był ulubionym kotem całej rodziny. Choć przyznaję, że na początku byłem temu przeciwny.

Książka zawiera osiem rozdziałów. Rozpoczyna się opisem nabycia kota przez autora tej książki, który wcześniej nie miał z nimi żadnego doświadczenia. Głównym bohaterem książki jest jego kotka Augusta, która została znaleziona zimą na podwórku, jako bardzo młody kotek (jak autor pisze: czarny kłębek). W gruncie rzeczy książkę należy raczej zaliczyć do popularno- naukowych, bowiem autor zajmuje się na początku opisywaniem wyników badań behawiorystycznych kotów przez różnych badaczy oraz aspektów zdrowotnych włączając także lekarzy weterynarii. Autor powołuje się na badania autorów amerykańskich i europejskich. Cytuje też książkę Karola Darwina „O wyrazie uczuć u człowieka i zwierząt”, w której autor stwierdził, że niektóre gatunki, jak psy i szympanse, rozumieją skalę emocji podobną do ludzkiej. Ponadto autor podaje, że koty komunikują się między sobą za pomocą mowy ciała. Tych samych środków koty używają w stosunku do ludzi, np. stulone uszy i uderzanie ogonem po bokach wyrażają niezadowolenie, nastroszone futerko i syczenie – lęk, natomiast podskoki i ogon wygięty w podkowę – chęć do zabawy.

Innym zagadnieniem, które porusza autor, jest tajemnica mruczenia. Naukowcy poświęcili wiele lat badań nad wyjaśnieniem znaczenia mruczenia. Okazuje się, że mruczenie odgrywa ważną rolę między kocicciem a matką. Między dorosłymi osobnikami nie występuje. Natomiast mruczenie pozostaje sposobem wyrażania emocji w kontaktach z człowiekiem. Niektórzy uważają mruczenie za wyraz miłości i zadowolenia. Jednak nie do końca rozumiemy mechanizmu mruczenia, co wyjaśnia praca „Jak mruczą koty” Dawn E. Frazer Sisson, 1991 rok. Wciąż jednak pozostają bez odpowiedzi pytania, jak powstaje dźwięk i wibracja, mimo wykorzystania do badań czułych oscyloskopów i mikrofonów do nagrywania. Kiedy kot mruczy jego krtań otwiera się i zamyka. Wydech i wdech zmuszają fałdy głosowe do nagłego rozsunienia się na określoną szerokość i wtedy powstaje dźwięk (Sissom). Dźwięk wydają fałdy głosowe, które szybko rozwierają się i zbliżają do siebie.

Kolejną ważną informacją dla ludzi, którą autor podaje jest to, że kot nadaje się na współterapeutę dla osoby cierpiącej na depresję kliniczną (Dennis Turner). Psychiatra Daniel Hell zauważył, że chory człowiek stopniowo oddala się od drugiego człowieka, jeśli czuje się nierozumiany przez partnera. Natomiast kot godzi się na poziom towarzyszenia, jakiego wymaga jego chory właściciel, bowiem kot zawsze jest w pobliżu. Czyli koty do pewnego stopnia stanowią lepsze towarzystwo dla osób cierpiących na depresję. Ale jak to bywa w nauce, inni badacze kwestionują wyniki tych badań, ze względu na niewłaściwą metodologię. Zatem przytoczę badania przeprowadzone przez Human Animal Bond Research Initiative Foundation (Fundacja Inicjująca Badania nad Więzią między Kotami i Ludźmi). W pracy pt. „Oszczędności na służbie zdrowia płynące z posiadania zwierząt” autorzy zgodzili się z ustaleniami tych badań dowodzących korzyści zdrowotne z posiadania zwierząt i udokumentowali niższe wydatki na opiekę medyczną. Autor opisuje wiele ciekawych sytuacji w zachowaniu kotów w relacji z człowiekiem. Między innymi, że przetrwanie kota zależy od człowieka, dlatego pozostaje on wciąż jakby dzieckiem. Wydaje się, że gdy nas nie ma w domu, kot tęskni, gdy wracamy, jest szczęśliwy. Na pytanie, co myślą koty, nauka niestety nie daje nam zadawalającej odpowiedzi.

Autor opisuje wiele ciekawych spostrzeżeń na temat zachowania się kotów, ale nie jest naszym celem streszczanie książki. Wspomnę jeszcze, że uszy kota są ważnym narządem, porusza je ponad 20 mięśni i mogą obracać się o 180 stopni. Ustawione do przodu świadczą o zadowoleniu. W sytuacjach zagrożenia wyglądają podobnie. Położone na płask i rozszerzone źrenice świadczą o gotowości do walki.

Na tym zakończę te ciekawostki, ale chciałbym się jeszcze trochę zatrzymać na rozdziale o chorobie, starości i śmierci. Mianowicie koty w stanie dzikim ukrywają chorobę i ból, bowiem w przeciwnym razie narażone byłyby na atak. W warunkach domowych już nie jest im to potrzebne. Koty starzeją się w różnym tempie, na co mają wpływ choroby. W USA opracowano raport i podano, że 20% amerykańskich kotów liczy sobie nieco ponad 10 lat. Raport ma być przydatny dla lekarzy weterynarii, bowiem zawiera wiele danych przydatnych w diagnostyce lekarzom weterynarii, np. analizy wyników badań krwi (ale nie tylko). Raport ten zatytułowano „Diagnozowanie starzejących się kotów”. Autor wskazuje też na konieczność odwiedzenia przynajmniej raz w roku specjalistycznej przychodni. Podkreśla także ważność specjalizacji wśród lekarzy weterynarii. W USA powstała sieć specjalistycznych klinik i przychodni dla kotów, aby lekarze weterynarii praktycy mogli uzyskać pomoc informacyjną. Następnie autor porusza sprawę bólu, cierpienia i eutanazji. U starych kotów najczęstsze problemy chorobowe to problemy urologiczne i zaburzenia przewodu pokarmowego. Ponadto autor porusza sprawy natury etycznej i stawia pytanie, jak długo powinno trwać leczenie. To sprawa indywidualna i pomocna powinna być ocena lekarza weterynarii. Autor twierdzi, że dawniej lekarz weterynarii byli mniej wrażliwi. Dziś myślę, że większa liczba kobiet w zawodzie zmienia tą opinię na lepszą. Cytuję autora: „Koty do końca patrzą ludziom w oczy prostodusznie i bez zrozumienia, co je czeka”. Autor opisuje dokładnie ostatnie chwile Augusty (swojego kota) podczas usypiania. Na koniec zacytuję autora: „Jesteśmy zaprogramowani tak, by współdziałać i żyć ze zwierzętami – pisze psychiatra James A. Knicht”. „Pod wieloma względami ludzie się nie zmienili w ciągu ostatniego miliona lat i na pewnym poziomie świadomości wciąż potrzebują towarzystwa zwierzęcego. Aby zrozumieć siebie, musimy pojąć znaczenie zwierząt w naszej świadomości i nieświadomej jaźni, a także ich wpływ na rozwój człowieka”.



Zachęcam do przeczytania tej książki. Na pewno wzbudzi refleksje wśród lekarzy weterynarii zajmujących się chorobami kotów, jak też właścicieli kotów.

Thomas McNamee „O czym myślą koty”, Wydawnictwo Nasza Księgarnia, 2018 rok, ss. 352

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

JAN KRUPA (1936-2019)

Czczigodni Kapłani, pogrążona w smutku rodzino, przyjaciele, znajomi, koleżanki i koledzy.

Przypadła mi w tym smutnym dniu rola ostatniego pożegnania śp. Jana Krupy, naszego drogiego kolegi, doktora nauk weterynaryjnych, ukochanego męża, ojca i dziadka, a przede

wszystkim uczciwego, pracowitego i niezwykle skromnego człowieka. Przybyliśmy tutaj, żeby wziąć udział w uroczystej ceremonii pogrzebowej, modlitwie i pożegnaniu Jasia, który stanowczo za wcześnie zakończył Swoje ziemskie życie, pozostawiając najbliższą rodzinę i przyjaciół w niedowierzaniu, że nie ma Go wśród nas.

Jan Krupa urodził się w 1936 roku na ziemi kieleckiej w miejscowości Przedmieście Dalsze w domu bogatego rolnika. Jego dzieciństwo przypadło na okupację niemiecką. Piękne gospodarstwo rodziców zniszczyła wojna. Jako uczeń drugiej klasy szkoły powszechnej przeżył wysiedlenie całej miejscowości z powodu bliskiej odległości frontu na Wiśle. Podczas wysiedlenia uczęszczał na tajne komplety, co umożliwiło mu ukończenie w wieku trzynastu lat szkoły podstawowej, a następnie liceum ogólnokształcącego. Dyplom lekarza weterynarii uzyskał w 1961 r. na Wydziale Weterynaryjnym w Warszawie. Pracę zawodową rozpoczął jako lekarz terenowy, kolejno w Piotrkowie Kujawskim, Gołdapi, Tarłowie i Zabłudowie. W 1978 r. uzyskał stopień doktora nauk weterynaryjnych, a dwa lata później podjął pracę w administracji wete-



rynaryjnej pełniąc funkcję zastępcy, a następnie Wojewódzkiego Lekarza Weterynarii w Białymstoku. Nie będąc pracownikiem naukowym w czasopismach naukowych i społeczno-zawodowych opublikował około 60 prac z dziedziny problematyki weterynaryjnej.

Przez szereg lat zajmował się wspólnie z innymi naukowcami badaniami nad stanem zdrowia żubra w Puszczy Białowieskiej, co zostało zwieńczone nagrodą II stopnia Rektora Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. W uznaniu zasług w dziedzinie zawodowej i społecznej otrzymał szereg odznaczeń: Krzyż Kawalerski Odrodzenia Polski, Srebrny i Złoty Krzyż Zasługi, Odznakę Honorową Zasłużony Dla Polskiego Towarzystwa Nauk Weterynaryjnych, Odznakę Honorową Meritus Zasłużony dla Samorządu Lekarsko-Weterynaryjnego, odznakę „Zasłużony dla Województwa Białostockiego”, odznakę „Za Wzorową Pracę w Służbie Weterynaryjnej.” Został laureatem Medalu św. Izydora Oracza, patrona rolników chrześcijańskiej Europy.

Dr Jan Krupa od zawsze był społecznikiem. Jeszcze pracując w Gołdapi angażował się w działalność społeczną w szeregach Polskiego Stronnictwa Ludowego. Koncentrował się szczególnie na szkoleniu rolników w zakresie podstawowej wiedzy sanitarnej i zapobieganiu chorobom u zwierząt. Kierunek ten kontynuował dochodząc do funkcji społecznych w wojewódzkich i naczelnych władzach stronnictwa. Obok tego rodzaju działalności społecznej przez sześć kadencji pełnił funkcję przewodniczącego Polskiego Towarzystwa Nauk Weterynaryjnych oddziału w Białymstoku, a także członka Komisji Rewizyjnej Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Nauk Weterynaryjnych. Organizował w tym okresie dziesiątki konferencji i sympozjów z udziałem wybitnych przedstawicieli nauki z kraju i zagranicy. W 1997 r. włączył się czynnie we wszystkie poczynania związane z działalnością Fundacji św. Izydora Oracza, patrona rolników, przy Kościele Św. Ducha w Białymstoku, a następnie Stowarzyszenia św. Izydora Oracza, którego był wiceprzewodniczącym. Od 2003 r. był członkiem Kapituły Medalu Honorowego Bene de Veterinaria Meritus przy Krajowej Izbie Lekarsko-Weterynaryjnej.

Podczas trzyletniego pobytu w Arizonie tęsknota za krajem sprawiła, że Jan Krupa odnalazł w sobie talent literacki. Stało się to jego pasją. Jego wiersze z reguły opisują pewne wydarzenia, są oparte na faktach, związane z przeżyciami dnia codziennego. Pisał szczerze i prawdziwie na łamach czasopism weterynaryjnych oraz w różnych wydawnictwach Książnicy Podlaskiej. W 2009 r. Północno-Wschodnia Izba Lekarsko-Weterynaryjna nadała mu tytuł Honorowego Redaktora

Biuletynu, którego w 2001 r. był współzałożycielem. W 2017 r. został wyróżniony Medalem Honorowym Północno – Wschodniej Izby Lekarsko – Weterynaryjnej.

Na koniec kilka słów osobistych. Jasia będę wspominał jako niezwykle skromnego człowieka, który nie miał w sobie nic z gwiazdorstwa. Zawsze koleżeński, opanowany, tworzący wokół siebie wspaniałą atmosferę, żyjący bardziej dla innych niż dla siebie. Jego sylwetkę charakteryzuje zdanie, które wypowiedział w jednym z wywiadów: „Każda bezinteresowna praca dawała mi satysfakcję, ponieważ w efekcie przynosiła pożytek innym ludziom.”

Taki był Jan Krupa. Bez wątpienia zasłużył na miano Mentora Podlaskiej Weterynarii. Niestety, choroba przyszła znienacka i odebrała nam Go na zawsze. Nie przypuszczałem, że od ostatniego naszego spotkania w grudniu, kiedy przełamaliśmy się opłatkami, upłynie tak niewiele dni. Rok 2018 okazał się zaborczy, zbyt wiele spadło na barki tak wrażliwego człowieka.

Jasiu, będziemy zawsze o Tobie pamiętać. Jestem pewien, że twórczość, którą pozostawiasz, służyć będzie kolejnym pokoleniom, a teraz, gdy Twoja ziemską droga dobiegła końca, mówimy: żegnaj nasz drogi Kolego i Przyjacielu.

Żegnamy Cię z honorami, w asyście sztandaru Północno-Wschodniej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej, do której należałeś i której byłeś mocnym filarem. Żegnamy Cię z nadzieją, że Bóg przyjmie Cię do swojego Królestwa.

Rodzinie i bliskim pogrążonym w żałobie przekazujemy wyrazy współczucia. Łączymy się z Wami w bólu i żalu.

Nie umiera ten, kto zostawia po sobie wieczną pamięć!

Cześć Twojej pamięci. Spoczywaj w Pokoju.

Marek Wysocki

SŁAWOMIR BEŁŻEK (1978-2019)

Sławomir Bełżek urodził się 7 lipca 1978 r. w Kaliszu. Studiował na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Dyplom lekarza weterynarii uzyskał w dniu 28 marca 2003 roku. Po odbyciu stażu w Klinice Małych Zwierząt w Białymstoku u dr. Rama i Lecznicy dla zwierząt w Wysokim Mazowiecku u doktora Sławomira Mioduszeńskiego otworzył od 01 czerwca 2004 r. własną Lecznicę dla zwierząt w Zambrowie, zajmując się leczeniem dużych i małych zwierząt. Jego pasją była chirurgia małych zwierząt.

Zmarł 21 marca 2019 roku.

Cześć Jego pamięci!



ELEONORA BUKOWSKA (1951-2019)

Eleonora Bukowska urodziła się 14 lipca 1951 r. w Bakalarzewie. Studiowała na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. Dyplom lekarza weterynarii uzyskała 5 marca 1976 roku. Pracowała w zakładzie leczniczym w miejscowości Kowale Oleckie, najpierw jako stażystka, następnie na stanowisku ordynatora. Od 20 października 1977 r. do 15 marca 1990 r. pełniła funkcję kierownika w PZLZ w Przerośli. Dalsza kariera zawodowa związana była z pracą w prywatnej lecznicy w Przerośli.

Zmarła 10 kwietnia 2019 roku.

Cześć Jej pamięci!



Od lewej:
 Maris BALODIS – Główny Lekarz Weterynarii Łotwy
 Bogdan KONOPKA – Główny Lekarz Weterynarii Polski
 Olev KALDA – Główny Lekarz Weterynarii Estonii
 Darius REMEIKA – Główny Lekarz Weterynarii Litwy

